

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO W ROKU 1932— <i>M. ROGÓYSKI</i>	521	ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE Praca portu gdyńskiego w marcu 1933 r. Import śledzi przez Gdynię — <i>Bol. Kuźmiński</i>	536
REFORMA PODATKU SPADKOWEGO I JEJ ZNACZENIE — <i>S. Z.</i>	524	POCZTA I TELEGRAF	540
ŻYCIE GOSPODARCZE: Ruch ludności w 1932 r.		KRONIKA BIEŻĄCA: PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	540
GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ: GÓRNICCTWO WĘGLOWE	528	TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH	540
PRZEMYSŁ NAFTOWY	530	SKARBOWOŚĆ I FINANSE: PODATKI I OPLATY	541
PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY Przemysł włókienniczy w marcu 1933 r. — <i>M. K.</i>	530	RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	543
BUDOWNICTWO Nowelizacja rozporządzenia wykonawczego do ustawy o rozbudowie miast — <i>K.</i>	531	PRZEGLĄD ZAGRANICZNY: AMERYKAŃSKI SYSTEM BANKOWY I KRYZYS DOLARA — <i>STANLEY PHILIPSON.</i>	544
ROLNICTWO Jarmarki wełniane w Poznaniu — <i>Inż. E. B.</i>	532	LOSY DOLARA — <i>Ł.</i>	546
HANDEL TRAKTATY I KONWENCJE Nowy projekt antyreglamentacyjny — <i>Ł.</i>	533	KRONIKA ZAGRANICZNA: OGÓLNE	547
TARGI I WYSTAWY	535	ANGLJA	547
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	535	Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	548
RYNEK AKCYJNY	536	BIBLIOGRAFJA	548
		PRZEGLĄD CZASOPISM	548

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO W ROKU 1932

TRWAJĄCY od kilku lat konjunkturalny spadek obrotów gospodarczych nie mógł pozostać bez wpływu na rozwój działalności Banku Gospodarstwa Krajowego. Już rok 1931 nacechowany był znacznym zwolnieniem tempa wzrostu operacyj Banku; w roku ubiegłym po raz pierwszy od powstania Banku działalność jego wykazuje pewne, nieznaczne zresztą, zmniejszenie. Wspomniane zmiany odbiły się na ogólnej sumie bilansu Banku, której ewolucję (łącznie z pozycjami pozabilansowymi, t. j. inkasem i gwarancjami) przedstawia poniższe zestawienie:

	Miljn. zł	Wskaźnik (1924 = 100)
1928	1 715·4	605
1929	1 830·8	646
1930	2 151·3	759
1931	2 183·4	771
1932	2 160·5	763

Jednocześnie ogólna suma obrotów Banku — po jednej stronie księgi głównej — obniżyła się do zł 13·4 miljard. w porównaniu z zł 16 miljard. w roku poprzednim.

Kapitały własne Banku wzrosły w 1932 r. o zł 4·6 miljard. do zł 219 miljard. Wzrost ten przypada całkowicie na fundusze rezerwowe i został głównie spowodowany dopisaniem do rezerw statutowej części zysków z roku poprzedniego. Kapitał zakładowy, wynoszący zł 150 miljard., pozostał niezmienny.

Kapitały obce natomiast, a więc wkłady i lokaty Skarbu Państwa, zmniejszyły się nieznacznie, wynosząc w końcu 1932 r. zł 744·7 miljard. — wobec zł 755·4 miljard. w końcu 1931 r. Jeżeli chodzi jednak o każdą z tych pozycji oddzielnie, rozwój ich nie był jednolity.

Wkłady, po raz pierwszy od początku kryzysu, wykazały w roku ubiegłym poważny wzrost — o zł 22·4 miljard., osiągając zł 261·1 miljard. — wobec zł 238·7 miljard. w 1931 r., zł 243·1 miljard. w 1930 r. i zł 255·0 miljard. w 1929 r. Wzrost ten przypada całkowicie na wkłady à vista, w której to grupie najsilniejsze zwiększenie wykazały rachunki czekowe, osiągając zł 96·8 miljard., a więc o zł 17·9 miljard. więcej niż przed rokiem; zwiększyły się również wkłady oszczędności-

ciowe, a mianowicie o zł 6'6 miljn. do zł 53 miljn. Rachunki walutowe obniżyły się do zł 5'2 miljn., spadając o zł 1 miljn., a wkłady terminowe do zł 97'2 miljn., a więc zaledwie o zł 0'8 miljn. w porównaniu z rokiem poprzednim.

Lokaty Skarbu Państwa natomiast obniżyły się o sumę zł 23'1 miljn. do zł 483'6 miljn. Spadek ten stoi w związku z ograniczeniem pomocy z funduszy państwowych dla budownictwa mieszkaniowego; wskutek tego ogólna suma funduszy budowlanych zmniejszyła się o zł 35'4 miljn. do zł 287'4 miljn. Różne lokaty wzrosły o zł 12'4 miljn. do zł 122'4 miljn. Inne rodzaje lokat pozostały na ogół niezmienione.

Kontynuując politykę, zapoczątkowaną jeszcze w 1931 r., Bank sponała nadal kredyty, uzyskane w bankach zagranicznych, aż do zupełnej likwidacji zobowiązań z tego tytułu, co nastąpiło w połowie r. ub. W związku z tem pozycja „sald kredytowe banków” zmniejszyła się w ciągu roku z zł 51'4 do zł 40'7 miljn., czyli o zł 16'9 miljn., z czego zł 15'9 miljn. przypada na banki zagraniczne, a tylko zł 0'8 miljn. na banki krajowe.

Wskutek wzrostu wkładów przy jednoczesnym zmniejszeniu się kredytów nastąpiło bardzo znaczne zmniejszenie pozycji redyskonta w Banku Polskim. Spadło ono bowiem w końcu 1932 r. do zł 79'1 miljn., co stanowi, w porównaniu z 1931 r., zmniejszenie o zł 19'6 miljn. Pomimo tego spadku, stosunek redyskonta do dyskonta nie uległ zmniejszeniu, wynosząc na koniec 1932 r. 57'2%, a to w związku z równoczesnym kurczeniem się operacji dyskontowych.

Przechodząc do rozpatrzenia operacji kredytowych Banku, stwierdzić należy, że w roku ubiegłym nastąpił po raz pierwszy, nieznaczny zresztą, spadek ogólnej sumy kredytów Banku, jak o tem świadczy poniższe zestawienie:

	Kredyty B. G. K. ogółem miljn. zł	Kredyty gotówkowe:		Kredyty emisyjne:	
		miljn. zł	sumy ogólnej	miljn. zł	sumy ogólnej
1928 . .	1 331	747	56	584	44
1929 . .	1 472	809	55	663	45
1930 . .	1 750	1 015	58	735	42
1931 . .	1 876	1 084	58	792	42
1932 . .	1 861	1 023	55	838	45

Łączna suma kredytów obniżyła się w 1932 r. o zł 15 miljn., zmniejszenie to jednak przypada całkowicie na kredyty gotówkowe, podczas gdy kredyty emisyjne wykazały dalszy wzrost.

Pożyczek emisyjnych w listach zastawnych i obligacjach udzielił Bank w 1932 r. na łączną sumę zł 63'6 miljn. — wobec zł 81'7 miljn. w roku poprzednim, spadek więc sumy udzielonych pożyczek wyraża się kwotą zł 18 miljn. Nowych pożyczek emisyjnych udzielił Bank jednak niewiele ponad zł 2 miljn. (zł 1'1 miljn. w listach zastawnych na majątki ziemskie i zł 1'1 miljn. pożyczek hipotecznych miejskich), reszta zaś powyższej sumy przypada na konwersję pożyczek gotówkowych, udzielonych poprzednio. W szczególności zł 52'8 miljn. przypada na konwersję pożyczek budowlanych, a zł 7'2 miljn. — na konwersję gotówkowych kredytów komunalnych. Ogólny stan pożyczek w listach zastawnych i obligacjach, po uwzględnieniu amortyzacji, zwiększył się w ciągu roku o zł 45'6 miljn., osiągając kwotę zł 837'8 miljn. Podział tej sumy według

poszczególnych kategorii pożyczek przedstawia się, jak następuje (w miljn. zł):

Listy zastawne	284'0
Obligacje komunalne	468'4
„ budowlane	31'9
„ bankowe	24'3
Zwaloryzowane emisje b. Polsk. Banku Krajowego	29'2

W związku z dalszym pogorszeniem sytuacji gospodarczej w r. ub., a — co za tem idzie — spadkiem wpływów podatkowych samorządów, trudności w inkasowaniu komornego i t. d. — nastąpiło pewne pogorszenie płatności rat pożyczek emisyjnych. Wpływy z tytułu wymagalności ratalnych obniżyły się wskutek tego do 64% sum wymagalnych — wobec 75% w roku poprzednim. Licząc się z ciężkim położeniem dłużników, Bank starał się w miarę możliwości ograniczać dochodzenie swych należności w drodze egzekucji, dopuszczając do sprzedaży nieruchomości zaledwie w 15 wypadkach. Poza tem we wszystkich uzasadnionych wypadkach stosował Bank daleko idące ulgi, ograniczając zaległości i rozkładając ich spłatę na dłuższe okresy, szczególnie o ile chodzi o samorzady. W zakresie pożyczek hipotecznych na majątki ziemskie przeprowadził Bank w r. ub. 2%-ową obniżkę odsetek przy równoczesnym utrzymaniu pełnej płatności kuponu. Opierając się na rozporządzeniu Ministra Skarbu z dn. 15/X 1931 r., przeprowadził Bank poza tem przedłużenie okresu umorzenia znacznej ilości pożyczek budowlanych do 25 wzgl. 36 lat. Wspomnieć wreszcie należy, mówiąc o ulgach, ustawę konwersyjną z dn. 20/XII 1932 r., na której podstawie zostało obniżone oprocentowanie pożyczek zarówno 7%- jak i 8%-owych do 4½% wzgl. 5½%, poczynając od płatności grudniowych 1932 r.

Ogólny stan kredytów gotówkowych obniżył się w ciągu r. ub. o zł 60'7 miljn. do zł 1 022'9 miljn.

Najsilniejszy spadek nastąpił w grupie kredytów krótkoterminowych, a mianowicie o zł 39'7 miljn., do zł 285'5 miljn.; w szczególności kredyty dyskontowe spadły o zł 32'2 miljn. do zł 131'2 miljn., a pożyczki terminowe o zł 5'9 miljn. do zł 24'4 miljn. Podkreślić przytem należy poważne zmniejszenie stanu weksli protestowanych, mianowicie o zł 1'5 miljn. do zł 4'3 miljn. Kredyty w rachunku bieżącym utrzymały się natomiast na niezmiennym poziomie zł 125'5 miljn.

Kredyty średnio- i długoterminowe w dziale handlowym bilansu zwiększyły się o niecałe zł 3 miljn. do zł 119 miljn. W sumie tej pożyczki komunalne wzrosły o zł 6'5 miljn. do zł 62'6 miljn. Pożyczki budowlane z funduszy własnych Banku obniżyły się o zł 3'4 miljn. do zł 16'4 miljn., inne zaś rachunki, składające się na tę pozycję, wykazują drobne tylko zmiany.

Pożyczki w dziale operacyj ze Skarbem Państwa obniżyły się w łącznej sumie o zł 23'9 miljn. do zł 618'3 miljn. Spadek ten wywołany został głównie konwersją na pożyczki emisyjne gotówkowych pożyczek budowlanych, które zmniejszyły się o zł 20'9 miljn.

Całość akcji kredytowej dla budownictwa wyraża się w 1932 r. kwotą zł 29'5 miljn. (wobec zł 55'9 miljn. w 1931 r.), wskutek czego ogólna suma pożyczek budowlanych, przyznanych przez Bank w okresie 1924 — 1932, wzrosła do zł 536'3 miljn. Stan bilansowy gotówkowych pożyczek budowlanych wy-

nosił w końcu 1932 r. zł 291.4 miljn., stan zaś pożyczek konwersyjnych w listach zastawnych i obligacjach budowlanych — zł 211.6 miljn. W ten sposób, łącznie z kredytem obrotowym Funduszu Kwaterunku Wojskowego w wys. zł 20 miljn., ogólna suma kredytów na cele budowlane osiągnęła w końcu 1932 r. zł 523 miljn.

Akcja kredytowo-budowlana Banku polegała w r. ub. głównie na popieraniu wykończania budowli, poprzednio już przez Bank finansowanych. W zakresie nowych budowli Bank od 1931 r. wkroczył na drogę finansowania drobnego budownictwa mieszkaniowego, początkowo tylko drewnianego, a od 1932 r. i muranego. Finansowane przez Bank budowle dostarczyły w r. ub. 12 091 izb, łącznie zaś za cały okres działalności kredytowo-budowlanej Banku wybudowano przy jego pomocy 164 637 izb.

Z pomiędzy poszczególnych grup życia gospodarczego, korzystających z kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego, najsilniej zwiększyły w r. ub. swe zadłużenie w Banku instytucje finansowe: wzrost ten, wynoszący zł 11.4 miljn., przypada całkowicie na banki. Zwiększyły się również — o zł 5.6 miljn. — kredyty dla samorządów. Zmniejszyły się natomiast kredyty dla spółdzielni, z wyjątkiem kredytowych — o zł 30.1 miljn. (z czego zł 24.6 miljn. przypada na konwersję na pożyczki emisyjne kredytów gotówkowych, udzielonych spółdzielniom budowlano-mieszkaniowym), dla przemysłu — o zł 29.5 miljn., dla rolnictwa — o zł 8.1 miljn., oraz dla instytucji i przedsiębiorstw państwowych — o zł 5.8 miljn.

Ogólna suma kredytów gotówkowych, udzielonych przez Bank rolnictwu, wynosiła w końcu 1932 r. zł 109.7 miljn., z czego zł 53.3 miljn. dla rolnictwa i hodowli w ścisłym tego słowa znaczeniu, zł 49.0 miljn. dla spółdzielni rolniczo-handlowych i zł 7.3 miljn. dla handlu rolniczego. Jeżeli do ogólnej sumy kredytów gotówkowych dla rolnictwa doliczymy pożyczki ziemskie w listach zastawnych w wys. zł 62.4 miljn. oraz kredyty dla przemysłu spożywczego, ściśle z rolnictwem związanego, otrzymamy łączną sumę kredytów Banku dla rolnictwa w wys. zł 211 miljn.

Kredyty gotówkowe dla przemysłu wynosiły w końcu 1932 r. zł 119.4 miljn., t. j. o zł 29.5 miljn. mniej niż przed rokiem. Spadek ten został wywołany w głównej mierze spłatą przez huty śląskie udzielonych im w roku poprzednim kredytów na sfinansowanie zamówień zagranicznych. Kredyty gotówkowe dla przedsiębiorstw przemysłowych państwowych oraz należących do koncernu Banku wynosiły w końcu 1932 r. zł 80 miljn. Doliczając do tego pożyczki w obligacjach komunalnych dla przedsiębiorstw samorządowych w wys. zł 153.3 miljn. oraz pożyczki przemysłowe w obligacjach bankowych, wynoszące zł 24.3 miljn., otrzymamy ogólną kwotę zadłużenia przemysłu w B.G.K. w wys. zł 380 miljn.

Kredyty dla banków wynosiły w końcu r. ub. zł 96.7 miljn., czyli o zł 11.4 miljn. więcej niż w końcu 1931 r. Kredyty dla komunalnych kas oszczędności zmalały natomiast o zł 6.2 miljn. do zł 20.1 miljn. i dla spółdzielni kredytowych o zł 1 miljn. do zł 10.2 miljn. Spadek ten wywołany został w głównej mierze spłatą przez komunalne kasy kontyngentów kredytów rzemieślniczych, uruchomionych poprzednio.

Kredyty dla handlu, wreszcie, po wyłączeniu handlu rolniczego, obniżyły się w roku sprawozdawczym o zł 1.8 miljn. do zł 12.7 miljn.

Stan zasobów gotówkowych Banku (kasa złotowa i walutowa, rachunki w Banku Polskim i P. K. O.) wynosił na dz. 31 XII 1932 r. zł 51 miljn., a więc o zł 2.1 miljn. mniej niż przed rokiem. Mimo tego zmniejszenia, pokrycie kapitałów obcych działu handlowego (wkłady, redyskonto i salda kredytowe banków) gotówką utrzymało się na niezmiennym poziomie, t. j. 13.4%. Pokrycie kasowe wkładów à vista, wliczając w to różne salda kredytowe, zmniejszyło się natomiast z 37.8% w roku poprzednim do 31.1% w końcu 1932 r., co należy przypisać głównie nie zmniejszeniu zasobów kasowych, lecz przyrostowi wkładów.

Stan papierów procentowych, udziałów i akcji, znajdujących się w posiadaniu Banku Gospodarstwa Krajowego, zwiększył się w ciągu 1932 r. o zł 3.5 miljn. do kwoty zł 113.7 miljn., przyczem wzrost większy nastąpił w grupie papierów procentowych własnej emisji, skupionych wzgl. przejętych przez Bank głównie w związku z konwersją pożyczek gotówkowych.

Ogólna suma gwarancji i akceptacji, udzielonych przez Bank, utrzymała się w ciągu 1932 r. prawie na niezmiennym poziomie, wynosząc na koniec roku zł 20.2 miljn. wobec zł 20.7 miljn. przed rokiem. W porównaniu z rokiem poprzednim nastąpiły jednak znaczne przesunięcia na korzyść samorządów, podczas gdy gwarancje dla przemysłu uległy zmniejszeniu, gwarancje zaś dla przedsiębiorstw państwowych i koncernowych utrzymały się na poprzednim poziomie.

Czysty zysk Banku Gospodarstwa Krajowego za rok 1932 wyniósł zł 2846 111, co stanowi, w porównaniu z zyskiem za rok poprzedni, zmniejszenie o przeszło zł 4 miljn. Ten dość znaczny spadek tłumaczy się stosowaniem przez Bank w znacznie szerszej mierze, aniżeli w latach poprzednich, różnego rodzaju ulg dla dłużników, wśród których wymienić należy 2%-ową obniżkę odsetek od pożyczek emisyjnych na majątki ziemskie, przy jednoczesnym utrzymaniu pełnej płatności kuponu, bonifikatę części kuponu od papierów towarzystw kredytowych ziemskich, znajdujących się w portfelu Banku, i wreszcie przeznaczenie zł 1 miljn. dla miast, spłacających t. zw. pożyczki ulenowskie.

Powyższy krótki przegląd działalności Banku Gospodarstwa Krajowego w roku 1932 pozwala stwierdzić, że sytuacja Banku i jego rozwój przedstawia się, mimo tak ciężkiego roku kryzysowego, jakim był rok ubiegły, zupełnie pomyślnie. Bank nieznacznie tylko zmniejszył swą działalność kredytową, gdyż starał się stale przychodzić z pomocą tym odcińkom życia gospodarczego, które pomocy specjalnie potrzebowały i gdzie tego interes Państwa wymagał. Zmniejszenie działalności kredytowej pozwoliło Bankowi na dalsze wzmocnienie struktury finansowej, wyrażające się zarówno w wysokim stopniu gotowości kasowego, jak również w dużej rezerwie płynności. Skromniejsze jak w latach ubiegłych wyniki finansowe instytucji są następstwem stosowania w bardzo szerokiej mierze różnego rodzaju ulg dla dłużników, a zwłaszcza ulg, udzielanych dla złagodzenia sytuacji tych kredytobiorców, których kryzys najbardziej dotknął.

M. Rogóyski

REFORMA PODATKU SPADKOWEGO I JEJ ZNACZENIE¹⁾

USTAWODAWSTWO powojenne charakteryzuje w dziedzinie podatków kierunek zwiększania obciążenia. Różne były tego powody, a bezwątpienia znaczną rolę odegrały tutaj bezpośrednie skutki wojny — wielkie deficyty budżetowe, a także znaczny rozrost ingerencji Państwa w prawie wszystkie dziedziny życia. Szczególnie jednak ważną rolę odegrały czynniki pozagospodarcze — przemiany, jakie — w następstwie wojny światowej — nastąpiły w życiu politycznym. Do głosu doszły wszędzie masy, których w tym na linię polityki zaznaczył się w stopniu o wiele silniejszym, niż miało to miejsce dotychczas. I ten to wpływ najdobitniej przejawiał się właśnie w „demokratyzowaniu polityki podatkowej” (wyrażenie Prof. A. Krzyżanewskiego).

Jednym z haseł tej polityki stało się bardzo silne opodatkowanie spadków, wychodząc z zasady równości i sprawiedliwego rozdziału dóbr ekonomicznych. Ustawodawcy sądzili, że momentem, najbardziej dogadnym do realizacji tego hasła, jest moment przechodzenia majątku z jednego pokolenia na drugie, jest moment otrzymywania spadku. Uważali, że w tym momencie winno wkraczać państwo i że ma ono legitymację moralną do „ścianania” — drogą wy-

sokiego opodatkowania spadków — nadwyżek, do usuwania zbytnich nierówności majątkowych. Nie będziemy tutaj badać słuszności tej tezy. Nie przemysłano jednak należycie następstw ekonomicznych, jakie — naturalnym biegiem rzeczy — tego rodzaju polityka wysokiego opodatkowania spadków musiała wywołać. Zapomniano o tem, iż istnieje granica, do której można naciskać śrubę podatkową, granica maksymalnego obciążenia płatnika, i że jej przekroczenie mści się przede wszystkim na danej polityce, na danym podatku.

Znaczna ilość państw europejskich podniosła w latach powojennych bardzo silnie stawki podatku spadkowego. Polska do grupy tych państw również się zaliczyła i w wyścigu wysokiego opodatkowania spadków zajęła bodajże jedno z pierwszych miejsc. Problemem tym zajęła się ustawa z dn. 29 V 1920 r. w przedmiocie zmiany przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn („Dz. Ust. R. P.” 49, poz. 299). Ustawa ta pozmieniała cały szereg przepisów obowiązującego na poszczególnych częściach terytorjum Państwa Polskiego ustawodawstwa b. państw zaborczych. Dołączona do ustawy taryfa opodatkowania spadków i darowizn przedstawiała się następująco

Pozycja	Określenie podatnika według jego znamion osobistych, w szczególności według jego stosunku do spadkodawcy lub darującego	Czysta wartość otrzymanego majątku w markach polskich												
		do 5 000	nad 5 000 do 10 000	nad 10 000 do 20 000	nad 20 000 do 50 000	nad 50 000 do 100 000	nad 100 000 do 200 000	nad 200 000 do 500 000	nad 500 000 do 1 000 000	nad 1 000 000 do 3 000 000	nad 3 000 000 do 5 000 000	nad 5 000 000 do 10 000 000	nad 10 000 000 do 20 000 000	nad 20 000 000
		Podatek wymierza się według niżej podanej stopy procentowej												
		a	b	c	d	e	f	g	h	i	j	k	l	m
1	Małżonek, zstępny	—	2	3	4	5	6	7	8	10	12	14	17	20
2	Wstępny, przysposobiony, zięć lub synowa	—	3	4	5	6	7	8	10	12	15	18	21	25
3	Rodzeństwo rodzone lub przyrodnie, dzieci rodzeństwa, pasierb	—	4	6	8	11	14	17	20	23	26	29	32	36
4	Krewni do 4 stopnia wyżej niewymienieni (rodzeństwo rodziców, rodzeństwo dziadków, wnukowie rodzeństwa, rodzeństwo stryjeczne lub cioteczne)	—	7	9	11	14	17	20	24	28	32	36	40	45
5	Fundacja, zakład, zrzeszenie lub związek samorządny, mające siedzibę w Państwie Polskim — co do majątku otrzymanego na podstawie rozporządzenia ostatniej woli lub darowizny na cele dobroczynne albo na cele nauki lub nauczania	—	2	3	4	5	6	7	8	10	12	14	17	20
6	Inni	—	10	11	18	22	26	30	35	40	45	50	55	60

Jak widzimy, od podatku zwolniony był jedynie majątek, którego czysta wartość nie przewyższała 5000 mk. polskich. Poza tem nie podlegały podatkowi sprzęty pokojowe i kuchenne, pościel, odzież i bielizna, przeznaczone do użytku w gospodarstwie domowym spadkodawcy lub darującego, a przechodzące na małżonka lub krewnych w prostej linii — jeżeli wartość ich nie przewyższa 10 000 mkp. Celem

obliczenia podatku należało od czystej wartości otrzymanego majątku potrącić sumę, równającą się najwyższej kwocie bezpośrednio poprzedzającego stopnia wartości. Od reszty wymierzał się podatek według stopnia wartości, pod który podpadała cała czysta wartość otrzymanego majątku, od sumy potrąconej zaś ten podatek, który przypada według stopnia wartości bezpośrednio poprzedzającego.

Jeżeli ten sam darujący z tym samym obdarowanym zawarł 2 lub więcej umów, podlegających podatkowi od darowizn, natenczas podatek od każdej z tych umów wymierzało się według stopy jednoli-

¹⁾ Ocena szkodliwości poprzedniego podatku spadkowego i roli tego podatku w życiu społecznym i gospodarczym stanowi, oczywiście, wyraz osobistych poglądów Autora (Red.).

tej, odpowiadającej sumie podstaw wymiaru, obliczonych co do każdej umowy z osobna. Powyższy przepis miał zastosowanie odpowiednio, jeżeli ktoś nabył majątek w sposób, uzasadniający wymiar podatku spadkowego, a nadto zawarł ze spadkodawcą jedną lub więcej umów, podlegających podatкови od darowizn.

Jak z poszczególnych rubryk powyższej taryfy widać, opodatkowanie przy 1-yim stopniu dziedziczenia (z ojca na syna), rozpoczynając się od 2% (przy majątku 5 ÷ 10 tys. mkp.), dochodziło do 20% (przy majątku ponad 20 miljn. mkp.); w dalszych zaś stopniach stawki procentowe w. rastały, osiągając maksymalne napięcie 60% w poz. 6 przy spadku o wartości ponad 20 miljn. mkp.

Jak widzimy, tego rodzaju taryfa stawała się w pewnych wypadkach instrumentem wyłączeniowym. Ostrze tej taryfy zostało jednak niebawem stępione przez postępujący coraz bardziej spadek wartości ówczesnego pieniądza. Ze zaś art. 20 ustawy z dn. 29/IV 1920 r. przewidywał rozkładanie na raty należności z podatku spadkowego na okres czasu do 5 lat, więc też w praktyce jedynie pierwsze raty sprawiały podatnikowi pewne trudności, dalsze raty bowiem w międzyczasie tak się dewaluowały, że wartość ich spadała prawie do zera.

Sytuacja ta uległa radykalnej zmianie w 1924 r. Wówczas — na wiosnę 1924 r. — wprowadzona została nowa waluta, posiadająca stałą wartość, oparta

na złocie. Dn. 18/VII 1924 r. ukazała się też nowa ustawa „w przedmiocie zmiany niektórych przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn” („Dz. Ust. R. P.” Nr. 72, poz. 699). Ustawa ta zmieniła niektóre przepisy dawnej ustawy z 1920 r. I tak, stanowiła ona: „ze podatku nie pobiera się, gdy czysta wartość otrzymanego majątku nie przewyższa: a) zł 10 000 — o ile majątek przechodzi na małżonka lub zstępного, b) zł 3 000 — ile majątek przechodzi na osoby, wymienione w poz. 2, 3, 4 i 5 taryfy”. Prócz tego nie podlegają podatкови: „sprzęty pokojowe i kuchenne, pościel, odzież i bielizna, przeznaczone do użytku w gospodarstwie domowym spadkodawcy lub darowującego, oraz narzędzia pracy lub inwentarze żywe i martwe w gospodarstwach rolnych, a przechodzące na małżonka lub krewnego w linii prostej, jeśli wartość ich nie przewyższa zł 2 500”.

„Podatek wymierza się w ten sposób, aby z sumy, która służy za podstawę wymiaru, pozostało po potrąceniu podatku nie mniej, niż zostaje z najwyższej kwoty bezpośrednio poprzedzającego stopnia wartości po potrąceniu podatku, przypadającego na ten stopień. O ile z sumy, która służy za podstawę wymiaru, pozostało po potrąceniu podatku mniej niż wynosi kwota, zwolniona od podatku w myśl art. 2, wymierza się podatek tylko w wysokości nadwyżki podstawy wymiaru ponad kwotę zwolnioną”.

Do ustawy z dn. 18/VII 1924 r. dołączona była nowa taryfa opodatkowania spadków i darowizn. Podajemy ją poniżej:

Pozycja	Określenie podatnika według jego znamion osobistych, w szczególności według jego stosunku do spadkodawcy lub darującego	Czysta wartość otrzymanego majątku w zł:														
		do 3 tys.	ponad 3 do 5 tys.	ponad 5 do 10 tys.	ponad 10 do 20 tys.	ponad 20 do 50 tys.	ponad 50 do 100 tys.	ponad 100 do 200 tys.	ponad 200 do 500 tys.	ponad 500 tys. do 1 miljn.	ponad 1 do 2 miljn.	ponad 2 do 5 miljn.	ponad 5 do 10 miljn.	ponad 10 do 20 miljn.	ponad 20 do 50 miljn.	ponad 50 miljn.
		Podatek wymierza się według niżej podanej stopy procentowej														
		a	b	c	d	e	f	g	h	i	j	k	l	m	n	o
1	Małżonek, zstępny	—	—	—	2	4	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
2	Wstępny, przysposobiony, zięć lub synowa	—	6	7	8	9	10	11	12	13	15	17	19	21	23	25
3	Rodzeństwo rodzone lub przyrodnie, dzieci rodzeństwa, pasierb	—	10	12	14	16	18	20	22	24	26	28	30	32	34	36
4	Krewni do 4 stopnia, wyżej niewymienieni (rodzeństwo rodziców, rodzeństwo dziadków, wnukowie rodzeństwa, rodzeństwo stryjeczne lub cioteczne)	—	14	16	18	20	22	24	26	28	30	33	36	39	42	45
5	Inni	—	20	22	25	28	31	34	37	40	43	46	49	52	56	60

Jak widzimy, taryfa ta była prawie powtórzeniem taryfy, dołączonej do ustawy z dn. 29/V 1920 r. Utrzymywała ona — poza kilku drobnymi zmianami — wszystkie te wysokie stawki procentowe, dochodzące w najwyższym poziomie do 60% wartości spadku.

Wpływ ustawy z dn. 29/V 1920 r. paraliżował spadek wartości pieniądza. Teraz czynnik ten odpadł w zupełności. I niebawem też wszystkie ujemne skutki wysokiego opodatkowania spadków i darowizn wyszły na światło dzienne. Zaczęto ustawę o podatku spadkowym obchodzić na każdym kroku. A sposobów było mnóstwo. Fikcyjne sprzedaże, akty adopcji i t. p. — wszystko to ułatwiało znakomicie uniknięcie wysokich wymiarów podatku spadkowego. To było

jedno zło materialne — zło bezpośrednie. Ale istniało jeszcze o wiele groźniejsze w skutkach — pośrednie.

Od chwili wprowadzenia waluty, opartej na złocie, najważniejszym zagadnieniem ekonomicznym Polski stała się praca nad odbudową kapitałów, zniszczonych w latach wojny i zjedzonych przez inflację markową. Przyspieszenie procesu kapitalizacji, wpajanie w ludzi zpowrotem zwyczaju oszczędzania, którego inflacja radykalnie społeczeństwo nasze oduczyła — oto był cel szczególnie ważny. A właśnie w tym momencie puszczało się w ruch „odświeżony” mechanizm podatku spadkowego, działający właśnie w kierunku idealnie antykapitalizacyjnym. Przecież ustawa o podatku spadkowym zachęcała do lokowa-

nia oszczędności w „pończosze”, do tezauryzowania kapitałów, gdyż w ten sposób o wiele łatwiej można je było w wypadku śmierci ukryć przed okiem władz skarbowych. Do zła, jakie ustawa ta sprowadzała, należy dorzucić jeszcze i to, że przyzwyczajala ona ludzi do obchodzenia prawa, uczyła t. zw. „defraudacyj podatkowych”.

A teraz przyjrzyjmy się, jakie dała ona korzyści Państwu. W preliminarzu budżetowym na okres od 1/IV 1933 r. do 31/III 1934 r. na str. 155 w objaśnieniach, dotyczących paragrafu „Opłaty stemplowe i daniny pokrewne”, znajdujemy dane, dotyczące podatku spadkowego. Według tych danych wpływy z podatku spadkowego wynosiły: w roku budż. 1929/30 zł 14 456 tys., w 1930/31 r. zł 12 922 tys., w 1931/32 r. zł 12 980 tys. Z wykonania roku budż. 1932/33 brak jeszcze odrębnych liczb, na rok zaś budż. 1933/34 preliminarz przewidywał wpływy z podatku spadkowego w wys. zł 8 miljn. Zatrzymajmy się przy tej osłabiej liczbie i porównajmy ją z ogółem dochodów budżetowych Państwa. Sumę dochodów przyjmujemy, dla ułatwienia zestawienia, w okrągłej liczbie zł 2 miljard. Okazuje się, że suma wpływów z podatku spadkowego stanowi zaledwie 0,4% ogółu dochodów. Porównanie to jest również miarodajne

i dla lat poprzednich, gdyż, chociaż wpływy z podatku spadkowego były w tym czasie nieco większe, ale też i suma globalna dochodów Państwa była w okresach poprzednich znacznie wyższa. Jak więc widzimy, zysk bezpośredni, efekt finansowy wysokich stawek podatku spadkowego, wyrażający się w uzyskanych przez Skarb wpływach, był bardzo skromny. I nic w tym dziwnego, że rezultaty finansowe były tak słabe. Do majątku nowi jego dziedzice dochodzili wszelkimi innymi sposobami niż tym, zdawałoby się, najnaturalniejszym — drogą dziedziczenia.

Tęgo rodzaju stan rzeczy, przynoszący Państwu poważne i różnorakie szkody, nie mógł trwać dalej i wymagał gruntownej reformy. Zainicjowana ona była w czasie ubiegłej sesji Izby Ustawodawczych. W lutym r. b. grupa posłów z Klubu B. B. W. R. złożyła wniosek w sprawie ustawy, zmieniającej niektóre przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn. Wniosek ten został uchwalony przez Izby Ustawodawcze i ogłoszony jako ustawa z dn. 14 III 1933 r., zmieniająca niektóre przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn („Dz. Ust. R. P.” Nr 21, poz. 141). Ustawa ta wprowadza nową taryfę stawek procentowych, wedle których mają być dokonywane wymiary podatku spadkowego:

Pozycja	Określenie podatnika według jego znamion osobistych, w szczególności według jego stosunku do spadkodawcy lub darującego	Czysta wartość otrzymanego majątku w tys. zł :											
		ponad 3 do 5	ponad 5 do 10	ponad 10 do 20	ponad 20 do 50	ponad 50 do 100	ponad 100 do 200	ponad 200 do 500	ponad 500 do 1 000	ponad 1 000 do 2 000	ponad 2 000 do 5 000	ponad 5 000 do 10 000	ponad 10 000
		Podatek wymierza się według niżej podanej stopy procentowej											
		a	b	c	d	e	f	g	h	i	j	k	l
1	Małżonek, zstępny	—	—	0,5	0,75	1	1,25	1,5	2	2,5	3	3,5	4
2	Wstępny, przysposobiony, rodzeństwo rodzone i przyrodnie, zięć i synowa	1,5	2	2,5	3	3,5	4	4,5	5	5,5	6	7	8
3	Dzieci rodzeństwa, pasierb	2	2,5	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
4	Krewni do 4 stopnia wyżej niewymienieni (rodzeństwo rodziców, rodzeństwo dziadków, wnukowie rodzeństwa, rodzeństwo stryjeczne lub cioteczne)	3	4	6	8	10	12	14	16	18	20	22	24
5	Inni	4	6	8	10	13	16	19	22	25	28	31	34

Stawki tej taryfy mają zastosowanie do wszystkich wymiarów podatku spadkowego i od darowizn, dokonanych po dn. 1/IV 1933 r. Co się tyczy zaś wymiarów z przed 1/IV 1933 r., to stosować się będzie ona jedynie częściowo i to przy wykonaniu pewnych warunków. Reguluja to art. 5 i 6 ustawy:

„Art. 5. — W przypadkach rozłożenia na raty podatku, wymierzonego przed 1 kwietnia 1933 r., taryfa, dołączona do niniejszej ustawy, będzie stosowana do rat, płatnych po 1 kwietnia 1933 r., jeżeli podatnik uiści najdalej do dn. 1 stycznia 1934 r. tak raty płatne do dn. 1 kwietnia 1933 r., obliczone według stawek taryfy, dołączonej do ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 72, poz. 699), jako też raty, przypadające po tym terminie, obliczone według stawek nowej taryfy.

Stawki nowej taryfy ustala się w tych przypadkach według wysokości pierwotnej podstawy wymiaru, a nową podstawę wymiaru stanowi podstawa pierwotna, zmniejszona o sumę, która odpowiada

w prostym stosunku części podatku, płatnej przed 1 kwietnia 1933 r., do całej sumy podatku, wymierzonego według starej taryfy”.

„Art. 6. — Postanowienia art. 5 mają odpowiednie zastosowanie również w przypadkach, w których podatek, wymierzony przed 1 kwietnia 1933 r., nie został rozłożony na raty; w tym celu rozkłada się podatek z urzędu na 20 równych rat półrocznych, poczynsży od terminu płatności podatku.

Jeżeli podatnik uiścił więcej niż z rozterminowania raty wypada na okres do 1 kwietnia 1933 r., to podstawę wymiaru według stawek nowej taryfy stanowi podstawa pierwotna, zmniejszona o sumę, która odpowiada w prostym stosunku części podatku, uiszczonych przed 1 kwietnia 1933 r., do całej sumy podatku, wymierzonego według starej taryfy”.

Zgodnie z postanowieniem art. 7, w przypadku korzystania z przepisów ulgowych art. 5 i 6 nie pobiera się kar za zwłokę i odsetek za odroczenie. Art. 4 ustawy postanawia zaś, iż do podatku od

spadków i darowizn nie pobiera się dodatku, przewidzianego w ustawie z dn. 12/II 1931 r. o poborze 10% dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych

Tak wyglądają postanowienia ustawy z dn. 14/III 1933 r. Zmiana, dokonana przez nie, jest fundamentalna. Ustawą o reformie podatku spadkowego wkroczyło nasze ustawodawstwo na tory rozumnej troski o trwałość warsztatów wytwórczości.

Ustawa z dn. 14/III 1933 r. w porównaniu z ustawodawstwem, obowiązującym w tej dziedzinie w innych państwach, przedstawia się w całości jako akt prawny najdalej idący i najbardziej odpowiadający wskazaniom ekonomji politycznej. Bo chociaż ustawodawstwo, obowiązujące we Włoszech i Jugosławii, w pewnych szczegółach uwzględnia może lepiej interesy rodzinne — to jednak jako całość przepisów ustawa polska ma bezapelacyjnie pierwsze miejsce.

We Włoszech w ustawie, obowiązującej od 1930 r., przyjęto, ze względów polityki populacyjnej Mussoliniego, zasadę zupełnej wolności od opodatkowania spadków, przechodzących pomiędzy małżonkami i na dzieci w rodzinach, mających przynajmniej dwoje dzieci. W Jugosławii zwolniono zaś od podatku spadki w pierwszym stopniu dziedziczenia (małżonek, dzieci) do wysokości 150 tys. dinarów. Są to jednak jedynie pewne szczegóły. Całość natomiast naszej taryfy w porównaniu z ustawodawstwem obcym odbija się bardzo korzystnie. Jeśli bowiem zestawimy ją nawet z ustawą włoską z 1930 r., będącą najbardziej liberalnym aktem w tej dziedzinie ustawodawstwa

w Europie, to widzimy, że nowa taryfa polska utrzymuje progresję b. łagodną, wzrastającą stopniowo w miarę oddalania się stopni pokrewieństwa:

	Włochy		Polska	
	zaczyna się	kończy się	zaczyna się	kończy się
przy 1-ym stopniu dziedziczenia	1%	10%	1/2%	4%
" 2-im " " "	1 1/2%	18%	1 1/4%	8%
" 3-im " " "	4 1/2%	21%	2%	12%
" 4-ym " " "	5 1/2%	25%	3%	24%
" 5-ym " " "	12%	50%	4%	34%

Nową naszą taryfę musimy uznać za opartą na zdrowych zasadach, tem bardziej, że największe ulgi w opodatkowaniu wprowadza w kategoriach spadku, stanowiących stan średni warstw posiadających.

Bezwątpienia najbardziej doniosły wpływ wywrze ustawa z dn. 14/III 1933 r. na dalszy rozwój w Polsce procesu kapitalizacji.

W tej dziedzinie skutki jej dadzą się odczuć najprędzej i najdobitniej. Cała propaganda kapitalizacji, prowadzona tak wytrwale w ostatnich latach, stanowi ułamek w porównaniu z tem, co daje obecna reforma podatku spadkowego dla rozwoju oszczędności w Polsce.

Zagadnienie kapitalizacji stanowi w Polsce bezwątpienia najdonioślejszy problem ekonomiczny. Od umiejętnego przeprowadzenia i rozwinięcia tego problemu zależy w dużej mierze tempo rozwoju całego naszego organizmu gospodarczego. Ustawa z dnia 14/III 1933 r. zrobiła duży krok na drodze do realizacji tego zagadnienia.

S. Ż.

ŻYCIE GOSPODARCZE

RUCH LUDNOŚCI W 1932 R. — Statystyka małżeństw jest w pewnym stopniu wskaźnikiem sytuacji gospodarczej ludności. W okresach dobrej konjunktury dobra sytuacja materialna, optymizm gospodarczy wpływają na liczniejsze zawieranie małżeństw, w okresach złej konjunktury — liczba zawieranych małżeństw kurczy się. W Polsce liczba małżeństw od 1926 r. do 1929 r. stale wzrastała, przyczem najsilnie zwiększyła się w roku największego ożywienia — 1928. W 1930 r. mamy jeszcze wzrost liczby absolutnej małżeństw, ale już bardzo znikomy, a w stosunku do liczby mieszkańców — już nawet spadek; w 1931 r. następuje gwałtowny spadek liczby małżeństw, który utrzymuje się i w 1932 r., choć w znacznie złagodzonej formie. W stosunku do liczby ludności liczba małżeństw spadła w 1932 r. do poziomu niższego nawet niż w latach 1926 i 1927, a niewiele co wyższego niż w 1925 r.

Liczby (bezwzględne i względne) zawieranych małżeństw w okresie 1925 ÷ 1932 ilustruje następujące zestawienie

	Liczba małżeństw	Przyroda małżeństw na 1000 mieszkańców
1925	238 582	8.1
1926	256 948	8.6
1927	258 259	8.5
1928	294 671	9.6
1929	299 463	9.6
1930	300 421	9.5
1931	273 332	8.6
1932	270 277	8.3

Spadek liczby małżeństw w częściach kraju biedniejszych, o niższej stopie życia jest w okresie kryzysu silniejszy, tam zresztą, gdzie normalnie więcej małżeństw jest zawieranych. Ilustruje to następujące zestawienie:

Województwa:	1930	1931	1932
	na 1000 mieszkańców		
Centralne	9.7	8.5	8.0
Wschodnie	9.8	8.3	8.5

Zachodnie	8.8	8.4	8.4
Południowe	9.8	9.1	8.7

W województwach zachodnich o najwyższej stopie życiowej liczba zawieranych małżeństw była stosunkowo znacznie słabsza niż w innych dzielnicach kraju, a w okresie kryzysowym najslabiej się skurczyła, zbliżając się — licząc w stosunku do ogółu ludności — do liczby małżeństw w województwach wschodnich. Tutaj było zawieranych stosunkowo najwięcej małżeństw, w 1931 r. nastąpił silny bardzo spadek, w 1932 r. zaś lekka poprawa. Stały, ale w rezultacie nieco słabszy spadek wykazują liczby (stosunkowe) małżeństw w woj. południowych, natomiast gwałtowny spadek w ostatnim 2-leciu wykazały liczby małżeństw, w woj. centralnych, i obecnie jest ona stosunkowo najmniejsza.

Spadek liczby małżeństw odbywa się w okresie kryzysu i w innych państwach. Z państw europejskich stosunkowo silniejszy spadek wykazują zwłaszcza Niemcy — z 562 512 w 1930 r. do 515 369 w 1931 r. i do 235 093 w I półroczu 1932 r., oraz Włochy — z 298 364 w 1930 r. do 270 947 w 1931 r. i do 125 973 w I połowie 1932 r.

Ruch ludności wykazał w 1932 r. przyrost o 462 tys., a więc słabszy niż w 1931 r., kiedy wynosił 491 tys., lecz silniejszy niż w latach przedkryzysowych, a nawet niż jeszcze w 1930 r. Na zwykły przyrost w latach kryzysu, mimo naturalnej tendencji spadkowej urodzeń, wpływa przede wszystkim kształtowanie się ruchu migracyjnego. Wogóle biorąc — choć trzon główny przyrostu ludności stanowi przyrost naturalny — zmiany w bilansie migracyjnym stanowią naogół główny czynnik wahań ogólnego przyrostu ludności. Odtąd, od 1931 r. mamy nadwyżkę reemigracji nad emigracją — zamiast uprzedniej nadwyżki emigracyjnej, stąd wzrost przyrostu ludności. Spadek przyrostu w 1932 r. w stosunku do 1931 r. tłumaczy się jednak spadkiem przyrostu naturalnego o 25 911, gdyż nadwyżka reemigracyjna w 1932 r. jeszcze wzrosła — z 11 673 do 17 135.

Przyrost ludności w okresie ostatnich kilku lat — przez okres poprawy i ożywienia (1927 ÷ 1929) oraz okres recesji i depresji (1930 ÷ 1932) — ilustruje następujące zestawienie szacunkowe (w tysiącach):

	W o j e w ó d z t w a :				
	Ogółem	centralne	wschodnie	zachodnie	południowe
S t a n l u d n o ś c i					
1/I 1927	30 104	12 540	5 135	4 263	8 166
1/I 1928	30 485	12 705	5 227	4 317	8 236
1/I 1929	30 909	12 910	5 314	4 372	8 313
1/I 1930	31 258	13 076	5 391	4 418	8 373
1/I 1931	31 685	13 261	5 489	4 472	8 463
1/I 1932	32 176	13 490	5 589	4 531	8 566
1/I 1933	33 638	13 672	5 692	4 590	8 684
P r z y r o s t l u d n o ś c i					
1931	491	229	100	59	103
1932	462	182	103	59	118

Wzrastający powoli corocznie przyrost ludności doznaje silnego skurczenia w 1929 r. — wobec gwałtownego podniesienia się nadwyżki emigracyjnej (silny wzrost wychodźstwa i spadek powrotu wychodźców). Od 1930 r. mamy bardzo poważny przyrost — wobec zmiany w ruchu migracyjnym w kierunku przewagi reemigracji.

W tym samym okresie czasu (1927 ÷ 1932) przyrost naturalny ludności przedstawiał się następująco:

1927	433 080
1928	486 786
1929	475 173
1930	525 464
1931	470 902
1932	444 991

Przeciętny przyrost naturalny za powyższy okres 6-letni wynosi 472 733, przyczem maksimum swoje osiągnął on w 1930 r. — co głównie przypisać należy zwiększeniu się urodzeń, przy jednoczesnym spadku śmiertelności. Od 1931 r. — już w bezpośrednim związku z pogorszeniem się sytuacji materialnej ludności — następuje silny spadek przyrostu naturalnego — tak, że w 1932 r. niewiele on już jest większy od minimalnego poziomu w 1927 r. Przyczyną jest tu spadek liczby urodzeń, gdyż w zakresie śmiertelności utrzymuje się w dalszym ciągu tendencja do poprawy — przez spadek liczby zgonów. Ilustruje to następujące zestawienie:

	Urodzenia żywe	Zgony
1927	958 733	525 653
1928	990 993	504 207
1929	994 101	518 928
1930	1 015 834	490 370
1931	965 795	494 893
1932	932 116	487 125

Liczba urodzeń rocznie była do 1930 r. wciąż bliska miliona — z tendencją zwyżkową, przekroczyła milion w 1930 r., lecz od tego czasu wykazuje spadek, związany, jak zaznaczyliśmy, z depresją gospodarczą i jej reperkusjami na sytuację materialną ludności. Bardzo korzystnie przedstawia się kwestia śmiertelności: liczba zgonów poważnie maleje. Mimo to, jak widzieliśmy — przyrost naturalny spada od 1931 r. — w związku z załamaniem się w tym roku tendencji zwyżkowej urodzeń.

Przyrost naturalny w stosunku do liczby ludności w okresie 1927 ÷ 1932 wykazywał następujące wahania:

	Przyrost na 1000 mieszkańców	Przyrost na 1000 mieszkańców
1927	14·3	16·7
1928	15·9	14·7
1929	15·3	13·7

Spadek przyrostu naturalnego w liczbach procentowych jest oczywiście — wobec jednoczesnego wzrostu liczby ludności — znacznie silniejszy. W r. b. współczynnik (stosunek do liczby ludności) przyrostu naturalnego osiągnął poziom najniższy w rozpatrywanym okresie — niższy nawet niż w 1927 r. Najwyższy

współczynnik był w 1930 r., kiedy jednocześnie swe maksimum osiągnął współczynnik urodzeń — 32·3 (choć przedtem, w 1925 r., wynosił nawet i 35·2).

Porównanie przyrostu naturalnego w 1932 r. z przyrostem przedwojennym wykazuje, że przyrost obecny (13·7 na tysiąc mieszkańców) jest poważnie niższy (16·4 w okresie 1909 ÷ 1912), przyczem spadek przyrostu nastąpił naskutek znacznego skurczenia się liczby urodzeń — z 37·4 na 28·7 na tysiąc mieszkańców, podczas gdy jednocześnie współczynnik śmiertelności znacznie się w stosunku do przedwojennego obniżył — z 21·0 na 15·0 na tysiąc mieszkańców.

Porównanie obecnego przyrostu naturalnego w Polsce i w niektórych innych państwach wykazuje, że przyrost w Polsce jest w dalszym ciągu jednym z najwyższych (nie wyszczególniono poniżej — z powodu braku danych — 2 krajów o bardzo wysokim przyroście — Z. S. R. R. i Rumuniji):

Przyrost na 1000 mieszkańców (w stos. rocznym)

	I kw. 1932	II kw. 1932
Polska	15·5	13·0
Holandja	12·2	13·6
Portugalia	17·1	16·8
Włochy	9·8	8·2
Węgry	5·3	6·7
Czechosłowacja	— 0·9	6·9
Niemcy	4·4	4·3
Anglia	— 0·1	4·9
Francja	— 0·9	1·2

Przewyżka przyrostu naturalnego ludności w Polsce w porównaniu z większością innych państw wynika tylko ze stosunkowo większej rozrodczości, gdyż śmiertelność w Polsce jest jeszcze naogół wyższa niż w innych krajach. Choć np. — dane za II kwartał 1932 r. wykazują współczynnik zgonów w Polsce 14·0, gdy w Czechosłowacji 14·7, Francji 16·6, Portugalji 15·8, na Węgrzech 17·2.

Natężenie przyrostu naturalnego jest w poszczególnych dzielnicach Polski bardzo różne — zależnie przedewszystkiem od współczynnika urodzeń — choć i współczynnik zgonów wykazuje w niektórych częściach Państwa znaczne odchylenia. Największą śmiertelność wykazują województwa południowe, znacznie mniejszą — centralne i wschodnie, a najmniejszą — województwa zachodnie. Liczba urodzeń natomiast jest stosunkowo największa w województwach wschodnich i w porównaniu z województwami zachodnimi, gdzie rozrodczość jest najniższa, wykazuje bardzo poważną rozpiętość. Przyrost naturalny jest wobec powyższego najsilniejszy w województwach wschodnich, gdzie zbliża się do 2% ludności rocznie, najniższy — w województwach południowych.

Powyższe uwagi ilustruje liczbowo następujące zestawienie za ostatnie 3 lata:

	1930	1931	1932
na 1 000 mieszkańców			
Urodzenia żywe			
Wojew. centralne	32·0	30·0	27·4
„ wschodnie	36·4	33·6	32·3
„ zachodnie	29·5	27·7	26·7
„ południowe	32·3	30·6	29·7
Zgony			
Wojew. centralne	15·1	15·0	14·6
„ wschodnie	15·5	15·1	14·5
„ zachodnie	14·2	14·0	13·9
„ południowe	17·5	17·8	16·5
Przyrost naturalny			
Wojew. centralne	16·9	15·1	12·8
„ wschodnie	20·9	18·5	17·8
„ zachodnie	15·3	13·7	12·8
„ południowe	14·9	12·7	13·2

Jak widzimy, największy spadek urodzeń, a w ślad za tem i przyrostu naturalnego wykazują województwa centralne i wschodnie. Natomiast mały jest spadek przyrostu w województwach południowych, gdzie spadek urodzeń był stosunkowo najmniejszy.

GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ

GÓRNICTWO WĘGŁOWE

ARBITRAŻ W SPRAWIE KONWENCYJ WĘGLOWYCH. — Rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 18/III 1933 r. zostały obniżone ceny węgla na rynku

wewnętrznym. Wobec tego, iż deficytowy eksport na rynki północne utrzymywał się dzięki wyższym kralowym cenom węgla, obniżka tych cen przyczyniła się do zmniejszenia eksportu. W trosce o podniesienie eksportu węgla, odgrywającego poważną rolę w bilansie handlowym, Rząd poczynił odpowiednie

zarządzenia. Podczas pertraktacji, prowadzonych z przedstawicielami przemysłu węglowego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zażądało przedłużenia Konwencji Eksportowej, której termin upłynął z dn. 31/III r. b., oraz utrzymania nadal Polskiej Konwencji Węglowej. Głównym zadaniem obu konwencji ma być podniesienie eksportu węgla do poziomu poprzedniego, za co przemysł węglowy otrzyma znaczną ulgę w taryfie przewozowej dla węgla eksportowego do portów Gdańska i Gdyni.

Na powyższe warunki przemysł węglowy wyraził swoją zgodę, jednak w związku z nowowytworzoną sytuacją w łonie Polskiej Konwencji Węglowej powstały sporne kwestje, które przybrały ostry charakter — tak, iż groziły rozbiem obu konwencji. Wobec tego Ministerstwo Przemysłu i Handlu zażądało przedstawicieli przemysłu węglowego na konferencję arbitrażową w celu doprowadzenia do zgody w tych kwestiach.

Dn. 28/IV r. b. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem Dyrektora Departamentu Górniczo-Hutniczego P. Czesława Pechego odbyła się przy udziale przedstawicieli przemysłu węglowego konferencja arbitrażowa.

Przedmiotem tej konferencji były sprawy, dotyczące sprzedaży węgla na rynku krajowym.

Według obowiązującego dotychczas statutu Polskiej Konwencji Węglowej miał węgiel na równi z innymi sortymentami węgla być objęty licencją zbytu; otóż przeciw temu wystąpili obecnie niektórzy z uczestników Polskiej Konwencji Węglowej, żądając zaliczenia sprzedanego mialu do licencji nie całkowicie, lecz częściowo.

Poza tem wobec znacznego wzrostu zbytu węgla na furmanki i samochody, który dotychczas przez Konwencję nie był wliczany poszczególnym przedsiębiorstwom do kwot sprzedaży, wyłoniła się kwestja objęcia tej sprzedaży licencją zbytu.

STAN PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W MARCU 1933 R.

Sytuacja przemysłu węglowego w marcu uległa dalszemu, chociaż nieznacznie pogorszeniu. Pomimo bowiem większej o 4 liczby dni roboczych zbył węgla z kopalń — i odpowiednio do tego wydobyte jego — pozostały w marcu prawie na poziomie lutego. W ten sposób natężenie produkcji, czyli przeciętne wydobyte na 1 dzień roboczy, nawet uwzględniając 2 dni strajku (3 i 4/III) protestacyjnego robotników przeciw obniżce płac, jak też i natężenie zbytu — zmniejszyły się w marcu w porównaniu do lutego.

Liczbowo stan przemysłu węglowego w marcu — według danych tymczasowych — ilustruje następujące zestawienie (w tys. tonn):

Rejony węglowe	Wydobycie	Zbyt w kraju ¹⁾	Eksport	Zapasy na zwalach ²⁾
Śląski	1 567	828	589	1 737
Dąbrowski	423	272	95	478
Krakowski	140	111	—	132
Razem:	2 130	1 211	684	2 347
Luty 1933 ³⁾	2 122	1 152	736	2 451
Zmiany w marcu w stos. do lutego	+ 8	+ 59	- 52	- 104

Wydobycie węgla kamiennego w marcu wzrosło o 8 tys. t. w stosunku do lutego r. b., w stosunku zaś do marca r. ub. było mniejsze o 248 tys. t. Natężenie wydobywania w marcu przy 27 dniach roboczych, wzgl. — licząc strajk — 25 dniach roboczych, wynosiło ok. 79 wzgl. 85 tys. t, czyli spadło w porównaniu do lutego o 13 wzgl. 7 tys. t, t. j. o 14,13% wzgl. 7,61% (we wszystkich rejonach, a szczególnie w rej. dąbrowskim).

Ogólny zbyt węgla kamiennego z kopalń powiększył się w marcu w stosunku do lutego załedwie o 7 tys. t, przytem jedynie w rej. śląskim (o ok. 5,57%); w rej. dąbrowskim i kra-

kowskim nastąpiło znaczne zmniejszenie (o ok. 12,3%), co tłumaczy się zmianą udziału tych rejonów przedewszystkiem w zbycie krajowym. Udział zbytu w kraju w ogólnym zbycie stanowił w marcu 63,92%, wywozu zaś zagranicę — 36,08% (61,04% i 38,96% w lutym).

Zbyt w kraju węgla wzrósł w marcu o 59 tys. t, czyli o 5,12% (jedynie na Śląsku). Zmniejszył się popyt na węgiel opałowy (o 3,30%), a zwiększył się na węgiel przemysłowy. Powiększenie dostaw kolejowych — z 236 tys. t do 270 tys. t, t. j. o 14,41% — zostało spowodowane wskutek przesunięcia ich przez niektóre kopalnie z lutego na marzec, jak też częściowem wykonaniem dostaw na poczet przyszłego miesiąca. Na wzrost zaś wysyłek dla przemysłu — z 583 tys. t do 619 tys. t, t. j. o 6,17% — wpłynęło większe zapotrzebowanie na węgiel ze strony przemysłu cementowego i ceramicznego łącznie z cegielniami i wapiennikami, dalej rolnictwa i jego przemysłu przetwórczego, a poniekąd i przemysłów: papierniczego i włókienniczego. Natomiast zapotrzebowanie przemysłu żelazno-hutniczego spadło dość znacznie. Nie bez wpływu na kształtowanie się zbytu krajowego w marcu było wyczekujące stanowisko odbiorców i likwidacja przez nich posiadanych zapasów w związku z pogłoskami o obniżce cen węgla łącznie z odpowiednią redukcją taryf kolejowych.

Eksport węgla kamiennego w marcu spadł o 52 tys. t, t. j. o 7,07%. Eksport na rynki środkowo-europejskie zmniejszył się wskutek nowego ograniczenia przez Austrię kontyngentu na wwóz węgla o dalsze 10%, jak też wskutek niewydania przez Czechosłowację w marcu pozwoleń przywozowych na węgiel polski. Eksport na rynki skandynawskie poprawił się dzięki zwiększeniu wysyłek przedewszystkiem do Szwecji. Wysyłki na rynki zachodnio-europejskie zmniejszyły się w związku z upływem sezonu eksportu do Francji i Belgii. Poważnego osłabienia doznał wywóz na rynki południowo-europejskie pod wpływem znacznego zmniejszenia się wysyłek do Włoch. Eksport na rynki pozaeuropejskie wykazuje poprawę dzięki wysłaniu ładunku węgla do Turcji. Zbyt węgla bunkrowego w związku z ożywieniem ruchu nawigacyjnego w miarę odmrażania portów zwiększył się o 7 tys. tonn.

Stan z a p a s ó w węgla kamiennego na zwalach kopalnianych uległ w miesiącu sprawozdawczym, po skreśleniu strat węgla wskutek dłuższego składowania, dość znacznej redukcji, wynoszącej łącznie z nieznaczną nadwyżką w marcu ogólnego r. z. chodu węgla nad wydobyciem — 104 tys. t. Pomimo to poziom zapasów jest w dalszym ciągu wysoki.

Liczba robotników, zapisanych w końcu marca w kopalniach węgla kamiennego, zmniejszyła się o 2 264, jak wynika z następującego zestawienia:

Rejony	Luty	Marzec	Spadek w marcu
Śląski	52 062	50 370	- 1 692
Dąbrowski	23 920	23 521	- 399
Krakowski	7 490	7 317	- 173
Razem:	83 472	81 208	- 2 264

Z powodu pogorszenia się sytuacji w przemyśle węglowym poszczególne dyrekcje kopalń we wszystkich rejonach węglowych przeprowadzały znaczne redukcje robotników. Powyższe posunięcia, jak również i zapoczątkowana przez przemysłowców akcja niżki płac robotniczych — spowodowały szereg strajków protestacyjnych, które na 3 i 4/III ogarnęły prawie wszystkie kopalnie.

Płace robotnicze pozostały w marcu bez zmiany. W rej. śląskim zatarg na tle projektowanej obniżki płac został rozstrzygnięty w dn. 10/III r. b. orzeczeniem Komisji Pojedynawczo-Arbitrażowej, zatwierdzonem przez Ministra Opieki Społecznej, w myśl którego przedłużone zostały dotychczas obowiązujące płace w górnictwie na terenie woj. śląskiego do dn. 31/VII r. b. z 2 tygodniowem wzmówieniem. O ileby płace w tym terminie nie zostały wypowiedziane, pozostają one w mocy w tej samej wysokości na następne 3 miesiące, przytem również obowiązuje 2-tygodniowy termin wypowiedzenia. Zatarg o płace w górnictwie zagłębia dąbrowskiego, gdzie nie istnieje instytucja przymusowego rozjemstwa miał o tyle odmienny przebieg, że Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych dn. 20/III r. b. uchwaliła wycofać zapowiedzianą dn. 9/III r. b. obniżkę płac w górnictwie węglowem o 15%.

Rozporządzeniem z dn. 21/III r. b. zostały obniżone ceny węgla w sprzedaży na rynek krajowy. Rozporządzenie to ustala

¹⁾ Bez zużycia własnego kopalni i deputatów.

²⁾ Obliczono przy uwzględnieniu węgla, zużytego na cele własne kopalni, na deputaty oraz węgla, skreślonego przy sprawdzaniu zapasów.

³⁾ Liczby ostateczne.

¹⁾ Liczby, dotyczące eksportu, omówiliśmy szczegółowo w zesz. 14/1933, str. 444.

cenę węgla, uwzględniając dotąd stosowany przez Polską Konwencję Węglową system podziału węgla w g wartości technicznej na klasy. Ceny węgla grubego, kostki i orzecha zostają obniżone o 20%. O ile chodzi o pozostałe ceny węgla — to obniżono je o $14\frac{1}{3} \div 17\frac{1}{2}\%$. Udzielane przez przemysł węglowy dotychczas oficjalne rabaty dla nabywców winny być nadal stosowane i od cen nowych. Zniżka cen węgla obowiązuje od dn. 28/III 1933 r. Ceny węgla f. o. b. Gdańsk/Gdynia pozostały bez zmiany, t. zn. dla grubych gatunków węgla górnośląskiego wynosiły sz 14 \div 14/3 za tonnę w zależności od kraju przeznaczenia.

Dn. 31/III r. b. ekspirowała umowa, zawarta w październiku w 1930 r. między Polską Konwencją Węglową a Gliwickim Syndykatem Węglowym w sprawie uregulowania zbytu węgla do Austrii i Węgier, mająca na celu usunięcie wzajemnego współzawodnictwa na wspomnianych rynkach. Sprawa eksportu węgla polskiego do Austrii została uregulowana w układzie preferencyjnym między Polską i Austrią, podpisanym dn. 1/III r. b. w Wiedniu. W powyższym układzie preferencyjnym Austrija zobowiązała się dopuścić zasadniczo do przywozu z Polski kontyngent węgla w ilości faktycznie przywiezionego w 1932 r.

Frachty morskie do krajów skandynawskich, w związku ze spadkiem wywozu na te rynki, kształtowały się zniżkowo, natomiast pewną poprawę notowano w tranzakcjach na dostawę węgla do Francji, wskutek czego stawki, szczególnie do portów zachodniej Francji, zwykływały. Za statek ok. 3000 t placono z Gdańska/Gdyni za tonnę — w sz papierowych: Sztokholm/Göteborg 4/6; Kopenhaga 4/-; Aarhus 4/3; Tromsøe 6/3; Oslo 5/3; Bergen 5/9; Dronthjem 6/-; Stavanger 5/3; Gent 4/6; Rouen 5/6; Bordeaux 6/9; Bayonne 8/-; Nice 10/6; Amsterdam/Rotterdam 5/6; Lizbona 9/-; Barcelona 11/-; Algier, Philippeville, Bona, Sfax, Oran 8/3; Wenecja 8/3; Savona/Livorno/Genova/Spezia 7/3; Buenos Aires 9/9; Rio de Janeiro 8/9.

Produkcja koksu w marcu w porównaniu z lutym wzrosła o 6404 t do 96520 t, mianowicie w związku z większą w marcu o 3 ilością dni roboczych. Ogólny zbyt koksu jednak obniżył się o 17254 t do 71697 t, z czego na zbyt krajowy przypada 65768 t (o 13002 t mniej), a na eksport 5929 t (o 4252 t mniej). Spadek zbytu krajowego został spowodowany głównie zmniejszeniem zapotrzebowania ze strony hutnictwa żelaznego, jak również na cele opału domowego. Zapasy koksu z końcem miesiąca wzrosły do 30126 t. Załoga robotnicza w koksowniach w marcu spadła (o 57 osób) do 1826 osób.

Produkcja brykietów w marcu spadła do 17876 t. Spadł również ogólny zbyt brykietów, a jednocześnie i zapasy. Załoga robotnicza w brykietowniach w marcu spadła o 62 robotników do 174.

Wydobycie węgla brunatnego utrzymało się w marcu prawie na poziomie poprzedniego miesiąca i wynosiło 3149 t (w lutym 3173 t); również odpowiednio spadł zbyt węgla brunatnego w kraju. Robotników w kopalniach węgla brunatnego zatrudnionych było w marcu 252.

PRZEMYSŁ NAFTOWY

UKONSTYTUOWANIE „POLSKIEGO EKSPORTU NAFTOWEGO”. — W dn. 24 b. m. odbyło się we Lwowie konstituujące Zgromadzenie Uczestników „Polskiego Eksportu Naftowego”. Zgromadzeniu przewodniczył Komisarz Rządowy P. Inż. Henryk Salomon de Friedberg, ponadto jako reprezentanci władz byli obecni PP.: Dr. Inż. Antoni Meyer, Prezes Krakowskiego Wyższego Urzędu Górniczego, Józef Kasztelewicz, Naczelnik Wydziału Przemysłowego Województwa Lwowskiego i Dr. Inż. Aleksander Markiewicz, Naczelnik Drohobyckiego Okręgowego Urzędu Górniczego. Uczestnicy „Polskiego Eksportu Naftowego” stawili się niemal w komplecie i reprezentowali 35 przedsiębiorstw. Zgromadzenie odbyło się według podanego w zesz. 16 (str. 505) porządku dziennego.

Wybrana na Zgromadzeniu Rada Nadzorcza odbyła następnie pierwsze swe posiedzenie, na którym ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącego Rady i jego zastępcę, poczem przystąpiła do wyboru dyrektora, na którego powołała P. Inż. Damiana Wandycza, dotychczasowego Zastępcę Dyrektora Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych „Polmin”. Zarazem powzięła Rada Nadzorcza uchwałę w sprawie wpłacenia przez uczestników zaliczki na budżet w wysokości zł 50000 do dyspozycji Dyrektora, celem umożliwienia jak najszybszego rozpoczęcia działalności organizacji.

Dn. 26 b. m. Pan Minister Przemysłu i Handlu zatwierdził dokonany przez Radę Nadzorczą wybór dyrektora.

W rezultacie skład władz organizacji został ustalony, jak następuje:

Przewodniczący Rady Nadzorczej — P. Inż. Wiktor Hłasko; Zastępca — P. Inż. Izidor Schultz; członkowie Rady — PP.: Inż. Dażwański Stefan, Inż. Gajl Józef, Dr. Kozicki Jerzy, Dr. Kreisberg Izidor, Kropaczek Tadeusz, Lewandowski Alfred, Schutzman Lipa, Sztolcman Ludwik, Dr. Tiegerman Leopold, Waligóra Wincenty, Wieleżyński Marjan; Dyrektor — P. Inż. Damian Wandycz.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY W MARCU 1933 R. — W I tygodniu marca w przemyśle bawełnianym okręgu łódzkiego pracowało ogółem 36700 robotników. Okres marca, poczynając od II tygodnia, zbiegł się ze strajkiem w przemyśle włókienniczym, podjętym o zawarcie nowej umowy zbiorowej i zakończonym podpisaniem tej umowy, regulującej warunki pracy i płac we włókiennictwie. Strajk ten wybuchł w dn. 6/III i w okresie przeszło 4 tygodni swego trwania odbił się w sposób niezmiernie charakterystyczny na całokształcie sytuacji w dziedzinie produkcji i zbytu. Niewielkie rozmiary produkcji w lutym spowodowały, iż po unieruchomieniu fabryk zauważać się dał na rynku brak niektórych artykułów, a w pierwszym rzędzie brak już zakupionych partii, zatrzymanych w fabrykach w stadium wykańczania. Pod wpływem zahamowanej podaży ujawnił się szereg zjawisk dodatnich, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy likwidację starych zapasów, wyższość cen półfabrykatów oraz utrzymanie się cen tkanin wprawdzie na poziomie niezmiennym, z tendencją jednak mocniejszą, przy jednoczesnym poprawie warunków płatności, polegającej na zwiększonym udziale gotówki oraz skracaniu przedłużających się w lutym terminów pokrycia wekslowego. Obroty towarami bawełnianymi były w handlu i w przemyśle w marcu o tyle specyficzne, że, przy dość znacznym popycie, przedmiotem ich były tylko te artykuły, które bądź wykończone zostały w ostatniej chwili przed wybuchem strajku, bądź też dostały się na rynek z dawnych zapasów, jak np. nasutek zwolnionych lombardów i t. p. Ceny wykazywały tendencję mocną, jakkolwiek w nielicznych tylko wypadkach nastąpiła istotna wyższość. Poprawa zaznaczyła się raczej w postaci korzystniejszych warunków na rzecz dostawcy i większej płynności pokrycia.

O rozwoju sytuacji w wielkim przemyśle bawełnianym pod wpływem strajku świadczą liczby zatrudnionych robotników i przepracowanych robotniko-dni. Tak więc, o ile w okresie 6/III w przemyśle tym pracowało 32000 robotników, o tyle już w następnym tygodniu liczba robotników spadła do 24000, a w ostatnim tygodniu marca wynosiła już tylko 8100. Analogicznie spadała liczba przepracowanych w wielkim przemyśle bawełnianym robotniko-dni i wynosiła w I tygodniu marca 132960, w II tygodniu — 69539, a w ostatnim — 28061.

Ożywienie w obrotach towarami bawełnianymi trwało mniej więcej do połowy marca. Następnie w II połowie marca zapanał już na rynku bawełnianym spokój, gdyż zapasy towarów uległy w znacznej mierze likwidacji.

Analogicznie, jak na rynku tkanin bawełnianych, nastąpił wydatny spadek zapasów przedży bawełnianej. Zapotrzebowanie bowiem przemysłu przetwórczego na ten półfabrykat w związku z sezonem wiosenno-letnim zaczęło się wydatnie zwiększać już w okresie lutego. Zapasy więc z 2 milin. kg w dn. 5/II spadły do 1,5 milin. kg na dz. 5/III. Wskutek strajku, który spowodował unieruchomienie znacznej większości przedziałów bawełnianych, spadek zapasów trwał w dalszym ciągu i na dz. 26/III zapasy wyraziły się oddawaną nienotowaną kwotą 1163 tys. kg. Jednocześnie trwał ruch zwykły cen przedży bawełnianej (co pozostawało w związku także ze wyższą ceną surowej bawełny). W II połowie marca notowano nast. ceny przedży bawełnianej (w centach): Nr. 16/1 — 38, Nr. 20/1 — 40, Nr. 24/1 — 42, Nr. 26/1 — 44, Nr. 32/1 — 50, Nr. 20/2 — 46, Nr. 24/2 — 48, Nr. 32/2 — 57, Nr. 40/2 — 60. Uruchomienie przedziałów bawełnianych utrzymane było na poziomie poprzedniego miesiąca bez zmiany, t. j. w granicach 36 godzin tygodniowo.

W wielkim przemyśle wełnianym Łodzi w I tygodniu marca pracowało 12200 robotników, w II tygodniu — 11100, w ostatnim tygodniu — 5700. W tym stosunku spadła również liczba przepracowanych robotniko-dni: w I tygodniu marca — 54746, w II tygodniu — 31543, a w ostatnim tygodniu — 23640. Tranzakcje sprzedażne odbywały się tylko w okresie I połowy marca. Obejmowały one wyłącznie te towary, które znajdowały się na składach fabrycznych oraz w wykańczal-

niach. Ruch w okresie pierwszych dni marca na rynku tkanin wełnianych i czesankowych był bardzo znaczny. Z towarów sezonowych, nabywanych przez odbiorców miejscowych i prowincjonalnych, wymienić należy w pierwszym rzędzie letnie towary czesankowe damskie. Ceny wahały się w granicach przeciętnie o 10—15% niższych w porównaniu z cenami sezonu zeszlącego. Następnie jednak pod wpływem braku towarów ceny towarów letnich zaczęły zwiększać, dochodząc w niektórych najbardziej poszukiwanych gatunkach do poziomu zeszlącego. Jako pokrycie obowiązywała w przeważającej większości wypadków gotówka, za którą odbiorcy uzyskiwali skonto ok. 10%.

Ceny przędzy czesankowej utrzymały się na poziomie niezmiennym, z tendencją jednak mocniejszą. Ceny w ostatnim tygodniu marca wynosiły (we fr. szw. za 1 kg): Nr. 40/2 A — 6'63, Nr. 56/2 AI — 7'67, Nr. 20/1 DE — 3'21, Nr. 22/2 — tryk. CD — 4'41. Sprzedaż w kraju przędzy wełnianej czesankowej — według danych Konwencji Przędzali Wełny Czesankowej — wynosiła w marcu 507 300 kg. Zapasy przędzy czesankowej na dz. 31/I r. b. wynosiły 1 726 903 kg, na dz. 28/II r. b. — 1 647 144 kg, a na dz. 31/III r. b. — 1 386 572 kg.

W przemyśle dzianym w okresie marca zapotrzebowanie na towary było stosunkowo dość znaczne. Dodatnim momentem jest brak zapasów towarowych u odbiorców, którzy pragnęli uzupełnić swe składki. W dalszym ciągu popytem cieszyła się letnia bielizna trykotowa, której ceny znajdowały się na poziomie o 10% niższym niż w r. ub. przy niezmiennych naogół warunkach pokrycia. Ceny przędzy trykotażowej w II połowie marca kształtowały się następująco (w centach): Nr. 20 z bawełny amerykańskiej 405, — z bawełny egipskiej 47, Nr. 24 z baw. am. 42'5, — z baw. eg. 49, Nr. 32 z baw. am. 50'5, — z baw. eg. 57.

Według danych Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego stan zatrudnienia w średnim przemyśle włókienniczym w okresie strajkowym przedstawiał się następująco: czynne były 34 fabryki, zatrudniające 4 010 robotników, 75 unieruchomionych było w związku ze strajkiem. Z 34 czynnych fabryk 16 pracowało 6 dni w tygodniu, 3—5 dni, 2—4 dni, 3—3 dni, 6—2 dni, 4—1 dzień. Na jedną zmianę pracowało 20 fabryk, zatrudniających 1 286 robotników, na 2 zmiany — 14 fabryk, zatrudniających 2 724 robotników.

Na rynku towarów jedwabnych sytuacja kształtowała się analogicznie jak w przemyśle i handlu bawełnianym i wełnianym. Zapasy towarów i przędzy prawie całkowicie się wyczerpały, wpływając zwłaszcza w II połowie miesiąca deprymująco na rozwój transakcji.

Przędzalnie czesankowe okręgu bielskiego zatrudnione były w marcu naogół stosunkowo dobrze i pracowały przeważnie na 2 zmiany. Wprowadzenie zakazu przywozu wełny czesanej wywołało częściowo przemijające zresztą zaniepokojenie, gdyż przędza nie była byle zaopatrzona w ten surowiec na nieco dłuższy okres czasu. Ceny przędzy czesankowej na rynku bielskim pod koniec marca w porównaniu z cenami z okresu z końca lutego uległy częściowej obniżce. W przeciwnieństwie do sytuacji przędzali czesankowych przędzalnie zgrzebne okręgu bielskiego w okresie marca uruchomione były w stopniu stosunkowo słabszym, wytwarzając głównie przędzę zgrzebną z tytułu zamówień dla przedsiębiorstw i instytucji rządowych. Sytuacja eksportu z okręgu bielskiego nie uległa wydatniejszym zmianom, kształtując się naogół niezbyt pomyślnie, gdyż eksport ten walczy w dalszym ciągu z szalonymi trudnościami.

W przemyśle białostockim przystąpiono częściowo do produkcji towarów z tytułu nowych dostaw dla armji. Na rynku wewnętrznym transakcje towarami białostockimi obracały się w granicach naogół niezbyt wielkich. Tendencja cen pomimo to była w dalszym ciągu utrzymana.

M. K.

EKSPORT WŁÓKIENICTWA ŁÓDZKIEGO W MARCU 1933 R.

— Według danych Związku Eksportowego Polskiego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi eksport manufaktury, przędzy i konfekcji z Łodzi w marcu r. b. przedstawiał się następująco: wywieziono ogółem tkanin bawełnianych białych 2 735 kg za zł 26 002, tkanin bawełnianych barwionych 51 534'5 kg za zł 329 670, tkanin z jedwabiu sztucznego 35 kg za zł 1 105, tkanin półwełnianych barwionych 520 kg za zł 4 645, tkanin wełnianych barwionych 41 223'6 kg za zł 181 915, wyrobów dzianych bawełnianych 1 057'4 kg za zł 18 624, wyrobów dzianych wełnianych 11'8 kg za zł 361, wyrobów dzianych z jedwabiu sztucznego 8'4 kg za zł 328, koszul bawełnianych miękkich 56 300 kg za zł 5'6 177, odzieży 110 695'5 kg za zł 598 252, materiałów filcowych wełnianych

metrowych 637'4 kg za zł 7 785, stożków 71'6 kg za zł 1 220, firanek bawełnianych wykonanych mechanicznie 220'5 kg za zł 1 650, przędzy bawełnianej barwionej 25 123'5 kg za zł 75 100, przędzy wełnianej barwionej 6 257'2 kg za zł 67 893, przędzy wełnianej niebarwionej 100 986 kg za zł 1 046 532. Ogółem wywieziono w marcu tkanin, półfabrykatów i konfekcji 397 418'7 kg za zł 2 877 259.

Według krajów przeznaczenia eksport marcowy Łodzi przedstawiał się następująco: Rumunia 28 997 kg za zł 253 026, Austria 12 957'7 kg za zł 17 607, Holandia 70 487 kg za zł 613 771, Niemcy 23 526'6 kg za zł 138 011, Indje 1 426'6 kg za zł 15 620, Estonia 175'4 kg za zł 2 776, Szwajcaria 1 409'6 kg za zł 11 806, Turcja 807'3 kg za zł 9 800, Cypr 127'5 kg za zł 1 089, Palestyna 3 899'3 za zł 21 432, Norwegia 203'5 kg za zł 1 985, Jugosławia 467'4 kg za zł 5 977, Anglia 98 682'4 kg za zł 448 550, Chiny 4 682 kg za zł 17 742, Włochy 2 218'5 kg za zł 12 703, Afryka 14 877'2 kg za zł 59 238, Egipt 1 649'9 kg za zł 11 360, Mandżuria 9 008'2 kg za zł 47 214, Ameryka 2 013'5 kg za zł 11 695, Urugwaj 144 kg za zł 815, Dania 1 481'9 kg za zł 13 261, Szwecja 516'6 kg za zł 6 264, Z. S. R. R. 171 kg za zł 6'1, Finlandja 78 kg za zł 1 178, Marokko 5 381'7 kg za zł 37 260, Syria 6 884 kg za zł 35 200, Francja 1 064'4 kg za zł 6 034, Belgja 2 080'5 kg za zł 17 730, Malta 910'5 kg za zł 8 745, Tunis 458 kg za zł 1 640.

W porównaniu z eksportem lutowym wywóz włókienniczy w marcu r. b. zwiększył się pod względem ilościowym o przeszło 130 tys. kg, a pod względem wartości o blisko zł 900 tys. W porównaniu z marcem 1932 r. eksport włókienniczy wykazał wzrost o przeszło 200 tys. kg wartości przeszło zł 1 mln.

BUDOWNICTWO

NOWELIZACJA ROZPORZĄDZENIA WYKONAWCZEGO DO USTAWY O ROZBUDOWIE MIAST.

— W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 26, poz. 220 ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych oraz Rolnictwa i Ref. Roln z dn. 31/III 1933 r., nowelizujące rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast.

Najbardziej istotne zmiany wprowadza omawiana nowela w zakresie oprocentowania kredytów budowlanych. Ustala bowiem oprocentowanie wszelkich pożyczek budowlanych, a więc krótkoterminowych, gotówkowych amortyzacyjnych oraz w listach zastawnych i obligacjach budowlanych w wysokości 3% w stosunku rocznym (nie licząc dodatku administracyjnego, pobieranego przez B. G. K.). Stanowi to znaczną zniżkę; dotychczas bowiem oprocentowanie pożyczek budowlanych krótkoterminowych wynosiło 6% w stosunku rocznym, długoterminowych zaś — 4%. Różnicę między faktycznym kosztem kredytu a oprocentowaniem pożyczki budowlanej pokrywa, jak wiadomo, Państwowy Fundusz Rozbudowy Miast, na którego rachunek wpływają podatek od placów budowlanych oraz część podatku od lokali. Naskutek obniżenia na mocy ustawy z dn. 20/XII 1932 r. oprocentowania papierów B. G. K., ulokowanych na rynku sztywnym, uległy obniżeniu świadczenia Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast z tytułu pokrywania części oprocentowania pożyczek budowlanych. Tęgo rodzaju stan rzeczy umożliwił technicznie przeprowadzenie zniżki oprocentowania kredytów budowlanych przez doprowadzenie świadczeń P. F. R. M. do uprzednich rozmiarów.

Celem zniżki oprocentowania kredytów budowlanych było ułatwienie położenia nowowzniesionych budowli; w związku z ogólnym zubożeniem bowiem pogorszyła się zdolność płatnicza lokatorów, a wślad za tem spadły znacznie pobierane czynsze komorniane; niezależnie od tego szybko rosła trudność do wyegzekwowania należności komorniane. Jeśli uwzględnić jeszcze, że większość budynków, korzystających z publicznej pomocy kredytowej, wzniesiona została w okresie wysokiej konjunktury i najwyższych cen, dojdziemy do przekonania, że obecnie wartość rzeczywista tych budowli jest znacznie niższa od kosztów budowy, z uwzględnieniem nawet amortyzacji.

Zniżka oprocentowania jest jednolita dla wszelkiego typu budowli; ustanawia nową normę oprocentowania na stałe, czem

wyraźnie daje przywilej właścicielom nowych domów. Jeśli bowiem niższa oprocentowania jest uzasadniona sytuacją koniunkturalną, to czas trwania tej niżki nie jest w żaden sposób związany z okresem depresji; nie ulega bowiem wątpliwości, że wszelka poprawa koniunktury spowoduje szybki i silny wzrost komornego.

Inny charakter posiada niżka oprocentowania kredytów krótkoterminowych. W zasadzie zmierza do odciążenia budującego od ponoszenia nadmiernych kosztów oprocentowania w trakcie budowy, które to oprocentowanie z natury rzeczy zaliczane być musi do rzeczywistych kosztów budowy (różna inna, że na zasadzie omawianej noweli B. G. K. kosztów oprocentowania kapitałów w czasie budowy, jak również wszelkich kosztów pośrednich — plany, kierownictwo budowy, koszty rejentalne i t. p. — nie wlicza do kosztów budowy, stanowiących podstawę do określania wysokości kredytu). Tendencja ta jest w całości słuszna; w praktyce jednak konwersja kredytów budowlanych krótkoterminowych na długoterminowe posuwa się stosunkowo powoli; z ogólnej sumy w zł 536,3 miljn. udzielonych kredytów skonwertowano dotychczas zaledwie zł 224,0 miljn.¹⁾ Ustalenie jednolitego oprocentowania pożyczek krótko- i długoterminowych zniechęci pożyczkobiorców do przeprowadzenia konwersji, gdyż koszt obsługi pożyczki długoterminowej będzie wyższy ze względu na konieczność uiszczania rat kapitałowych.

W dalszym ciągu przedłużony został okres amortyzacji kredytów budowlanych długoterminowych. Wynosi on obecnie dla pożyczek w listach zastawnych i obligacjach budowlanych oraz długoterminowych gotówkowych do lat 47 (dotychczas do 35 lat w listach zastawnych i do 25 lat w obligacjach budowlanych), dla pożyczek gotówkowych amortyzacyjnych na drobne budowle ogniotrawne i drewniane — do lat 25.

Dalsze postanowienia omawianej noweli ustanawiają 6-miesięczny termin wykorzystania przez miasto kontyngentów pożyczek budowlanych. Oznacza to, że po upływie powyższego terminu niewyżytkany kontyngent przechodzi w rezerwę Państwowego Funduszu Budowlanego. Postanowienie to ma na celu uelastycznienie zbyt sztywnych dotychczasowych kontyngentów i umożliwienie przeliczenia kredytów z mniej żywych ośrodków na bardziej aktywne.

Przy podziale kredytów budowlanych nowela przyznaje pierwszeństwo budującym małe mieszkania oraz budującym, którzy będą potrzebowali stosunkowo najmniejszej pomocy kredytowej. Tem samym nowela kładzie nacisk na gospodarsze wyniki publicznej akcji kredytowo-budowlanej.

Nowela utrzymuje dawną kolejność przydziału kredytów budowlanych, z uwagi na cechy osoby budującego, wysuwając na plan pierwszy gminy miejskie, potem spółdzielnie mieszkaniowe, instytucje społeczno-humanitarne, spółdzielnie mieszkaniowo-budowlane i wreszcie inne osoby fizyczne i prawne. W istocie jednak rzeczy przez ustalenie odrębnej definicji spółdzielni mieszkaniowych nastąpiły w tej kolejności przegrupowania. Dotychczas bowiem spółdzielnie mieszkaniowe były to te wszystkie spółdzielnie, które budowały domy mieszkalne, będące własnością spółdzielni z przyznaniem prawa użytkownika swym członkom, bądź spółdzielnie, które, aczkolwiek przepisują prawo własności poszczególnych mieszkań na członków, to jednak z ograniczeniem posiadania każdego z członków do 1 mieszkania. Nowela natomiast ustala, że za spółdzielnię mieszkaniową uważać należy taką spółdzielnię dla budowy domów mieszkalnych, której majątek pozostaje jej własnością, członkowie korzystają zaś z mieszkań w charakterze lokatorów. Wszelkie inne spółdzielnie zaś należą do spółdzielni mieszkaniowo-budowlanych. Niewątpliwie, nowa definicja jest słuszna i odpowiada oddawna wysuwanym postulatami przez teorię i praktykę.

W dalszym ciągu nowela postanawia, iż spółdzielnie mieszkaniowe i mieszkaniowo-budowlane mogą koryzystać z publicznych kredytów budowlanych, o ile należą do Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych i Mieszkaniowo-Budowlanych w Polsce.

Spółdzielnie mieszkaniowe i mieszkaniowo-budowlane, które dotychczas nie należą do Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlano-Mieszkaniowych w Polsce, obowiązane będą przystąpić do tego Związku, poczynając od 1934 r.

Jeżeli spółdzielnia wystąpi ze związku rewizyjnego, względnie zostanie wykluczona i ponownie nie zostanie przyjęta w ciągu 6 miesięcy, jak również w razie skonstatowania, że działalność spółdzielni jest sprzeczna z jej statutem — dalsze wypłaty kredytów z tej spółdzielni automatycznie ustają. W wypadkach tych do kredytów, już spółdzielniom wypłaconych lub skonwertowanych, nie będą stosowane świadczenia Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast.

Tak ostre sankcje ustanowione zostały w związku z odczuwaną potrzebą rozciągnięcia jednolitej kontroli nad gospodarką spółdzielni mieszkaniowych i mieszkaniowo-budowlanych.

K.

ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

JARMARKI WEŁNIANE W POZNANIU. — W końcu marca r. b. odbył się trzeci z kolei jarmark wełniany w Poznaniu, zorganizowany przez Targi Poznańskie, w myśl zasad, ustalonych na konferencji w Ministerstwie Rolnictwa i Ref. Roln. w dn. 25 X r. ub.

Jak wiadomo, na jarmark grudniowy (dn. 6/XII 1932 r.) nadesłano 31 partij—28 040,5 kg wełny, w tem w 27 całkowitych partjach—21 543,5 kg, a według próbek zadeklarowano 4 partje—6 497 kg. Na następny jarmark (21/II r. b.) nadesłano 26 471,25 kg wełny. Oba wymienione jarmarki dały dla hodowców owiec dobre wyniki, ponieważ sprzedano niemal wszystką zgłoszoną wełnę po cenach znacznie wyższych od cen, uzyskiwanych w międzyczasie między jarmarkami. Szczególnie korzystne dla hodowców ceny uzyskano na jarmarku w lutym, gdyż w zależności od wyrównania wełny, czystości jej, zawartości wilgoci i tłuszczopotu—płacono za 1 kg niemytej wełny do zł 3,10, a przeciętnie za 1 kg po zł 2,60. Ze sprzedanych

w dniu jarmarku 32 partij wełny—15 zostało sprzedanych po cenie wyższej niż zł 2,70 za 1 kg.

Na jarmark ostatni, który odbył się dn. 28/III r. b., zgłoszono 54 partje wełny wagi 41 949 kg, pochodzących z województw: poznańskiego—29 partij wagi 19 078,25 kg, pomorskiego—11 partij—8 164 kg, kieleckiego—3 partje—1 617,25 kg, warszawskiego—8 partij—9 222 kg, łódzkiego—3 partje—3 867,5 kg. Najliczniej więc reprezentowane były (jak i na poprzednich jarmarkach) województwa zachodnie, w znacznie mniejszym stopniu—województwa centralne.

Ceny, uzyskiwane za wełnę na jarmarku marcowym, na który dostarczono niemal 2 razy większą ilość wełny niż na obu poprzednich jarmarkach, były nieco niższe niż na jarmarku lutym. Najwyższa uzyskana cena wynosiła zł 2,95 za 1 kg, a przeciętna—zł 2,50 za 1 kg, była więc jednak wyższa od cen, uzyskiwanych przez hodowców owiec za wełnę, sprzedawaną nie przy pomocy Targów Poznańskich.

Zwracało uwagę na jarmarku marcowym bardziej staranne przygotowanie wełny, jej opakowanie i t. d.

¹⁾ Kredyty na drobne budownictwo w większości wypadków nie podlegają konwersji.

Najwięcej wełny nadesłanej pochodziło od owiec rasy merino precos (owcy mięsno-wełnistej), co jest zupełnie zrozumiałe ze względu na to, że największy udział w jarmarku wzięli hodowcy owiec z województw zachodnich, gdzie wymieniona rasa jest powszechnie hodowana. Oprócz tego nadesłane były partje wełny, pochodzące od owiec ras: pomorskiej białej, hampshire oraz krajowej białej i czarnej.

Instytut Wełnoznawczy przeprowadził badania części nadesłanych partji wełny dla oznaczenia wilgotności oraz rezydent (wydajność).

Terminy następnych jarmarków wyznaczone zostały na dz. 2/V r. b. oraz połowę czerwca. Dalsze jarmarki mają odbyć się w październiku i listopadzie r. b. oraz w styczniu 1934 r.

Należy zaznaczyć, że obecne świadectwa pochodzenia wełny, wystawiane przez upoważnione do tego instytucje i organizacje rolnicze, zatrzymywane są przez Targi Poznańskie i na ich podstawie wydawane są zaświadczenia Targów, jedynie uznawane za miarodajne przy ustalaniu krajowego pochodzenia wełny.

Inż. E. B.

H A N D E L

TRAKTATY I KONWENCJE

NOWY PROJEKT ANTYREGLAMENTACYJNY.—

Pamięta się jeszcze doskonale żalosny koniec konwencji międzynarodowej o zniesieniu zakazów i ograniczeń przywozu i wywozu, która, podpisana przez 26 państw w Genewie dn. 8/XI 1927 r., nie weszła mimo wszelkich usiłowań instytucji międzynarodowych w życie aż do 1930 r. Oczywiście, w miarę pogłębiania się kryzysu nadzieje na jej realizację malały coraz to bardziej, zwłaszcza, iż od połowy 1931 r. cały świat wpadł w znaną psychozę reglamentowania przywozu towarowego w ramach granic celnych każdego z państw — tak, iż obecnie — w przeciwieństwie do 1927 r., kiedy międzynarodowa konwencja antyreglamentacyjna mogła dotyczyć w najlepszym razie kilku czy kilkunastu państw (i to w stosunku do względnie nielicznych zakazów przywozu, przez nie stosowanych) — ewentualny międzynarodowy układ antyreglamentacyjny jest sprawą pierwszorzędną wprost doniosłością dla przyszłego ukształtowania się polityki handlowej na terenie międzynarodowym. Jasne jest, iż układ taki mógłby przyjść do skutku dopiero wówczas, kiedy zasadnicze zagadnienia międzynarodowe, wstrzymujące rozpoczęcie międzynarodowej współpracy gospodarczej (sprawy waluty złotej, długów wojennych i t. d.), zostałyby mniej więcej załatwione. W każdym razie komitet rzeczoznawców, przygotowujących program konferencji światowej (w styczniu 1933 r. w Genewie), wyraźnie zażądał, „aby wszczęto jak najszybciej akcją celem zniesienia ograniczeń wymiany międzynarodowej (zakazy, kontyngentowanie, kontrola dewiz i t. d.), i aby przeprowadzana była ona coraz to szerzej i ogólniej — w miarę, jak osłabiałaby się lub znikały inne przyczyny obecnego rozstroju”.

W początkach b. m. ukazał się w Genewie pierwszy projekt konkretny tego rodzaju nowego układu międzynarodowego, projekt, opracowany przez Sekretariat Ligi Narodów jako substraat obrad Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów, który ma się zebrać w połowie maja r. b. i przygotować dla ewentualnych dyskusyj na konferencji światowej dokładne już projekty realizacyjne tych zamierzeń, jakie konferencja prawdopodobnie będzie chciała rozstrzygnąć. Innymi słowy, rozpatrując projekt Sekretariatu Ligi, mamy do czynienia z załączkiem opinii t. zw. sfer międzynarodowych w sprawie, jak powiedziano, zupełnie pierwszorzędnej wagi, jaką jest niewątpliwie reglamentacja przywozowa w chwili obecnej. Dla Polski specjalnie sprawa ta przedstawia szczególne znaczenie. Nie mówiąc już o roli, jaką reglamentacja przywozowa odgrywa w naszym handlu zagranicznym (zarówno co do defensywy, jak i jako hamulec w rozwoju naszego wywozu), nie należy zapominać, iż poprzednia konwencja międzynarodowa w sprawach reglamentacji zakończyła się niepowodzeniem wskutek nieprzejednanego stanowiska Niemiec w wojnie celnej z Polską i że zatem mamy już pewne „tradycje” w międzynarodowych układach antyreglamentacyjnych. Z tych względów należy nowe projekty rozpatrywać u nas „ab ovo”, aby już zgóry móc się do nich ustosunkować odpowiednio i uniknąć przykrej ewentualności

protestowania przeciwko ewentualnym niewygodnym dla nas ich postanowieniom w końcowych fazach obrad, co zawsze połączone być może ze znacznymi trudnościami.

Jakież więc są wytyczne projektu ligowego? Czytając pierwsze jego punkty, mimowoli nasuwa się nam pierwsza uwaga: projekt jest ostrożny, o wiele ostrożniejszy niż projekt konwencji z 1927 r., wypracowywany w okresie wysokiej konjunktury, kiedy państwa wysokokapitalistyczne nie miały wcale lub prawie wcale zakazów przywozu i kiedy konwencja miała służyć do wybijania dróg dla ich ekspansji handlowej w tych krajach, bardziej słabych gospodarczo, które już wówczas miały stosować reglamentację jako środek ochronny. Wówczas to potraktowano międzynarodowe zniesienie zakazów przywozu jako niemal „formalność”, którą można rozwiązać jednym zamachem. Obecnie, kiedy w grę wchodzi interesy wielkich mocarstw, które pod naciskiem kryzysu wprowadziły u siebie samych reglamentację przywozową, pisze się już w sformułowaniu czołowej zasady projektu ligowego, iż zniesienie (i to stopniowe) ograniczeń przywozowych może być tylko wówczas do zrealizowania, kiedy wzajemian za nie „państwa otrzymają jako rekompensatę odpowiednie zobowiązania, przeznaczone do wprowadzenia w życie w innych dziedzinach ogólnej akcji, do której konferencja winna doprowadzić”. Krótko mówiąc — niema zniesienia reglamentacji obrotów towarowych bez załatwienia innych zagadnień gospodarki międzynarodowej. I tutaj odrazu mamy właśnie pewne wątpliwości.

Teza Sekretariatu Ligi jest zupełnie słuszna, jeśli chodzi o problemy, będące w stosunku do kwestji obrotu towarowego, jako takiego, problemami nadrzędnymi. Takim problemem jest właściwie tylko kwestja zasadnicza waluty złotej — ze wszystkimi zagadnieniami łączącymi się z nią (np. długi międzysojusznicze i t. d.). To jest klucz do zagadnienia handlu międzynarodowego, bez którego to klucza o ożywieniu i normalizacji obrotów niema co myśleć. Ale też i na tem wyczerpują się owe „conditiones”. Z chwilą stabilizacji walut nie tylko można, ale wprost należy przejść odrazu do spraw obrotu międzynarodowego — bo tylko tą drogą osiągnie się wyrównanie tych wynaturzeń, jakich jesteśmy w tej dziedzinie świadkami w ciągu lat ostatnich. W samem zaś zagadnieniu obrotu kwestja reglamentacji jest i najbardziej istotna i względnie najmożliwsza do rozwiązania — w przeciwieństwie do zagadnień celnych, których międzynarodowe traktowanie jest, jak to wykazała praktyka, niezwykle trudne. Stąd wniosek: zniesienie reglamentacji obrotu towarowego w skali międzynarodowej powinno nastąpić jako jeden z pierwszych kroków po załatwieniu czołowego zagadnienia stabilizacji walut. I nie powinno być opóźniane żadnymi „rekompensatami w innych dziedzinach”, o ile — oczywiście — nie chce się sprawy ponownie i gruntownie pogrzebać.

Stąd wypływa odrazu niemożność zaakceptowania i drugiej z kolei tezy projektu genewskiego, mówiącej, iż właściwie konferencja światowa może tylko ustalić w dziedzinie reglamentacji towarowej „układ zasadniczy”, któryby wskazywał „mający być osiągnięty cel końcowy” i któryby dawał dyrektywy ogólne co do „okresu przejściowego”, pozostawiając rządowi już za-

równy procedurę jak i środki dla wprowadzenia tych „dyrektyw” w życie — nawet bez maksymalnego terminu dla ich wykonania. Znowu, mówiąc krótko, projekt ligowy pragnie właściwie „rozwodnić” cały projekt antyreglamentacyjny w najwyższym stopniu. O ile taka klauzula miałaby zostać uchwalona w konwencji międzynarodowej, nie znaczyłaby ona właściwie nic.

O cóż właściwie chodzi? Rzecz w tem, iż ograniczenia w obrocie towarowym mają z reguły w chwili obecnej zupełnie odmienne znaczenie w krajach gospodarczo silniejszych i w krajach słabszych. W tych ostatnich chronią one albo przed odpływem dewiz (ograniczenia dewizowe), albo stanowią broń negocjacyjną w celu wywalczenia lepszych warunków dla eksportu tych krajów na inne rynki. Z reguły natomiast (są wyjątki) nie stanowią one tego, czem są w krajach silniejszych gospodarczo, a mianowicie ochrony produkcji krajowej. Stąd — rozbieżność ujęcia. Zniesienie reglamentacji towarowej (i dewizowej) dla krajów słabszych gospodarczo jest równoznaczne w wielu wypadkach z możliwością odzyskania przez nie możliwości wywiezienia ich nadwyżek rolniczych i hodowlanych, a więc — początku zdrowej odbudowy ich organizmów, nadzarpniętych kryzysem. Dla krajów silniejszych — to niewygodne skądinąd pociągnięcie w stosunku do własnego rolnictwa, a wogóle i w stosunku do całej produkcji, która uzyska w wielu wypadkach konkurencję tańszego przywozu z krajów, gdzie poziom cen jest znacznie niższy. Dlatego też projekt ligowy proponuje, aby terminu dla zniesienia zakazów... nie stawiać wogóle.

Z tej zasadniczej rozbieżności celów i poglądów wypływa już i to, że dalsze uwagi projektu ligowego nie mają właściwie żadnego merytorycznego znaczenia. Projektowane główne zobowiązanie konwencji miałoby zasadać się w „przystąpieniu każdego państwa środkami, jakie uzna ono za stosowne, do stopniowego znoszenia wszystkich ilościowych ograniczeń przywozu i wywozu, a to w okresach i tempie, odpowiadających postępowi akcji uzdrowieńczej, realizowanej w innych dziedzinach...”. Zachodzi pytanie — poco w takim razie konwencja międzynarodowa? Przecież i bez niej każde państwo potrafi to zrobić samo — zwłaszcza, że konwencja nie ma zamiaru stawiać mu nawet przybliżonego terminu dla wykonania tego „zobowiązania”.

Zobowiązania „poboczne”, mające według projektu towarzyszyć owemu „głównemu”, obejmują t. zw. rozejm w dziedzinie ograniczeń (niewprowadzanie nowych ograniczeń i niezastępowanie usuwanych przez inne środki, posiadające ten sam skutek — np. cła prohibycyjne), zobowiązanie do „osłabiania” autonomicznie lub bilateralnie tych ograniczeń, których znieść od razu niesposób (ale i to „w granicach możliwości”) i kilka innych nic nie mówiących frazesów. Co jest natomiast charakterystyczne — to fakt, iż nowy projekt pragnie w sprawie wyjątków od ogólnej zasady zniesienia zakazów przenieść do przyszłej konwencji żywcem art. 4 konwencji z 1927 r., wyłączając z pod działania konwencji m. in. zakazy „sanitarne”, a więc zarówno weterynaryjne jak i fitopatologiczne. Dziwne jest poprosi, iż projektodawcy z Sekretarjatu Ligi zapomnieli już, że ten właśnie art. 4 w formie, w jakiej znajduje się w konwencji z 1927 r., był jednym z głównych szkopułów, o które rozbiła się cała konwencja, gdyż w rażący sposób różniczkuje państwa rolnicze na korzyść państw przemysłowych. Nauka widocznie poszła, niestety, w las.

Reasumując — projekt konwencji antyreglamentacyjnej, wypracowany przez Sekretarjat Ligi jako substrat do obrad konferencji światowej, jest w swej obecnej formie nic nie mówiący (a więc niepotrzebny) i wykazujący, iż inicjatorzy zupełnie nie rozumieją sytuacji gospodarczej, w jakiej znajduje się Europa. Można im polecić lekturę tegoż właśnie „porządku dziennego z uwagami”, jaki komitet rzeczoznawców opracował dla konferencji światowej, i na który to dokument ligo y projekt anty-

reglamentacyjny się powołuje na wstępie. Znaleźliby tam uwagę, mówiącą, iż „nie należy zapominać o tem, że zniesienie ograniczeń będzie miało z kolei znaczny wpływ i pomoże bardzo wydatnie do zniknięcia innych trudności. Możliwość zwiększenia wywozu wzmoże w wielu krajach siłę nabywczą dla produktów zagranicznych. Otwarcie rynków zbytu bardziej rozległych, którego skutki związaneby były ze skutkami układów finansowych, pomoże do zaradzenia trudnościom, na które narażają kraje dłużnicze w tem, co się tyczy bilansów płatniczych”. Jest doprawdy dziwne, iż konkretny projekt, opracowywany ponoć na fundamencie raportu rzeczoznawców, tak mało wziął z raportu tego słusznych i właściwych myśli.

Zawczasem jest — rozumie się — mówić w tej chwili jeszcze o możliwościach przejścia projektu ligowego w sprawach reglamentacji. Musi on się przefiltrować przez Komitet Ekonomiczny Ligi, a potem dopiero ewentualnie wszedłby pod obrady samej konferencji światowej (kiedy się ta zbierze). Mogą nastąpić w nim zatem zmiany. Jeśli jednak zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad tym projektem, to poto, aby wskazać, iż metody „kryzysowe”, panujące w Genewie na terenie międzynarodowej współpracy gospodarczej, żywo przypominają metody „przedkryzysowe”. I dziś, jak wówczas, próbuje się zaleźnie o interesów 2 czy 3 wielkich mocarstw poprowadzić akcję międzynarodową w danym kierunku, chociażby dla nikogo innego oprócz owych „wybranych” nie przedstawiałoby to żadnych korzyści. Należy się jednak spodziewać, że owa postponowana „altera pars” zorientowała się już dziś na tyle, że trzeba ją będzie wysłuchać i że pokieruje ona obradami w kierunku właściwym, a jedynym, który prowadzi do usunięcia ze świata fatalnych skutków kryzysu.

ROKOWANIA HANDLOWE NA PODSTAWIE NOWEJ TARYFY CELNEJ. — Obecny stan rokowań o zastosowanie naszych traktatów handlowych do nowej taryfy celnej przedstawia się, jak następuje:

1. — Z Austrią po zawarciu układu preferencyjnego i ustaleniu konwencji weterynaryjnej omawia się obecnie celną część traktatu (podlegającą w przeciwieństwie do układu preferencyjnego klauzuli największego uprzywilejowania) oraz tekst postanowień samego traktatu; rokowania odbywają się obecnie w Warszawie.

2. — W dniu 8/V r. b. rozpoczynają się rokowania z Belgią w Brukseli, gdzie chodzić będzie o zrewidowanie postanowień obowiązującej obecnie konwencji handlowej polsko-belgijskiej z dn. 30/XII 1922 r. Konwencja ta nie zawiera części taryfowej i oparta jest na zwykłej K. N. U. Obecnie brana jest pod uwagę możliwość oparcia części naszej przyszłej taryfy konwencyjnej na zniżkach celnych, jakichby ewentualnie udzieliło się Belgii wzamian za analogiczne ustępstwa dla naszego wywozu na rynku belgijskim.

3. — W końcu maja rozpoczynają się w Paryżu rokowania o rewizję traktatu handlowego polsko-francuskiego z dn. 9/XII 1924 r. Sytuacja jest tu nieco skomplikowana, gdyż konwencja z 1924 r., jakkolwiek dotychczas prawnie obowiązująca, została jednak już zrewidowana i zastąpiona podpisaną w dn. 24/IV 1929 r. nową konwencją handlową. Niemniej jednak konwencja z 1929 r. w całości w życie nie weszła, a tylko porozumieniem z dn. 15/X 1929 r. wprowadzono w życie poszczególne jej postanowienia. Jeśli mowa zatem o rewizji, to należy z jednej strony zrewidować listę zniżek celnych (jako opartą o starą taryfę), załączoną do konwencji z 1924 r., biorąc jednak pod uwagę zmiany, jakie zaszły w stosunku traktatowym obu państw po częściowym wprowadzeniu w życie konwencji z 1929 r. Rokowania francuskie są w całości rokowań o przystosowanie naszego systemu traktatowego do nowej taryfy elementem

bardzo istotnym, gdyż francuska lista konwencyjna stanowi ok. 40% całej naszej obecnej taryfy konwencyjnej, ulegającej rewizji.

W dalszych etapach przewidywane są rokowania z Czechosłowacją, Szwajcarią i W. Brytanią.

POLSKO-AUSTRJACKI UKŁAD PREFERENCYJNY.—

W dn. 10 i 16/III wpłynęły do Komisji Studjów dla Unji Europejskiej pisma Kanclerza Dollfussa i Delegata Rzplitej przy Lidze Narodów, przedstawiające Komisji zawarty w dn. 1/III układ preferencyjny polsko-austrjacki i proszące o przedstawienie układu tego członkom Komisji Studjów celem uzyskania zgody na układ ze strony tych państw, które korzystają w Polsce z klauzuli największego uprzywilejowania.

Rząd austriacki przypomina w swem piśmie, iż w lipcu 1932 r. zwrócił się on do szeregu rządów z zapytaniem, czy nie byłyby skłonne do zawarcia z Austrią układów preferencyjnych. Wobec tego, że konferencja w Stresa ustaliła istnienie specjalnie wielkich trudności w tem, co się tyczy austriackich rynków zbytu, zaleciła ona w dalszym ciągu prowadzenie przez Austrię rokowań dwustronnych i zakomunikowanie o wynikach Komisji Studjów dla Unji Europejskiej, „zastrzegając oczywiście wszystkie prawa państw trzecich”. Wobec powyższego Rząd austriacki komunikuje w myśl zlecenia konferencji w Stresa układ preferencyjny, jaki Austrija zawarła z Polską, przyczem — wobec tego, iż cła preferencyjne obowiązują od dn. 1/V 1933 r. — układ podany jest w 2 formach, a mianowicie: według obecnej polskiej taryfy i według nowej, mającej wejść w życie z dniem 11/X r. b.

Nota Delegata Rzplitej przy Lidze Narodów pokrywa się merytorycznie z treścią noly austriackiej.

Dotychczas zainteresowane państwa trzecie nie wypowiedziały się co do przyjęcia wzgl. odrzucenia układu. Należy przeto przypuszczać, iż z uwagi na zgodność układu z zaleceniami instytucji międzynarodowych, tyczącemi się poprawy sytuacji gospodarczej Austrii, państwa trzecie przyjmą milcząco postanowienia układu i w ten sposób wyrażą pośrednio zgodę swą na zrzeczenie się z ich strony części uprawnień, jakie przysługują im na rynku polskim z uwagi na zawarte przez nie z Polską układy, oparte na klauzuli największego uprzywilejowania.

TARGI I WYSTAWY

JARMARKI WEŁNIANE W POZNANIU — p. str. 532.

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE¹⁾

ZBOŻA I PRZETWORY

RUCH CEN ZBÓŻ w okresie od 9 do 22 kwietnia r. b. kształtował się następująco (ceny²⁾ za 100 kg):

	9 ÷ 15/IV		16 ÷ 22/IV		Wzrost (+) Spadek (-) %
	zł	§	zł	§	
Pszennica					
Warszawa	37.75	4.24	38.62½	4.62½	+ 2.3
Poznań	35.25	3.96	36.35	4.35	+ 3.1
Lwów	34.83	3.91	35.33	4.23	+ 1.4
Przeciętna	35.94	4.03½	36.76½	4.40	+ 2.2
Żyto					
Warszawa	20.00	2.24½	20.00	2.39½	—
Poznań	17.92	2.01	17.92	2.14½	—
Lwów	18.00	2.02	18.00	2.15½	—
Przeciętna	18.64	2.09	18.64	2.23	—

¹⁾ Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacji gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.

²⁾ Z uwagi na spadek i poważne wahania kursu dolara przeliczenie na dolary podajemy z zastrzeżeniem.

Owies					
Warszawa	15.62½	1.75½	15.62½	1.87	—
Poznań	11.62½	1.30	11.75	1.40	+ 1.0
Lwów	12.92	1.45	12.92	1.54½	—
Przeciętna	13.39	1.50	13.43	1.60½	+ 0.3
Jęczmień browarowy					
Warszawa	16.62½	1.86½	16.37½	1.96	- 1.5
Poznań	—	—	—	—	—
Lwów	19.25	2.16	19.25	2.30½	—
Przeciętna	—	—	—	—	—
Jęczmień zwykły					
Warszawa	15.75	1.77	15.75	1.88	—
Poznań	14.31	1.60½	14.31	1.71	—
Lwów	13.62½	1.53	13.62½	1.63	—
Przeciętna	14.56	1.63½	14.56	1.74	—

— Na rynkach zbóż chlebowych sytuacja ogólna nie uległa zmianie — w okresie sprawozdawczym (od 18 do 22 kwietnia) nadal utrzymywała się tendencja mocna dla pszenicy przy nieznacznych i nielicznych zmianach cen pozostałych zbóż i przetworów. Na giełdzie warszawskiej w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego cena pszenicy podniosła się o dalsze zł 150 na 100 kg, mąki pszennej o zł 2.00 oraz otrąb żytnich o zł 0.50; jęczmień browarowy spadł o zł 0.50. Jeszcze mniej liczne były wahania na giełdzie poznańskiej, gdzie jedynie ceny pszenicy oraz mąki pszennej podniosły się (odpowiednio o zł 1.25 i zł 1.50); na obu powyższych giełdach ceny niewymienionych zbóż i przetworów utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Silniejsza zwyczajka ceny pszenicy miała również miejsce i na giełdzie gdańskiej (guld. gd. 1.20), poza tem nieznacznie wzrosła cena żyta, słabiej natomiast kształtowały się ceny wszystkich notowanych gatunków jęczmienia. Na pozostałych giełdach prowincjonalnych panowała w okresie sprawozdawczym nadal tendencja spokojna.

Warszawa. — Ceny orientacyjne — w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica czerwona, jara, szklista 775 g/l 40.00 ÷ 41.00 (38.50 ÷ 39.50), — dworska jednolita 742 g/l 39.00 ÷ 40.00 (37.50 ÷ 38.50), — zbierana 731 g/l 38.00 ÷ 39.00 (36.50 ÷ 37.50), żyto standard I 700 g/l 20.00 ÷ 20.50 (20.00 ÷ 20.50), — standard II 687 g/l 19.50 ÷ 20.00 (19.50 ÷ 20.00), jęczmień browarowy 689 g/l 16.00 ÷ 16.50 (16.00 ÷ 17.00), — przemiałowy 15.50 ÷ 16.00 (15.50 ÷ 16.00), owies jednolity 468 g/l 16.00 ÷ 16.50 (16.00 ÷ 16.50), — zbierany 438 g/l 14.75 ÷ 15.25 (14.75 ÷ 15.25), mąka pszenna luksusowa wym. 50 ÷ 40% 59.00 ÷ 64.00 (57.00 ÷ 62.00), — pszenna 4/0 wym. 60 ÷ 50% 54.00 ÷ 59.00 (52.00 ÷ 57.00), — żytnia pyłkowa I gat. 65 ÷ 55% 33.00 ÷ 35.00 (33.00 ÷ 35.00), — siłkowa II gat. po 55% 25.00 ÷ 27.00 (25.00 ÷ 27.00), — razowa 95% 25.00 ÷ 27.00 (25.00 ÷ 27.00), otręby pszenne szale 10.50 ÷ 11.50 (10.50 ÷ 11.50), — pszenne średnie 9.50 ÷ 10.50 (9.50 ÷ 10.50), — żytnie 9.50 ÷ 10.50 (9.00 ÷ 10.00).

Poznań. — Ceny orientacyjne — w zł za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 36.25 ÷ 37.25 (35.00 ÷ 36.00), żyto 17.75 ÷ 18.00 (17.75 ÷ 18.00), jęczmień przemiałowy 643 ÷ 662 g/l 14.75 ÷ 14.25 (13.75 ÷ 14.25), — 631 ÷ 691 g/l 14.25 ÷ 15.00 (14.25 ÷ 15.00), owies 11.50 ÷ 12.00 (11.50 ÷ 12.00), mąka pszenna 65%owa wraz z workiem 55.50 ÷ 57.50 (54.00 ÷ 56.00), — żytnia 65%owa wraz z workiem 27.50 ÷ 28.50 (27.50 ÷ 28.50), otręby pszenne grube 10.25 ÷ 11.25 (10.25 ÷ 11.25), — pszenne średnie 9.00 ÷ 10.00 (9.00 ÷ 10.00), — żytnie 8.25 ÷ 9.00 (8.25 ÷ 9.00).

Gdańsk. — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 128 hfl. nowa 22.00 (20.80), — czerwona, kolorowa o wadze 125 hfl. 20.25 (20.30), żyto nowe przemiałowe o wadze 120 hfl. 11.00 (10.85), — eksportowe o wadze 120 hfl. 10.75 (10.75), jęczmień wyborowy 9.50 ÷ 10.00 (9.75 ÷ 10.00), — średni 9.25 (9.50), — mierny o wadze 108 hfl. 8.90 ÷ 9.10 (8.90 ÷ 9.25), owies 7.75 ÷ 8.35 (7.75 ÷ 8.35), otręby pszenne grube 6.80 (6.80), — pszenne średnie 6.60 ÷ 6.80 (6.60 ÷ 6.80), — żytnie 6.40 ÷ 6.50 (6.40 ÷ 6.50).

LEN I KONOPIE

— Na rynkach lnu i konopi ożywienie ograniczone, tendencja naogół spokojna.

Lwów. — Ceny orientacyjne — w § za 100 kg loco wagon Lwów: len czesane 0 — I gat. 20.00, — I B gat. 16.00, — II gat. 12.00 ÷ 13.00, pakuły lniane 0 — I gat. 8.00 ÷ 10.00, — I B ÷ II gat. 5.00 ÷ 7.00.

Wilno. — Ceny orientacyjne — w zł za 1 tonne: len trzepany Wolożyński 1 255'70 ÷ 1 280'92. — Druiski 1 071'67 ÷ 1 093'32. — Dokrzesy 1 191'74 ÷ 1 203'22. — Drabski 1 309'82 ÷ 1 331'47; len czesany (skala 303'10) 1 980'97 ÷ 2 002'62.

SKÓRY

— Na rynkach skór surowych panowała ostatnio tendencja dość spokojna; jedynie wyniki aukcji poznańskiej wykazują wyższe cen.

Poznań. — Na aukcji skór surowych zanotowano następujące ceny — w zł za 1 funt: skóry bydlęce bukaty bez krów do 39 funtów wagi 0'43, skóry z jałówek, walców i buhai od 40 do 49 ft. wagi 0'52 ÷ 0'54. — ponad 50 ft. wagi 0'56. — buhaje od 50 do 70 ft. wagi 0'51. — 71 do 85 ft. wagi 0'48, skóry krowie do 49 ft. wagi 0'56. — ponad 50 ft. wagi 0'56, skóry cielęce od 7'5 ft. wagi 0'67. — 7'6 do 9 ft. wagi 0'74. — ponad 9 ft. wagi 0'72, skóry owcze pełnowłniste 0'58. — półwłniste 0'55. — krótkowłniste 0'52. — porośnięte 0'40 ÷ 0'48.

Lwów. — Notowania Centralnej Targowicy Miejskiej — w zł za 1 kg: skóry bydlęce lekkie 0'72. — ciężkie 0'72; za 1 sztukę: skóry cielęce rzeźniczkowe 3'50 ÷ 4'00. — cielęce prowincjonalne 2'50 ÷ 3'00. — końskie duże 7'50. — małe 4'00.

Kraków. — Notowania Centrali Targowej — w zł za 1 kg: skóry wołowe 0'70. — z buhai 0'70. — z jałówek 0'70; za 1 sztukę: skóry cielęce 4'00 ÷ 5'00.

RYNEK AKCYJNY

za okres od 18 do 22 kwietnia 1933 r.

— Okres sprawozdawczy nie przyniósł na giełdzie wawskiej żadnych poważniejszych zmian; zainteresowanie nadal było minimalne, obroty zaś nie przekraczały niskiego poziomu ostatnich tygodni.

Akcje Banku Polskiego, na które nadal przypada gros obrotów, nie ulegały niemal w okresie sprawozdawczym wahaniom kursowym; w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego wykazują one wyższą o zł 0'50 na akcję. Jak i w okresie ubiegłym, poza temi akcjami notowano wyłącznie akcje przedsiębiorstw metalurgicznych; akcje Lilpopa w rezultacie tygodniowym cenione były o zł 0'25 poniżej ostatnich notowań, Starachowice zaś — uwzględniając platny z dn. 18/IV r. b. kupon za 1932 r., wartości 2% — straciły zł 0'30.

Na giełdach prowincjonalnych panował w okresie sprawozdawczym niemal zupełny zastój — jedynie na giełdach: krakowskiej i poznańskiej, doszło do notowań akcji Banku Polskiego.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Kurs w dn. 22/IV
		w zł za akcję		
Bank Polski	zł 100	75'25	75'00	75'00
Lilpop	zł 25	11'00	10'75	—
Starachowice	zł 50	8'80 ¹⁾	8'80 ¹⁾	— ¹⁾

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje (maksimum i minimum — w zł): Bank Polski — 74'75 ÷ 74'50.

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym zupełnie nie były notowane.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje (jak wyżej): Bank Polski — 73'00.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W MARCU 1933 R.¹⁾ — Jak było do przewidzenia — marzec jest nieco lepszy od pierwszych 2 miesięcy r. b. Ogólny obrót zamorski wyrosł mianowicie 440 375 t zamiast 405 510 t w lutym i 416 729 t w styczniu. Daleko jednak jeszcze do liczby grudniowej — 540 185 t. Jak już zaznaczaliśmy w swoim czasie, spadek obrotów na początku roku stonowi objaw sezonowy, obserwowany stale w naszym porcie. Najgorszy okres sezonu minal — i rozpoczęło się ożywienie obrotów. W roku bieżącym jednak ewolucja ta odbywa się stosunkowo powoli i położenie gospodarcze robi tu swoje.

Ruch statków był w marcu większy niż w poprzednich miesiącach. Odnosi się to zwłaszcza do ilości statków, w mniejszym zaś stopniu do ich pojemności. Weszło mianowicie do portu w marcu 326 statków (w lutym 256) o pojemności 250 082 (211 102) nrt, wyszły zaś 324 (261) statki o pojemności 239 619 (220 388 nrt). Zwiększyła się znowu ilość żaglowców, wskutek czego średni tonnaż statku, zawijającego do Gdyni, zmalał z 824'6 nrt na 767'1 nrt. Odpowiednio do zwiększonego ruchu zwiększyła się również średnia ilość statków, przebywających jednocześnie w porcie: z 29 na 31. Jak zwykle przy bardziej intensywnym obrocie — zmniejszył się średni czas postoju statku w porcie: z 75'8 godzin na 68'6 godzin. Kolejność bander jest w marcu ta sama co w lutym: Szwecja, Polska, Danja, Niemcy, Norwegia.

Obrót towarowy zamorski, wyrażony w marcu w podanej na wstępie liczbie 440 375 t, składał się z 60 389 t w imporcie i 379 986 t w eksporcie. Informacje bardziej wyczerpujące podane są w tabelkach następujących (w tonnach):

	Przywóz		Wywóz	
	Luty	Marzec	Luty	Marzec
Ryż surowy . . .	—	8 331	Cukier	4 071
Owoce świeże . .	1 619	2 954	Spirytus	552
Owoce suszone . .	154	1 282	Sól	—
				400

¹⁾ Dane za styczeń i luty — p. zesz. 11/1933, str. 355.

Kawa, kakao,				
herbata	4 387	1 251	Bekony	3 414
Tytoń	246	753	Wędliny	365
Słedzie	1 384	2 784	Jaja	28
Fosforyty	6 817	180	Makuchy	1 271
Żużle Thomasa	2 900	4 925	Kości i mączka	
Tłuszcze surowe	480	459	kostna	254
Skóry	389	613	Drzewo	5 801
Nasiona oleiste	2 034	332	Klepki	238
Kauczuk	20	170	Węgiel ekspor-	
Garbniki	813	500	towy	319 533
Piryty i wypoalki			Węgiel bunkro-	
pirytowe	1 615	7 871	wy	11 714
Żelastwo (złom)	14 182	19 249	Koks	2 355
Miedź	122	397	Sole potasowe . .	—
Celuloza	727	1 143	Nawozy azotowe	4 788
Papier	547	606	Szyny kolejowe	1 029
Bawełna	5 033	3 052	Cynk	783
Juta	655	1 021	Papier	711
Wełna	919	1 467	Tektura	—
Różne	2 123	1 049	Wyroby włók-	
			niste	150
			Różne	867
				2 071

Razem: 47 166 60 389

Razem: 357 924 379 986

W przywozie przedewszystkiem 2 artykuły zdecydowały o zwiększeniu obrotów: ryż i złom. Jeżeli chodzi o ryż — to tutaj zanotować należy przybycie pierwszego w bież. sezonie ryżowca z Indyj: 8 331 t. Sezon tegoroczny gdyńskiej łuszczarni ryżu zapowiada się nieco lepiej niż w r. ub., zresztą wyjątkowo słabym. Obecnie mn. w. co 3 tygodnie będzie nadchodził kolejny statek z ryżem surowym. I w złomie daje się zauważyć poprawa: w marcu import tego artykułu wzrósł do 19 249 t wobec 14 184 t w lutym i 11 780 t w styczniu. Na szereg najbliższych miesięcy, a w każdym razie na kwiecień i maj, zapowiedane są znaczne dalsze transporty złomu — tak, że zapewne

¹⁾ Bez kuponu za 1932 r.

w miesiącach tych import tego artykułu nie będzie mniejszy od ok. 20 tys. t miesięcznie. Przywóz rud, poza jednym statkiem w styczniu, właściwie jeszcze zupełnie nie ruszył w tym roku; pewnie ożywienie — zresztą nieduże — może być oczekiwane na maj, ew. czerwiec. Fosforytów w marcu nie przywieziono, natomiast nadszedł 1 statek z pryłtami (4 646 t) oraz 1 statek z wyłakami pryłtowymi (3 225 t). W tej dziedzinie oczekiwane są transporty także w nadchodzących miesiącach, poważniejsze ożywienie mogłoby jednak nastąpić dopiero na jesieni, co zresztą również nie jest pewne. Tegoroczny sezon wiosenny wypadł dla przemysłu superfosfatowego słabo. Jeszcze gorzej wypadł pod tym względem sezon tomasyny. W marcu co prawda nadeszło do Gdyni nieco więcej tomasyny niż w lutym i styczniu (4 925 t), jednak ogólna ilość za I kwartał r. b. — 10 725 t — jest dużo mniejsza niż w latach poprzednich. Olejarnia Schichta w Gdyni sprowadziła w marcu 332 t nasion olejnych. Ta mała ilość tłumaczy się znacznymi zapasami surowca z transportów poprzednich. Przywóz śledzi rozwija się pomyślnie: 1 384 t w lutym i 2 784 t w marcu. W nadchodzącym sezonie budowlanym projektowane są poważne dalsze inwestycje śledziowe w Gdyni. Zapewne też jeszcze rok 1933 będzie świadkiem powstania w Gdyni dużego ośrodka importu śledziowego, skoncentrowanego dotąd niemal wyłącznie w Gdańsku. Sezon owocowy ma się ku końcowi i, jak zwykle pod koniec, ożywia się. Ilość 2 954 t jest jednak mniejsza, niż można było oczekiwać. Gorsze rezultaty przypisać tu należy przedewszystkiem kryzysowi i ograniczeniom przywozu, poza tem jednak również pewnym brakom organizacyjnym naszego handlu owocowego. Kryzys odbił się także na gdynińskim przemyśle owoców suszonych, gdzie w sezonie roku bieżącego, także dobiegającym obecnie swego końca, sprowadzono mniej owoców, niż tego spodziewano się. Luty i marzec dały łącznie 1 436 t. Przywóz bawełny w marcu jest dużo mniejszy niż w lutym: 5 033 t i 3 052 t. Mniej, mianowicie, zanotowano w przywozie dużych partii konsygnacyjnych. Istotnym jednak i bezpośrednim powodem tego spadku był wyjątkowy zasój w naszym przemyśle włókienniczym, a ostatnio strajk w Łodzi. Juty i wełny przywieziono co najmniej więcej: 1 021 i 1 467 t. Import towarów cennych, tego rodzaju, jak: towary kolonialne, tyton, tłuszcz, olej, miedź, skóry, garbniki, kauczuk, a więc artykułów, które dotąd niechętnie szły przez Gdynię, ostatnio wzrasta i jest coraz bardziej poważny. Dla skór, garbników i kauczuku zresztą obecnie niema sezonu. Z tej racji w szczególności transporty Baty są obecnie nieznaczące.

W wywozie węgiel jest bez zmian. Węgla wszelkiego wraz z koksem załadowano w marcu 335 192 t wobec 333 602 t w lutym. Wzrost ogólnych liczb wywozu zawdzięczać należy w marcu przedewszystkiem drzewu, gdzie notujemy skok z 5 801 t w lutym na 16 623 t w marcu. Stan ten jest przytem jeszcze daleki od istotnych możliwości i widoków Gdyni w tej dziedzinie. Nawozów azotowych wywieziono w marcu 3 204 t wobec 4 788 t w lutym, natomiast wysłano po dłuższej przerwie pierwsze transporty soli potasowych — 2 500 t. W marcu odszedł kolejny statek z szynami do Holandji — 1 384 t. Cukru wyszło co prawda 8 585 t wobec 4 071 t w lutym, stan tego eksportu jest jednak w r. b. katastrofalny i ogólne liczby będą niewątpliwie dużo mniejsze niż w r. ub. Liczba bekonów: 5 123 t w marcu wobec 3 414 t w lutym — tłumaczy się, niestety, tylko tem, że na marzec przypadł jeden czwartek więcej, a w czwartki właśnie odchodzą statki z bekonami do Anglii. Ruszył eksport jaj, gdzie sezon w r. b. rozpoczął się nieco wcześniej niż normalnie (764 t w marcu). Wystano po przerwie transport soli — 400 t. Zarówno Monopol Solny, jak też saliny prywatne będą odąd regularnie posyłały sól przez Gdynię; dotąd sól szła przeważnie przez Gdańsk.

Komunikacja wodna do Gdańska i na Wisłę nie odegrała w marcu większej roli. Dopiero kwiecień będzie, jak zwykle, przełomowym dla tej nawigacji.

Ruch pasażerów wzrósł nieco w marcu: przyjechały 233 osoby wobec 130 w lutym, wjechały 483 osoby, w lutym zaś 246. W kwietniu ruch osobowy ożywił się, gdyż wyruszyły pierwsze tegoroczne wycieczki statków turystycznych.

IMPORT ŚLEDZI PRZEZ GDYNIĘ. — Do rzędu licznych sukcesów, jakie port gdyniński osiągał w zakresie pomnażania swych obrotów towarowych, w ostatnich czasach przybiera jeszcze jeden: import śledzi, a w szczególności zapoczątkowanie importu solonych śledzi szkockich. Nadejście do Gdyni pełnokrotowego ładunku solonego śledzia szkockiego istotnie dla naszego handlu rybnego posiada ogromne znaczenie, bowiem jest pierwszym wyłomem w monopolistycznym pośrednictwie niemieckim i staje się zapowiedzią skoncentrowania w Gdyni

całego importu śledzi nie tylko na potrzeby kraju, ale również i dla Czechosłowacji i Rumunii. Znaczenie tego faktu tem bardziej godne jest podkreślenia, że przecież Gdynia — młody port — bez tradycji i fachowej obsługi, jednak przełamała monopolistyczne pośrednictwo Altoay, Szczecina i Gdańska, które to porty od stuleci dzierżyły cały import śledzia solonego do pojemnych rynków Środkowej i Wschodniej Europy. Mimowoli nasuwa się tu analogja z bawełną w stosunku do Bremy i z owocami w stosunku do Hamburga.

Należy sądzić, że Gdynia już nie pozwoli się wysadzić z raz zdobytej pozycji, boć przecież sami importerzy przekonali się, że znajdują się w Gdyni nie gorsze, a w niektórych wypadkach nawet dogodniejsze, warunki ekspedycji i składowania. Specjalny basen rybacki w porcie, hala rybna i pomieszczenia chłodnicze, tani lód, możliwość uzyskania kredytów warrantowych, wszelkiego rodzaju ułatwienia, a przedewszystkiem specjalne składy śledziowe, których brak powstrzymywał dotychczas importerów od skierowania ładunków przez Gdynię — są temi atutami, które przemawiają za Gdynią i wroczą portowi gdynińskiemu rolę poważnego centrum importu nie tylko śledzi, ale i innych rybo do krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

Już w zimowym sezonie r. ub. transporty świeżych śledzi norweskich zaczęły nadchodzić do Gdyni. Po raz pierwszy w dziejach portu gdynińskiego całe pociągi z rybą w wagonach chłodniach opuszczały Gdynię, kierując się bądź to do fabryk konserw w kraju, bądź też tranzytem do Czechosłowacji. Import ten był kontynuowany i z początkiem r. b. aż do zakończenia połowu w Norwegii.

Również w r. ub. nadeszły pierwsze transporty śledzi solonych, ale były to śledzie holenderskie, z połowów statków pod polską banderą. Śledzie te siłą rzeczy musiały iść przez Gdynię i figurowanie ich w obrotach portu gdynińskiego nie jest żadną rewelacją. Rewelacją jest natomiast pierwszy transport solonych śledzi szkockich, bowiem prawie cały import śledzi do polski i krajów ościennych składa się właśnie ze śledzi szkockich. Potwierdzenie tego znajdujemy również w zgłoszonych ostatnio do Gdyni większych transportach śledzi solonych duńskich i islandzkich. Dochodzi do tego, że tylko co wykonany specjalny skład śledziowy o pojemności 10 000 beczek okazał się za małym, i zaszła potrzeba budowania nowego magazynu.

Znowu zatem mamy dowód, że i na odcinku rybackim urzędzenia portu gdynińskiego zaczęły spełniać swoje zadania jeszcze w trakcie wykonywania budowy, bowiem życie wyprzedza najbardziej staranne przewidywania.

Wykończenie budowy chłodni w hali rybnej oraz magazynu śledziowego było przyciągającą atrakcją nie tylko dla importerów śledzi, lecz okazało się również nader pomocne i przy utrwalaniu się zapoczątkowanego handlu rybnego w Gdyni. Do czasu uruchomienia chłodni głównym miejscem zbytu naszych rybaków był Gdańsk. Brak własnego rynku rybnego sprawiał, że rybak w czasie bardzo dobrych połowów zmuszony był połow swój zbywać za bezcen, a częstokroć i wyrzucać do morza. Niemożność kilkudniowego przechowania połowów sprawiała również, że poważne ilości naszej ryby, a w szczególności szprotów, eksportowano zagranicę po nader niskich cenach, nie pokrywających kosztów połowu, dla wyrobu konserw lub mączki rybnej. Już po kilkumiesięcznej działalności hali rybnej można było stwierdzić, że stosunki pod tym względem uległy zasadniczej zmianie. Gdynia, a właściwie hala rybna, stała się poważnym rynkiem handlu rybnego, którego powstanie zapewniło rybakowi zbyt każdej ilości przywiezionej ryby. Zainteresowanie się Gdynią jako rynkiem rybnym ze strony kupców rybnych sprawia, że popyt na nasze połowy jest większy niekiedy od podaży.

Nabrzeże rybne stało się jednym z najwięcej ożywionych w porcie. Codziennie liczni kupcy oraz cały szereg samochodów ciężarowych, furmanek i wózków oczekuje na powracające z połowu kutry, aby natychmiast zakupić rybę dla wędzarzy, fabryk konserw lub też dla konsumpcji w świeżym stanie.

Szybkie ukonstytuowanie się gdynińskiego rynku rybnego wzbudziło również i wśród przetwórców rybnych w Polsce zainteresowanie się Gdynią, jako miejscem najbardziej odpowiedniem dla rozwoju przetwórczego przemysłu rybnego. Wyrazem tego jest powstanie w Gdyni 2 większych wędzarni, fabryki konserw i kilku mniejszych warsztatów przetwórczych, jak również ubieganie się o budowę dalszych.

Ponadto pojawiły się na rynku nowe rodzaje konserw rybnych, dotychczas u nas nieznanne, które zdołały częściowo zastąpić import zagraniczny.

WYKAZ POLSKICH STATKÓW MORS

ponad 100 t r. br. (p/g)

Nr. porz.	Nazwa statku	Nr. rejestr. Sygn. zawezw. „ radjowy	Rodzaj statku Materiał Przeznaczenie	Nośn. t D W Pojemn. t r. br. „ t r. n.	Stocznia Rok budowy	Dług. Szerok. Zanurz. maks. (m)	
1	„Chorzów”	64 P B H Z	Parow. 1-śrub. Stal Tow.	1 350 845 489	N. V. Werft, Zeeland, Hol. 1921	04:91 9:57 4—	
2	„Dar Pomorza”	63 P B J Z S P C B	Żagl. motor. Stal Szkolny	1 561 525	Bloom & Voss, Hamburg 1909	7:60 12:57 6:85	
3	„Gdańsk”	39 P B A X	Parow. 1-śrub. Stal Pasaż.	547 234	Stocznia Gdańska 1927	50:24 9:26 3—	
4	„Gdynia”	40 P B A Z S P A F	Parow. 1-śrub. Stal Pasaż.	586 281	Stocznia Gdańska 1927	50:24 9:26 2:90	
5	„Jadwiga”	46 P B L N	Parow. 2-śrub. Stal Pasaż.	270 107	Palmer & Co Newcastle, Anglja 1928	39:75 7:42 2:55	
6	„Katowice”	34 P B H W S P A C	Parow. 1-śrub. Stal Tow.	2 850 1 995 1 107	Chantiers Navals, Caën 1926	83:82 12:16 5:55	
7	„Kopernik”	57 P B L J	Parow. 1-śrub. Stal Tow.	1 050 778 373	C. Brownels, Greenock Anglja 1914	60:96 8:88 3:95	
8	„Kościusko”	58 P B R D S P E A	Parow. 2-śrub. Stal Pasaż.-tow.	5 300 6 522 3 940	Barclay, Curle & Co Glasgow, Anglja 1915	134:45 16:32 7:44	
9	„Kraków”	32 P B H U S P A E	Parow. 1-śrub. Stal Tow.	2 850 2 018 1 121	Chantiers Navals, Caën 1926	83:80 12:12 5:43	
10	„Polonia”	59 P B R C S P E B	Parow. 2-śrub. Stal Pasaż.-tow.	7 200 7 500 4 519	Barclay, Curle & Co Glasgow, Anglja 1910	136:92 14:80 7:70	
11	„Poznań”	31 P B H S S P A B	Parow. 1-śrub. Stal Tow.	2 850 2 017 1 121	Chantiers Navals, Caën 1926	83:63 12:11 5:55	
12	„Premjer”	54 P B N G S P B P	Parow. 1-śrub. Stal Pasaż.-tow.	3 950 3 540 2 171	Ramage & Fergusonson Leith, Anglja 1922	101:56 13:11 7—	
13	„Pułaski”	61 P B R F S P E C	Parow. 2-śrub. Stal Pasaż.-tow.	6 150 6 345 3 820	Barclay, Curle & Co Glasgow, Anglja 1912	129:93 16:23 7:47	
14	„Rewa”	49 P B N C S P B K	Parow. 1-śrub. Stal Pasaż.-tow.	3 220 2 279 1 377	Earls Co Hull, Anglja 1906	91:44 12:54 5:83	
15	„Robur III”	48 P B H A S P B A	Parow. 1-śrub. Stal Tow.	2 850 1 894 1 138	R. Thompson & Son, Sunderland 1923	80:47 11:89 5:48	
16	„Robur IV”	60 P B M F S P B B	Parow. 1-śrub. Stal Tow.	3 000 1 971 1 067	Lindholmen, Göteborg 1930	78:43 12:55 5:82	
17	„Robur V”	62 P B M G S P B C	Parow. 1-śrub. Stal Tow.	3 000 1 975 1 073	Lindholmen, Göteborg 1930	78:54 12:55 5:82	
18	„Robur VI”	55 P B M H S P B D	Parow. 1-śrub. Stal Tow.	3 300 2 088 1 252	Jonker & Stans Ambacht, Holandja 1922	83:97 12:25 5:50	
19	„Tczew”	41 P B H R	Parow. 1-śrub. Stal Tow.	1 020 760 344	H. Bodewes, Milingen, Holandja 1925	55:32 8:59 5:40	
20	„Toruń”	38 P B H X S P A A	Parow. 1-śrub. Stal Tow.	2 850 2 018 1 122	Chantiers Navals, Caën 1926	83:70 12:14 5:55	
21	„Ursus”	15 P B K A	Parow. 1-śrub. Żelazo Holownik	167 54	Stocznia Gdańska 1924	30:16 6:76 3:55	
22	„Wanda”	47 P B L R	Parow. 2-śrub. Stal Pasaż.	270 107	Palmer & Co Newcastle on T., Anglja 1928	39:75 7:42 2:55	
23	„Warszawa”	50 P B N D S P B S	Parow. 1-śrub. Stal Pasaż.-tow.	3 440 2 486 1 534	W. Doxford & Son Sunderland, Anglja 1916	87:38 12:39 6:48	
24	„Warta”	66 P B A W S P A H	Parow. 1-śrub. Stal Tow.	4 200 2 574 1 700	Eng. Works Ecorse Detroit, St. Zj. Am. 1916	77:23 13:07 7—	
25	„Wilno”	33 P B H T S P A D	Parow. 1-śrub. Stal Tow.	2 850 2 018 1 121	Chantiers Navals, Caën 1926	83:79 12:12 5:55	
26	„Wisła”	56 P B L W S P A J	Parow. 1-śrub. Stal Tow.	5 146 3 108 1 844	Craig & Taylor, Sun- derland, Anglja 1928	99:06 14:63 6:15	
27	„Ville de Toulon”	8 P B A R	Parow. 2-śrub. Stal Tow.	945 672 340	Howalds Werke, Kiel 1905	64— 10:30 3:66	
28	„Śląsk”	75 P B J A S P A M	Parow. 1-śrub. Stal Pasaż.-tow.	1 515 1 402 758	Stocznia Naskv., Danja 1932	70:87 10:92 4:85	
29	„Cieszyn”	76 P B J H S P A L	Parow. 1-śrub. Stal Pasaż.-tow.	1 515 1 402 758	dtto	dtto	
30	„Lublin”	77 B B N H S P B N	Parow. 1-śrub. Stal Pasaż.-tow.	1 974 1 409 687	Stocznia Helvingoer, Danja 1932	80:64 12:02 5:16	
31	„Lwów”	78 P B N K S P B T	Parow. 1-śrub. Stal Pasaż.-tow.	1 974 1 409 687	dtto	80:61 12:02 5:16	
32	„Łódź”	wykreślony z rejestru dn. 25/XI 1932 r. z powodu sprzedaży Marynarce					
33	„Niemen”	wykreślony z rejestru dn. 28/XI 1932 r. z powodu zatonięcia					

KICH PAROWYCH I MOTOROWYCH
stanu na dz. 1/I 1933 r.)

Maazyny (Rodzaj, siła I H P)	Powierzchnia ogrzewalna kotła m ²	Biuro klasyfik.	Znak i data klasyfikacji (miesiąc/rok)	Port rejestr.	Armator
1 trójpr. 500	2 × 146	German Lloyd	+ 100 A Nordsee (E) 4/29	Gdynia	S. A. Żegluga Polska
1 mot. spal 560	—	Lloyd's Register	100 A 1 4/31	Gdynia	Min. Przem. i Handlu
1 trójpr. 650	1 × 175	German Lloyd	+ 100 A Nordsee (E) 4/31	Gdynia	S. A. Żegluga Polska
1 trójpr. 650	1 × 175	Bureau „Veritas”	+ 3/3 A 1-1 4/32	Gdynia	S. A. Żegluga Polska
2 trójpr. 830	1 × 198	Lloyd's Register	+ 100 A 1 6/32 + LMC 6/32	Gdynia	S. A. Żegluga Polska
1 trójpr. 1 200	2 × 151	dtto	+ 100 A 1 12/29 + LMC 12/29	Gdynia	S. A. Żegluga Polska
1 trójpr. 700	—	British Corp.	BC 3/31 MBS 3/31	Gdynia	Łuszczarnia Ryżu
2 trójpr. 5 600	1 235-8 6 × 2 6-3	Lloyd's Register	+ 100 A 1 + LMC 11/32	Gdynia	Polskie Transatlant. Tow. Okr.
1 trójpr. 1 200	2 × 151	dtto	+ 100 A 1 2/30 + LMC 2/30	Gdynia	S. A. Żegluga Polska
2 trójpr. 6 000	1 403 6 × 234	dtto	+ 100 A 1 6/32 + LMC 11/31	Gdynia	Polskie Transatlant. Tow. Okr.
1 trójpr. 1 200	2 × 151	dtto	+ 100 A 1 12/30 + LMC 12/30	Gdynia	S. A. Żegluga Polska
1 trójpr. 2 400	2 × 293	dtto	+ 100 A 1 8/31 + LMC 8/31	Gdynia	Polsko-Brytyjskie Tow. Okr.
2 trójpr. 5 600	1 235-8 6 × 2 6-3	dtto	+ 100 A 1 6/29 + LMC 4/32	Gdynia	Polskie Transatlant. Tow. Okr.
1 trójpr. 1 500	2 × 234	British Corporation	B S* & MBS* 12/30	Gdynia	Polsko-Brytyjskie Tow. Okr.
1 trójpr. 1 060	2 × 100 3	Lloyd's Register	+ 100 A 1 6/32 + LMC 6/32	Gdynia	Polskarob
1 Lentz'a dwupr. 1 000	2 × 90	dtto	+ 100 A 1 7/30 + LMC 7/30	Gdynia	Polskarob
1 Lentz'a dwupr. 1 000	2 × 90	dtto	+ 100 A 1 9/30 + LMC 9/30	Gdynia	Polskarob
1 trójpr. 1 250	2 × 172	dtto	+ 100 A 1 4/30 + LMC 4/30	Gdynia	Polskarob
1 trójpr. 600	2 × 94	Bureau „Veritas”	+ 3/3 A 1.1 3/31	Gdynia	S. A. Żegluga Polska
1 trójpr. 1 200	2 × 151	Lloyd's Register	+ 100 A 1 2/30 + LMC 2/30	Gdynia	S. A. Żegluga Polska
1 trójpr. 550	1 × 140	Bureau „Veritas”	3/3 P 1.1 PR 3/31	Gdynia	Urząd Morski
2 trójpr. 830	1 × 198	Lloyd's Register	+ 100 A 1 6/32 + LMC 6/32	Gdynia	S. A. Żegluga Polska
1 trójpr. 1 500	3 × 132	Bureau „Veritas”	+ 3/3 G 1-1 1/33 A & C. P.	Gdynia	Polsko-Brytyjskie Tow. Okr.
1 trójpr. 1 448	2 × 195	Lloyd's Register	+ 100 A 1 2/29 + LMC 2/29	Gdynia	S. A. Żegluga Polska
1 trójpr. 1 200	2 × 151	dtto	+ 100 A 1 12/30 + LMC 12/30	Gdynia	S. A. Żegluga Polska
1 trójpr. 1 666	1 × 82 2 × 219	dtto	+ 100 A 1 8/32 + LMC 8/32	Gdynia	S. A. Żegluga Polska
2 trójpr. 450	2 × 95	—	—	Gdańsk	Dunin Ślepić, Warszawa
Lentz'a dwuprędn. 1 300	2 × 145	Lloyd's Register	+ 100 A 1 1/32 + LMC	Gdynia	S. A. Żegluga Polska
dtto	2 × 145	dtto	+ 100 A 1 2/32 + LMC	Gdynia	S. A. Żegluga Polska
Lentz'a dwupr. 1 375	2 × 171-8	Bureau „Veritas”	+ 3/3 G 1-1 5/32 A & C P	Gdynia	Polsko-Brytyjskie Tow. Okr.
dtto	2 × 171-8	dtto	3/3 G 1-1 6/32 A & C P	Gdynia	Polsko-Brytyjskie Tow. Okr.

RYNEK FRACHTOWY. — W sytuacji rynków frachtowych nie zasłuz w ubiegłym tygodniu żadne zmiany i wobec Świata Wielkanocnych oraz apatii wśród eksporterów ruch był naogół ograniczony.

Na rynku La Platy zakontraktowano ogółem 7 statków o łącznym tonnażu 54 100 t, podczas gdy w tygodniu poprzednim zafrachtowano 25 statków o ogólnym tonnażu 171 800 t. Stawki frachtowe wnosily sh 14/6 — 15/-. zależnie od pojemności — za statki z górnego biegu rzeki do Anglii i Kontynentu na kwiecień i maj. Z Bahía Blanca płacono sh 14/3 do Londynu i Hull, sh 12/6 do Antwerpii lub Rotterdamu.

Na rynkach północno-amerykańskich i kanadyjskim notowano zaledwie kilka kontraktów z Montreal do Antwerpii po stawce 6 cts za 100 lbs na kwiecień, a 5½ cts na kwiecień/maj, podczas gdy sh 1/9 za qr płacono na maj do portów Anglii. W eksporcie cukru z Kuby ruch był bardzo ograniczony przy stawkach sh 14/6 z Kuby, a sh 13/6 z Santo Domingo do portów Anglii i Kontynentu, 6 d extra z opcją do Marsylii.

Na rynkach wschodnich, Dalekiego Wschodu i australijskich panował spokój przy stawkach zniżkowych. Wywóz płodów strączkowych z Mandżurji ograniczał się do ładunków cześciowych linijkami przy stawce sh 23/- z Władystoku, a sh 17/- z portu Dalny do Rotterdamu lub Hamburga przy opcjach. Poszukiwany jest tonnaż pod rzuz z Burmy przy załadowaniu w maju i czerwcu i stawce proponowanej sh 22/- do portów Kontynentu, rejon Antwerpja/Hamburg.

W eksporcie rud z portów afrykańskich morza Śródziemnego panowało pewne ożywienie; płacono sh 5/9 Bona — Middlesbrough, Algier — Cardiff i t. d.

W portach południowych Z. S. R. R. nie dokonano żadnych kontraktów pod zboże, natomiast zafrachtowano kilka statków pod rudę z Poti do Anglii, sól z Marjupola do Antwerpii oraz węgiel do Stanów Zjedn.

Na rynku dunajskim zakontraktowano pod zboże 4 statki o łącznym tonnażu 22 600 t.

Na rynku Gdynia/Gdańsk w eksporcie węgla ruch był bardzo ograniczony — zarówno z powodu pory roku, jak i zwiększającego się importu węgla angielskiego. Zakontraktowano kilka ładunków węgla do Szwecji i Danii, Irlandji oraz Francji, m. in. 1 500 t do Sundsvall po sh 4/9, 3 300 t do Dublina po sh 4/4½, 950 t do Sligo po sh 8/3. Do Rouen zafrachtowano 2 100 t po frs. 25, 2 700 t po frs. 22'50 i 2 500 t po frs. 23'50.

W eksporcie zboża szły jedynie małe partje linijkami do Bremy i Rotterdamu.

W wywozie drzewa notowano dalsze ożywienie. Do wschodnich i zachodnich portów Anglii zafrachtowano szereg ładunków pod podkłady kolejowe. Do Rotterdamu i Amsterdamu szły partje D. B. B. (tarcica).

Zawarto również kontrakt na 2 540 t amonjaku z Gdańska do kilku portów wschodniej Hiszpanji.

POCZTA I TELEGRAF

P OD REDAKCJĄ MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW

ZMIANY TARYFY POCZTOWEJ. — Rozporządzeniem Ministra Poczty i Telegrafów z dn. 24/III r. b. („Dz. Urz. Min. P. i T.” Nr. 6) wprowadzono do taryfy pocztowej szereg zmian. Na szczególną uwagę zasługują zmiany taryfy papierów handlowych i próbek towarowych.

Według dotychczasowej taryfy pocztowej dla papierów handlowych oznaczone były stawki według 3-stopniowego podziału, mianowicie: do 250 g stawka wnosila gr 25, ponad 250 do 500 g — gr 50 i ponad 500 do 1 000 g — gr 60, natomiast dla próbek towarowych do 250 g — gr 2½, ponad 250 do 500 g — gr 50. Wprowadzona zmiana polega na tem, że dla obu rodzajów przesyłek listowych podano stawki gr 15 dla przesyłek do 100 gramów wagi, zachowując następną stawkę bez zmian. Niezależnie od powyższych zmian wprowadzono dla próbek towarowych, nadawanych jednorazowo w ilości ponad 100 do 500 sztuk — 60%, ponad 500 do 1 000 sztuk — 50% i ponad 1 000 sztuk — 40% opłat za próbki towarów odpow-

wiedniej wagi. W ten sposób obecnie zmieniona taryfa przewiduje daleko idące obniżenie opłat dla przesyłek, nadawanych jednorazowo w większych ilościach. Analogiczna zmiana przeprowadzono w zakresie stawek dla przesyłek miesanych.

Dzięki wprowadzonym zmianom opłaty za druki, próbki towarów i przesyłki miesane, przesyłane masowo, są bardzo niskie, co powinno zachęcać szerokie sfery handlowe do zwiększenia stopnia wykorzystania w tym kierunku świadczeń poczty.

Niezależnie od powyższych zmian obniżono cały szereg należności dodatkowych o gr 10. Zniżka objęła należność w obrocie wewnętrznym za polecenie przesyłek listowych, zwrotne poświadczenie odbioru, zwrotne poświadczenie wypłaty, żądanie zwrotu lub zmiany adresu i t. p.

Rozporządzenie, wprowadzające omówione zmiany w taryfie pocztowej, weszło w życie z dniem 1 kwietnia r. b.

KRONIKA BIEŻĄCA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

USTAWY:

Likwidacja mienia kasy oszczędnościowo-zapomogowej Tow. Drogi Żel. Fabr. - Łódzkiej — ustawa z dn. 14/III 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 28, poz. 233).

Nadzór nad zbiornikami pod ciśnieniem — ustawa z dn. 24/III 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 28, poz. 234).

Zmiana warunków nabycia niektórych rozparcelowanych gruntów państwowych w woj. poznańskim i pomorskim — ustawa z dn. 24/III 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 28, poz. 235).

Zmiany w ustawie o wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych — ustawa z dn. 28/III 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 28, poz. 236).

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Zaopatrzenie b. skazańców politycznych — rozp. Ministra Skarbu w poroz. z Ministrami: Opieki Społ., Spraw Wewn. i Sprawiedl. z dn. 10/III 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 28, poz. 237).

Zmiany w regulaminie przewozów towarowych na kolejach — rozp. Ministra Komunikacji w poroz. z Ministrami: Sprawiedl., Przem. i Han. oraz Roln. i Ref. Roln. z dn. 20/IV 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 28, poz. 239).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

8 maja:

— „T-wo Akc. Manufaktury Bawelnianej „Jakób Ke-
stenberg” — o g. 18 w lok. S-ki w Łodzi, Dr. Sterlinga 26.

13 maja:

— „Wileński Bank Ziemiański”, S. A. — o g. 18 w lok. B-ku w Wilnie, Mickiewicza 8.

— „Sp. Akc. Wyrobów Bawelnianych „Wola” — o g. 12 w lok. S-ki w W-wie, Bema 70.

15 maja:

— „Chemiczno-Farmaceutyczne Zakł. Przem. „Fr. Kar-
piński”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Wolności 9.

— „Polski Syndykat Ogrodniczy”, S. A. w likw. — o g. 18 w lok. Warsz. T-wa Ogrodn. w W-wie, Bagatela 3.

16 maja:

— „Wileńskie Składy Towarowe „Pacyfik”, S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w Wilnie, Słowackiego 27

— „Fab. Wyr. Cera i Lecznych „Opoczno”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w W-wie, Szopena 12 m. 5.

— „T-wo Handl.-Przem. „Real”, S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w W-wie, Widok 24.

— „Fabr. Wosków, Klejów i Farb „A. B. C”, S. A. w Warszawie — o g. 15 w W-wie, Sienkiewicza 3, m. 5.

17 maja:

— „Zakł. Mechaniczne „Borman, Szwede i S-ka”, S. A. — o g. 12 w lok. S-ki w W-wie, Srebrna 16.

— „Zakł. Przem. „O. Kosowski”, S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w Grodnie, Listowskiego 32.

— „T wo Akc. Sukiennej Manufaktury „Leonhardt, Woelker i Girhardt” — o g. 16 w lok. S-ki w Łodzi, Leonhardtta 1.

— „Sp. Akc. Fabr. Chemicznych i Huty Szklanej „Kijewski, Scholtze i S-ka” — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Smolna 36.

— „Zakł. Przem. „H. B. Raabe”, S. A. — o g. 12 w lok. S-ki w W-wie, Zamenhofs 5.

19 maja:

— „Fabr. Portland-Cementu „Klucze”, S. A. — o g. 11½ w lok. S-ki w Kluczach pow. Olkuski.

— „Królewsko-Huc' a Gazownia”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w Królewskiej Hucie, Cementarna 23.

20 maja:

— „Pierwsza Kraj. Fabr. Manometrów, Termometrów i Przych. Laboratoryjnych „Henryk Neuman”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w Włocławku, Kaliska 21.

— „Karpalit”, Sp. Akc. dla Fabrykacji Kart do Gry, WYROBÓW Papierowych i Przemysłu Litograficznego” — o g. 12 w lok. S-ki we Lwowie, Zielona 20.

— „Polska Sp. Akc. „Pharma” Mag. Bolesław Jawornicki w Krakowie” — o g. 17 w lok. S-ki w Krakowie, Długa 46/48.

— „Ropa”, Sp. Akc. Przemysłu Naftowego” — o g. 10 w lok. S-ki we Lwowie, Zadwórzanska 25.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

PODATKI I OPŁATY

STOSOWANIE NOWEJ USTAWY O OPODATKOWANIU SPADKÓW I DAROWIZN.—Celem usunięcia wątpliwości, nasuwających się przy stosowaniu ustawy z dn. 14/III 1933 r., zmieniającej niektóre przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn („Dz. Ust. R. P.” Nr. 21, poz. 141)—Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 10/IV 1933 r. L. D. V 17427/6/33 wyjaśniło, co następuje:

I. — Mimo wyrażenia, zawartego w art. 5 powyższej ustawy, iż w razie uiszczenia do 1/I 1934 r. całego podatku — nowa taryfa będzie stosowana do rat, płatnych po 1/IV 1933 r., Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, iż raty, płatne dn. 1/IV 1933 r., podlegają także nowej taryfie, gdyż w zdaniu końcowym cytowanego artykułu wymaga się, aby jedynie raty, płatne do dn. 1/IV 1934 r., były uiszczone według starej taryfy.

II. — Ustawa nie wspomina w art. 5 i 6 o przypadkach, w których płatność podatku została odroczone. Ponieważ przypadek odroczenia płatności zdarzają się często, powstaje pytanie, jak należy je traktować w odniesieniu do postanowień ulgowych wymienionych artykułów. Ministerstwo Skarbu stwierdziło, iż odroczenie płatności jest narówni z rozłożeniem na raty ulgą w płatności, a różnica między obu rodzajami ulg jest czysto formalna i dla sprawy, o której mowa, bez znaczenia; do przypadków odroczenia płatności odnosi się zatem wyłącznie art. 5 ustawy.

W szczególności możliwe są tutaj przypadki następujące: 1) odroczenie płatności całego podatku, 2) odroczenie płatności jednej lub kilku rat.

W przypadku pierwszym — t. j. odroczenia płatności całego podatku, decyduje o stosowaniu postanowień ulgowych art. 5 termin odroczenia. Jeżeli termin ten przypadł przed 1/IV 1933 r. i podatek nie został zapłacony, podatnik musi cały podatek uiszczyć według stawek dawnej taryfy; natomiast jeżeli podatek odroczonego dnia, przypadającego po 31/III 1933 r., to w razie uiszczenia podatku w terminie wyznaczonym, nowa taryfa ma zastosowanie.

W przypadku drugim — t. j. odroczenia płatności raty lub rat, fakt odroczenia ma znaczenie jedynie wówczas, gdy termin nowy (odroczony) wchodzi w okres od 1/IV 1933 r.; w tym razie rata lub raty, przesunięte wskutek odroczenia na okres po 31/III 1933 r., należy traktować narówni z ratami, płatnymi po tym terminie.

III. — Może się zdarzyć, iż podatnik nie uiszczył rat, płatnych przed 1/IV 1933 r., które wyczerpywały cały wymierzony podatek. W przypadku takim podatnik nie może korzystać z postanowień art. 5, gdyż nie ma rat, płatnych po 31/III 1933 r. Nie może on również korzystać z postanowień art. 6, a mianowicie w tym przypadku, gdy z powodu niedotrzymania terminu płatności którejkolwiek raty prawo ratalnej spłaty zostało mu cofnięte. Cofnięcie bowiem rat nie zmienia faktu, iż podatek został rozłożony na raty, których płatność skończyła się przed 1/IV 1933 r., a stosowanie ulg z art. 6 ustawodawca uzależnia od okoliczności, iż podatnik nie miał wogóle dotychczas przyznanych ulg w płatności, przyczem obojętną jest rzecz, czy nie mógł się jeszcze o nie wystarać, czy też nie chciał się o nie ubiegać. Natomiast art. 5 ustawy będzie miał zastosowanie

w przypadku cofnięcia rat, jeśli cofnięta decyzja, zezwalająca na raty, sięga w okres od 1/IV 1933 r.; w przypadku takim należy przyjąć za podstawę ową decyzję, tak jakby dotychczas obowiązywała.

IV. — Może się zdarzyć, iż podatnik, mając podatek, rozłożony na raty, uiszczył tytułem rat, płatnych w okresie od 1/IV 1933 r. więcej, niż uiszczyć był powinien według odnośnej decyzji (np. zapłacił w powyższym okresie także ratę, płatną dopiero 1/V 1933 r.). W przypadku takim, o ile podatnik chce skorzystać z postanowień art. 5 przed terminem płatności owej raty nadpłaconej (t. j. przed 1/V r. b.), raty tej nie bierze się pod uwagę przy obliczeniu, przewidzianem w ustępie 2 art. 5, natomiast potrąca się ją od należności ostatecznej, wynikłej z obliczenia.

V. — W przypadkach, określonych w art. 5 i 6, podatnicy mają możliwość skorzystania z postanowień ulgowych tych artykułów do dn. 1/I 1934 r.; nie wynika stąd jednak, aby proste oświadczenie podatnika, iż uiszczył on podatek w dniu zaofiarowanej wpłaty, przesunęło płatność podatku do tego dnia, a tem samem zwalniało od obowiązku dotrzymania płatnych już rat, w wyznaczonej kwocie, wraz z odsetkami za odroczenie, ewentualnie karami za zwłokę.

Naprzekąd, podatnik oświadcza dn. 2/V r. b., że chce korzystać z postanowień art. 5 i w tym celu skutecznie należą wpłaty w dn. 1/VII r. b. lub nawet w terminie późniejszym, jednak w granicach do 1/I 1934 r. W dniu jednak złożenia oświadczenia, t. j. w dn. 2/V, podatnik zalega już z ratą, płatną przed 1/IV 1933 r., oraz z ratą, płatną 1/V 1933 r. W tym stanie rzeczy — mimo złożonego oświadczenia — raty wymagalne muszą być zapłacone ze wszystkimi należnościami ubocznymi. Jeżeli jednak wskutek uiszczenia owych rat w pierwotnej wysokości, okaże się w dniu zaofiarowanej wpłaty, przy obliczeniu ostatecznym, nadwyżka na korzyść podatnika, nadwyżka ta zostanie mu zwrócona lub zaliczona na poczet zaległości w innych podatkach, jednak bez pobranych już kar za zwłokę lub odsetek za odroczenie, gdyż do już pobranych kar za zwłokę lub odsetek za odroczenie nie stosuje się art. 7.

VI. — Art. 9 ustawy postanawia, iż ma ona zastosowanie do wszystkich wymiarów, uskuteczniionych od dn. 1/IV 1933 r. Ustawa ma zatem zastosowanie również do wymiarów dodatkowych, spowodowanych ujawnieniem się majątku, nieobjętego wymiarem pierwotnym; nie stosuje się natomiast ustawy powyższej w przypadkach sprostowania wymiaru w postępowaniu odwoławczym.

NORMY ŚREDNIEJ DOCHODOWOŚCI DLA ROLNICTWA. — W związku ze zbliżającym się okresem wymiarowym państwowego podatku dochodowego na rok podatkowy 1933 Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 10/IV 1933 r. L. D. V 17725/2/33 przypomniało izbom skarbowym o obowiązku opracowania norm średniej dochodowości z gruntów.

Ministerstwo Skarbu zwróciło uwagę, że opracowane normy średniej dochodowości winny być stosowane jedynie w wypadkach, gdy podatnik na poparcie zeznanego dochodu nie przedłożył ksiąg gospodarczych względnie innych wiarygodnych dowodów, a władza wymiarowa nie rozporządza konkretnym materiałem, umożliwiającym indywidualne oszacowanie.

Okólnik przypomina, że ustawa o państwowym podatku dochodowym nie wymaga od płatników (prócz wymienionych

w art. 21) prowadzenia prawidłowej rachunkowości, zatem skuteczny dowód stanowić mogą księgi rachunkowe, prowadzone według uproszczonego wzoru, bowiem braki formalne księgowania nie powinny być powodem odrzucenia dowodów z ksiąg, które poza tem nie budzą wątpliwości co do rzetelności ich prowadzenia. W powyższych wypadkach powinny być wyniki ksiązkowe odpowiednio uzupełnione i sprostowane brakującymi dowodami, niezbędnymi do ustalenia dochodu w drodze zwykłego postępowania.

Również winny być dokładnie badane zaofiarowane przez płatnika na poparcie złożonego zeznania zapiski i inne dowody, przyczem, o ile będą budziły zaufanie co do swej rzetelności, to winny być przyjmowane jako dowód przy ustaleniu dochodu. Należyte bowiem respektowanie przez władze wymiarowe rzetelnie prowadzonej rachunkowości rolnej, zwłaszcza prowadzonej przez izby rolnicze, jest zewszecmiar wskazane, albowiem tylko tą drogą można osiągnąć rezultaty wymiarowe, odpowiadające rzeczywistości dochodowości gospodarstw rolnych.

O ile płatnik nie przedłoży na poparcie zeznanego dochodu ksiąg lub zapisków gospodarczych, a jedynie powoła się na zeznanie świadków lub też na inne dowody, to również i w tych wypadkach władze wymiarowe mają przeprowadzić odpowiednie dochodzenia. Dochody, ustalone w wyniku tych dochodzeń, winny być porównane z dochodami, ustalonymi dla podobnych gospodarstw, prowadzących księgi rachunkowe względnie zapiski, przyczem nie powinny one wykazywać zbyt wielkiej rozbieżności. Nie bez znaczenia dla szacowania dochodu powinny być opinie rzeczoznawców, powołanych z pośród fachowców i osób, znających miejscowe warunki, a dających rękojmiej uczciwej oceny.

O ile dokonanie wymiaru, w myśl przytoczonych wyżej sposobów postępowania, okaże się niemożliwym, wtedy dopiero winna władza skarbowa posiłkować się normami przeciętnej dochodowości.]

Ponieważ istota podatku dochodowego nie dopuszcza w zasadzie mechanicznego ustalenia podstawy wymiarowej, a raczej przemawia za indywidualnym szacowaniem dochodu poszczególnych płatników, przeto Ministerstwo Skarbu zwróciło uwagę władz skarbowych, że przy stosowaniu norm przeciętnej dochodowości należy postępować bardzo ostrożnie, unikać szablonowego traktowania sprawy i — o ile możności — indywidualizować poszczególne jednostki gospodarce (przy współudziale rzeczoznawców) z uwagi na rozmaite warunki produkcji (jakość gleby, odległość od miasta, jakość dróg i t. p.).

Na specjalne indywidualizowanie zasługują gospodarstwa rolne, dotknięte w czasie, którego wymiar podatku dotyczy, klęską nieurodzaju. Odnosnie takich gospodarstw normy przeciętnej dochodowości nie powinny być w żadnym wypadku szablonowo stosowane, a kwestja opodatkowania winna być traktowana zupełnie odrębnie na zasadach, podanych w okólniku Ministerstwa Skarbu z dn. 20/III 1925 r. L. DPO 794/II.

Z obliczeń, wymienionych w p. 5 art. 10 ustawy o podatku dochodowym, wyjątek stanowią wydatki o charakterze indywidualnym, nie powszechnym, jak to: a) wszelkie samoistne podatki gminne, b) składki kościelne, c) specjalne dopłaty drogowe (od adżacentów) na rzecz dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych, d) opłaty na rzecz spółek drogowych — które powinny być odliczone od dochodu, ustalonego na podstawie norm średniej dochodowości.

Dla zachowania równomierności w opodatkowaniu gospodarstw rolnych Ministerstwo Skarbu, z uwagi na znaczną rozpiętość cen żyta w poszczególnych dzielnicach kraju, określiło na podstawie urzędowych danych statystycznych dla poszczególnych województw przeciętne ceny za 100 kg żyta (w zł):

Województwo	Z okresu	Z roku
	gospodarczego	kalendrzowego
	1931/32	1932
Warszawskie . . .	21—	16:50
Łódzkie	22—	17:50
Kieleckie	21:50	17:50
Lubelskie	20:50	17—
Białostockie	20:50	16:50
Wileńskie	20—	16—
Nowogródzkie	21—	17—
Poleskie	20:50	18—
Wołyńskie	20:50	17:50
Poznańskie	22—	17—
Pomorskie	21:50	17—
Śląskie	25:50	21—
Krakowskie	23—	19:50
Lwowskie	21—	17:50
Stanisławowskie	20:50	17:50
Tarnopolskie	19:50	16—

Według tych cen będą władze skarbowe przeliczać na złote dochód, określony w centnarach metrycznych żyta na podstawie norm średniej dochodowości. Zastosowanie jednej z podanych cen ma być zależne od tego, czy opodatkowanie następuje według wymiarów roku gospodarczego, czy też wyniku roku kalendarzowego.

W SPRAWIE KOSZTÓW EGZEKUCYJNYCH. — Celem usunięcia wątpliwości, nasuwających się przy stosowaniu postanowień, dotyczących kosztów egzekucyjnych — Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 5/IV 1933 r. L. D. V 14869/1/33 wyjaśniło i zarządziło co następuje:

Koszty egzekucyjne (opłaty i wydatki) w egzekucyjnym postępowaniu administracyjnym w zasadzie ciążą na zobowiązanym z poniższymi wyjątkami:

I. — Wierzyciel, jeżeli nim nie jest władza skarbowa lub władza samorządowa, działająca w odniesieniu do podatków państwowych w charakterze wierzyciela w poruczonym zakresie działania — ponosi koszty egzekucyjne w następujących przypadkach:

1) opłaty i wydatki egzekucyjne: a) jeżeli skierował do urzędu skarbowego wnioski o przymusowe ściągnięcie należności, która uprzednio została uiszczona, umorzona, odroczone lub rozłożona na raty; b) jeżeli uiszczenie, umorzenie, odroczenie lub rozłożenie na raty należności nastąpiło wprawdzie po wysłaniu wniosku egzekucyjnego, jednak urząd skarbowy z winy wierzyciela nie został na czas powiadomiony o zajściu powyższych okoliczności; w tym przypadku wierzyciel ponosi koszty egzekucyjne za czynności, dokonane po zajściu tych okoliczności; winę wierzyciela należy uważać za udowodnioną, gdy w ciągu 7 dni od daty uiszczenia, umorzenia, odroczenia lub rozłożenia na raty ściąganej należności wierzyciel nie wysłał do urzędu skarbowego zawiadomienia o zajściu wspomnianych okoliczności;

2) wydatki egzekucyjne: a) jeżeli od zobowiązanego nie mogą być ściągnięte; b) jeżeli zostały poniesione na wniosek wierzyciela za wykonanie specjalnych czynności, przewidzianych w §§ 70, 79, 82, 84 i 102 P. E.

II. — Koszty egzekucyjne podlegają umorzeniu z urzędu w następujących przypadkach:

1) opłaty egzekucyjne: jeżeli od zobowiązanego nie mogą być ściągnięte, a nie ponosi ich wierzyciel (w myśl I);

2) opłaty i wydatki egzekucyjne: a) jeżeli ciążą na wierzycielu, którym jest władza skarbowa lub władza samorządowa, działająca w odniesieniu do podatków państwowych w charakterze wierzyciela w poruczonym zakresie działania; b) za czynności egzekucyjne, skutecznie po dokonaniu uiszczenia, umorzenia, odroczenia lub rozłożenia na raty ściąganej należności, jeżeli wierzyciel nie ponosi winy z powodu niezawiadomienia na czas urzędu skarbowego o zajściu powyższych okoliczności, albo gdy wierzycielem jest władza, wymieniona wyżej (p. 2a).

Podstawę obliczenia opłat egzekucyjnych stanowi ogólna suma należności, objętych każdym poszczególnym tytułem wykonawczym (zarządzeniem egzekucyjnym). Od powyższej zasady dopuszczalny jest — w myśl okólnika Min. Sk. z dn. 7/IX 1932 r. L. D. V 37303/1/32 — wyjątek przy egzekucji podatku gruntowego w b. dzielnicy pruskiej.

W razie skutecznego do rąk sekwestratora tylko częściowej wpłaty ściąganej należności i sporządzenia na pozostałą sumę protokołu nieściągalności opłata egzekucyjna od całej sumy poszukiwanej należności winna być pobrana w wysokości, podanej w rubryce 4 tabeli opłat egzekucyjnych.

Do umarzania opłat egzekucyjnych w przypadkach, przewidzianych wyżej w p. II, właściwy jest urząd skarbowy. Umorzenie następuje w formie należycie umotywowanej decyzji (na tytule wykonawczym), którą podpisuje kierownik urzędu. Umazanie wydatków egzekucyjnych dokonywa izba skarbowa (Wydział Skarbowy Woj. Śl.) na wniosek urzędu skarbowego.

W razie umorzenia należności podatkowej (skarbowej) z tytułu bezwzględnej nieściągalności ulegają umorzeniu również i należne, a niepobrane koszty egzekucyjne. Umorzenie należności podatkowej z tytułu względnej nieściągalności nie pociąga za sobą umorzenia należnych kosztów egzekucyjnych. Ministerstwo Skarbu upoważniło jednak izby skarbowe (Wydział Skarbowy Woj. Śl.) do umarzania wspomnianych kosztów w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie. Umazanie — naskutek podań o ulgi — samych tylko kosztów egzekucyjnych jest bezwarunkowo niedopuszczalne.

Koszty egzekucyjne nie podlegają umorzeniu lub zmniejszeniu, gdy pierwotnie wymierzona należność, już po wdrożeniu egzekucji, została naskutek odwołania umorzona lub zmniejszona.

Od należności, których płatność po wdrożeniu egzekucji została rozłożona na raty, koszty egzekucyjne pobiera się w całości w terminie płatności pierwszej raty.

Przy częściowych wpłatach na poczet ściąganej należności wpłaconą kwotę zarachowuje się przedewszystkiem na pokrycie kosztów egzekucyjnych.

W razie zawieszenia egzekucji na żądanie wierzyciela urząd skarbowy wzywa zobowiązanego do zapłacenia należnych kosztów egzekucyjnych w terminie 7-dniowym, zaznaczając, iż niezastosowanie się do powyższego wezwania pociągnie za sobą przymusowe ściągnięcie powyższych kosztów wraz z dodatkowymi opłatami egzekucyjnymi. Za wezwanie takie nie pobiera się żadnych opłat.

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 18 do 22 kwietnia 1933 r.

— Na rynku walut przyniósł okres sprawozdawczy poważniejsze zmiany. W związku z ponownym zakazem wywozu złota ze Stanów Zjedn. Am. i projektami nowych emisji walutowych nastąpił silny spadek kursu dolara, złagodzony nieco nieznaczną poprawą w ostatnich dniach tygodnia— mimo to zniżka wynosi przy dewizach zł 0'64, przy przekazach teleg. zł 0'62. Nie pozostało to bez wpływu na kształtowanie się kursów innych walut: przedewszystkiem zwyżkowały funty szterlingi— o zł 1'11 na £ 1, poza tem liry włoskie (o zł 0'67 na 100 lirach), franki francuskie i szwajcarskie, korony czeskosłowackie oraz korony szwedzkie; bez zmiany pozostał kurs guldenów gdańskich, niżej zaś cenione były belgi, korony duńskie oraz floreny holenderskie (zł 1'10 na 100 florenach).

Mimo znacznych wahań kursowych, zaofiarowanie dolarów nie było zbyt wielkie; w obrotach prywatnych kurs ich w ostatnim dniu okresu sprawozdawczego wynosił zł 8'29 za $\text{\$}$ 1.

Wysokość dziennego zapotrzebowania walut nie wykazuje w okresie sprawozdawczym większych odchyłań.

	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Kurs w dn. 22/IV
Dolary St. Zjedn. $\text{\$}$ 1	8'865	7'85	8'25
" " " teleg. $\text{\$}$ 1	8'87	7'95	8'30
	w zł		
Funty szterlingi £ 1	31'50	30'50	31'50
Franki francuskie 100 fr.	35'11	35'11	35'11
Franki szwajcarskie 100 fr.	172'55	172'35	172'45
Belgi 100 blg.	124'40	124'32	—
Korony czeskosłowackie 100 kor.	26'55	26'55	26'55
Liry włoskie 100 lir.	46'35	45'89	46'35
Floreny holenderskie 100 fl.	360'50	359'00	359'00
Guldeny gdańskie 100 guld.	174'10	174'00	—
Korony szwedzkie 100 kor.	162'50	162'00	—
Korony duńskie 100 kor.	137'00	137'00	137'00

W dziale papierów lokacyjnych państwowych minął okres sprawozdawczy przy tendencji słabszej, przyczem kursy w rezultacie tygodniowym wykazują dość znaczne zmiany. Dotyczy to szczególnie pożyczek premjowych, których większość zniżkowała: 3% Pożyczka Budowlana o zł 1'05, 4% Pożyczka Dolarowa o zł 1'75 oraz 4% Pożyczka Inwestycyjna— sztuki o zł 1'25; jedynie rzadziej ostatnio notowane serie tej ostatniej pożyczki podniosły się o zł 1'00. Z pozostałych papierów tej grupy 5% Pożyczka Konwersyjna w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego podniosła się o 0'25%, 10% Pożyczka Kolejowa zaś o 1'5%, natomiast 6% Pożyczka Dolarowa zniżkowała o 1'5%, 7% Pożyczka Stabilizacyjna o 0'88%. Bez zmiany pozostały kursy listów zastawnych i obligacji banków państwowych.

Zainteresowanie listami zastawnymi było nadal dość ograniczone. Obroty skoncentrowały się głównie na 4½% L. Z. T-wa Kredytowego Ziemińskiego (kurs bez zmiany) oraz 8% L. Z. T-wa Kredytowego m. Warszawy, które straciły 1'25%; takież 5% listy podniosły się o 0'75%. Listy prowincjonalne nie cieszyły się zainteresowaniem; sporadyczne tranzakcje, zawierane listami oddawna nienotowanymi, wykazują silny spadek ich kursów: 8% L. Z. T-wa Kredytowego m. Piotrkowa w porównaniu z notowaniami z pierwszych dni marca r. b. straciły 4'50%, takież listy Lublina 3%, 10% L. Z. T-wa Kredytowego m. Siedlec w okresie ostatnich trzech tygodni 1'75%. Z pośród listów za-

stawnych w walucie obcej zanotowano rzadko ukazujące się na rynku 8% L. Z. T-wa Kredytowego Ziemińskiego w Warszawie 1924—po kursie 54%.

Dział obligacyjny był w okresie sprawozdawczym nadal zupełnie zaniedbany.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj-wyższy	Kurs naj-niższy	Kurs w dn. 22/IV
3½ Pożyczka Budowlana	zł w zł. 50	41'75	40'00	41'00 -40'75
4% " Dolarowa	$\text{\$}$ 5	55'75	53'75	54'10 -54'25
4½ " Inwestycyjna	zł w zł. 100	101'75	100'00	100'75
4% " " serie	zł w zł. 100	108'00	106'25	108'00
		w % nominalu		
5% " Konwersyjna	zł	44'00	43'00	43'50
5½ " Konwers. Kol.	zł	—	—	—
6% " Dolarowa	$\text{\$}$	56'25	53'75	54'50 -55'00 ²⁾
7% " Stabilizacyjna ¹⁾	$\text{\$}$	59'00 ³⁾	51'25	53'25 -54'52 -53'75
10% " Kolejowa	fr. w zł.	103'50	103'50	—
7½ L. Z. Państ. Banku Roln.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8% " " " " " "	zł w zł. 1927	94'00	94'00	94'03
7½ " Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8% " " " " " "	zł w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
7½ Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8% " " " " " "	zł w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
8% " Bud. " " " "	zł w zł. 1927	93'00	93'00	—
4½ L. Z. T-wa Kred. Ziems.	zł	39'75	38'50 ²⁾	—
8% L. Z. T-wa Kred. Ziems. w Warszawie 1924 r.	$\text{\$}$ w zł.	54'00	54'00	54'00
5% L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy	zł	50'25	50'25	—
8% " " " " " "	zł	41'63	39'50	40'50 -41'00
8% " " " " " Lublina	zł	33'00	33'00	—
10% " " " " " " " " " "	zł	33'50	33'50	—
5% " " " " " " " " " "	zł	43'00	43'00	—
8% " " " " " " " " " "	zł	34'50	34'50	—
10% " " " " " " " " " "	zł	29'00	29'00	—

ZŁOTY ZAGRANICA

	Gdańsk ⁴⁾	Berlin ⁴⁾	Wiedeń ⁴⁾	Paryż ⁴⁾	Zurych ⁴⁾
1933	$\text{\$}$	w	i	ę	t
17.IV	—	—	—	—	—
18 "	57'41÷57'53	47'10÷47'30	—	—	58'10
19 "	57'35÷57'47	47'15÷47'35	—	284'50	"
20 "	57'34÷57'46	47'30÷47'50	—	—	"
21 "	57'31÷57'43	47'50÷47'70	—	—	58'00
1933	Londyn ⁵⁾	Praga ⁴⁾	New York ⁴⁾	Amsterdam ⁴⁾	
17.IV	$\text{\$}$	w	i	ę	t
18 "	30'50	—	—	—	—
19 "	30'75	—	—	—	—
20 "	—	—	—	—	—
21 "	31'37	—	—	—	—

POŻYCZKI POLSKIE NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH⁶⁾

	3÷8 IV	10÷15/IV	18÷22/IV
	(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)		
New-York			
6% dolarowa 1920	54½—54½—54½ (13 000)	55—54½—54¼ (15 000)	57½—54½—57½ (28 000)
8% Dillon. 1925	61½—59—59 (95 000)	63—59¾—62¼ (150 000)	65½—62—65½ (59 000)

¹⁾ Z wyłączeniem transzy francuskiej.

²⁾ Dotyczy drobnych odcinków.

³⁾ Dotyczy odcinków po 100.

⁴⁾ Za zł 100.

⁵⁾ Za £ 1

⁶⁾ Kursy — w %-ach nominalu; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).

7% stabilizac. 1927	53 ⁵ / ₈ —51 ⁵ / ₈ —51 ³ / ₄ (194 000)	53 ¹ / ₂ —51 ¹ / ₂ —53 (97 000)	57 ¹ / ₂ —52 ⁵ / ₈ —57 (130 000)	Zurycch 7% stabilizac. 1927	55°00—53°50 —55°00	53°25—52°75— —53°25	51°50—51°00 —51°50
7% Warszawy 1928	36 ¹ / ₂ —36 ¹ / ₂ —36 ¹ / ₂ (24 000)	37 ¹ / ₂ —36 ³ / ₄ —36 ³ / ₄ (14 000)	38 ¹ / ₂ —38 ¹ / ₂ —38 ¹ / ₂ (27 000)	Paryz 7% stabilizac. 1927	—	—	—
7% Śląska 1928	41 ¹ / ₂ —40 ¹ / ₂ —41 ¹ / ₂ (18 000)	41 ¹ / ₂ —41 ¹ / ₂ —41 ¹ / ₂ (19 000)	44 ⁵ / ₈ —43—44 ⁵ / ₈ (21 000)	Medjolan 7% włoska 1924	96°75—96°60 —96°70 (750)	96°70—96°70 —96°70 (125)	96°90—96°80 —96°90 (225)
London 7% stabilizac. 1927	78°78—76°28 —77°78	—	76°91—70°91 —71°91				

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

AMERYKAŃSKI SYSTEM BANKOWY I KRYZYS DOLARA

Zaden kraj kapitalistyczny nie ucierpiał z powodu niedomagań swego systemu bankowego w tej mierze, co Stany Zjednoczone Am. W ostatnich 150 lat kraj ten przechodził cały szereg wstrząsów, które zawsze miały źródło — tak jak i ostatni krach bankowy — w amerykańskim systemie bankowym. Bo w szybkim rozwoju gospodarczym Stanów Zjedn. nie wszystkie dziedziny gospodarstwa podążały równolegle naprzód. Szczególnie bankowość nie potrafiła się dostosowywać do zmieniających się ciągle — wskutek nagromadzenia coraz większych rezerw finansowych — warunków. Wprawdzie podziwiany w świecie Federal Reserve System jest instytucją, zbudowaną z całą naukową logiką i opartą na zdrowych podstawach, jednak dotychczasowy zakres jego działania był zanadto ograniczony, co jaskrawie udowodniły przedewszystkiem wydarzenia ostatnich 3 lat.

Historja bankowości amerykańskiej charakteryzuje się stałym oporem przeciw wszystkim próbom centralizacji bankowości na wzór europejski. Już na samym początku, po politycznym skonsolidowaniu Stanów Zjedn., zaproponował Minister Finansów Aleksander Hamilton stworzenie jednego banku centralnego na wzór europejski. Jemu i jego kolegom partyjnym — federalistom — zdawało się, że takie scentralizowanie finansów musiałyby również wyrzucić silny wpływ na trwałe zespolenie Stanów. To też przeciwstawiali się jego zamiarom „demokratyczni republikanie”, z których wyrosła dzisiejsza partja demokratyczna, jako orędownicy indywidualnych praw każdego stanu. Od tego czasu sprawa ustosunkowania się do bankowości stała się w Ameryce kanonem polityki partyjnej. Po zaciętych walkach postanowił Kongres w 1791 r. utworzenie Banku Związkowego. Z jego kapitału zakładowego w wys. 10 miljn. przejął Rząd 2 miln. Bank Związkowy spełniał doskonale swe zadanie. Mimo to demokraci zwalczali go jako instytucję federalistów niustanną, aż w 1811 r. Kongres z politycznych pobudek odmówił prolongaty uprawnień banku. Niewątpliwie, przyczyniły się do takiego stanowiska Kongresu państwowe banki poszczególnych stanów, dla których Bank Związkowy był zanadto silnym konkurentem.

Ale brak centralnej instytucji bankowej dał się bardzo szybko i boleśnie odczuć. Powstające w szybkim tempie nowe banki państwowe emitowały coraz większe ilości banknotów. Dochodziły trudności finansowe z powodu w jny z Anglią, Złoto i srebro znikło z obrotów, cały system finansowy zachwiał się. Dzięki temu już w 1816 r. utworzony został drugi bank centralny Stanów Zjedn. Jego kapitał zakładowy tym razem wynosił już 35 miljn., z których Rząd przejął 1/5. Bank ten do 1828 r. opanował trudności i pozyskał ogólne uznanie, gdy wybrany wtedy na Prezydenta Stanów kandydat demokratów Jackson, w obawie, że centralny bank w rękach przeciwników

łatwo mógłby się stać bronią polityczną przeciw niemu, zaczął zwalczać bank. Rozpoczęła się słynna „wojna bankowa”, w toku której ponownie powstała kwestja, czy przedłużyć uprawnienia banku czy nie. Za lub przeciw bankowi stało się hasłem wyborczym przy wyborach prezydenta w 1832 r. Gdy z kampanji tej zwycięsko wyszedł Jackson, losy banku centralnego były zdecydowane. W 1836 r. został rozwiązany drugi bank Stanów Zjednoczonych.

Od tego czasu rozpoczęła się dzika hipertrofia bankowa. Jak grzyby po deszczu wyrastały coraz to nowe banki, nie posiadające często całego miliona dolarów kapitału. Już w 1837 r. wybuchła panika na rynku finansowym, nienotowana w poprzednich okresach, ani co do swych rozmiarów, ani też co do ostrości; wszystkie banki Stanów Zjedn. — a było ich już 800 — zmuszone były zamknąć swe kasy. Potem wstrząsy powtarzały się perjodycznie, aż w 186 r. znowu wszystkie amerykańskie banki zamknąć musiały swoje kasy. Pomimo tych oczywistych szkód, nie zdecydowano się na radykalną zmianę.

Dopiero na mocy National Currency Act z 1867/64 r. utworzona została jednolita organizacja bankowa i wprowadzony został jednolity przez Państwo zagwarantowany pieniądz. Organizacja ta nazywała się: systemem banków narodowych, który trwał do roku 1914, t. j. do wprowadzenia dzisiejszego Federal Reserve Systemu

System banków narodowych okazał się wystarczającym w czasach normalnych, natomiast kryzysy banków, które Stany Zjednoczone przechodziły w latach: 1873, 1884, 1893 i — najcięższy — w 1907 r., wykazały wszystkie niedomagania tego systemu.

Gdy się przekonano, że ostatni kryzys — w 1907 r. — zagrażał całemu krajowi, wszczęto ruch w kierunku reformy systemu bankowego. Zmobilizowano powoli opinie publiczną i pomimo oporu starych zwolenników dawnego Jacksona, przeprowadzono w Kongresie ustawę, na zasadzie której miano stworzyć Federal Reserve System. Ustawę uchwalono w pierwszym roku urzędowania Prezydenta Wilsona. Rozbudowa Federal Reserve Systemu doznała z powodu wybuchu wojny światowej przerwy. Ni wiadomo, czy dzisiejszy krach bankowy w Stanach Zjedn. byłby nastąpił, gdyby nie była przyszła wojna, i Federal Reserve System byłby mógł być normalnie rozbudowany.

Czterdziestu lat z szeregiem krachów bankowych, a nawet z kilkukrotnymi zupełnemi załamaniem się całej bankowości, potrzebowała Ameryka zanim zdecydowała się na Federal Reserve System.

Struktura nowej, wprowadzonej ustawą z dn. 23/XII 1913 r., organizacji bankowej, jest następująca: Stany Zjednoczone podzielone są na 12 okręgów, każdy okrąg posiada 1 Federal Reserve Bank. Wszystkie 12 banków regionalnych podpo-

rządkowane są centralnej instytucji — Federal Reserve Board w Waszyngtonie. Board składa się z 5 członków, których mianuje Prezydent Stanów Zjedn. Przewodniczącym Boardu jest Minister Skarbu.

Zasadniczy brak Federal Reserve Systemu tkwi w tem, że tylko 1/3 wszystkich banków jest złączona z tym systemem; wszystkie pozostałe banki są samodzielne i nie posiadają wspólnej organizacji, o którąby się mogły oprzeć w czasie kryzysu. Te wszystkie inne banki stanowią 60% ogółu banków i posiadają kapitały w wysokości \$ 12 milj.

To też nic dziwnego, że od osławionego krachu giełdowego na Wallstreet w październiku 1929 r.—problem bankowy, a raczej problem tych nieopartych o nikogo banków stał się dla Stanów Zjednoczonych problemem najważniejszym, po rozwiązaniu którego może się dopiero zacząć wszelka sanacja gospodarki w Ameryce. Na nic się tu nie zdały wysiłki założonego przez Rząd amerykański w lutym 1932 r. Instytutu dla Odbudowy Finansowej — Reconstruction Finance Corporation (Refico). Jedynym sukcesem działalności (pożyczkowej) Refico pozostało utrzymanie około 5 tys. mniejszych banków przy życiu, choć kosztem \$ 1 milj., dzięki czemu w 1932 r. zbankrutowało tylko 237 banków—wobec 1 450 banków w 1931 r. Ale dziś już wiadomo, a obecna ostrość kryzysu finansowego unaocznia to jaskrawo, że Refico odroczyła tylko bankructwa, że ówczesne wsparcie banków raczej zaostrzyło ogólną sytuację, a nie poprawiło jej. W konsekwencji uznaje się dziś powszechnie, że sanacji finansowej kraju nie osiągnie się bez zastosowaniu metod radykalnych.

W Ameryce istniało jeszcze przed 12 laty 30 000 banków. Stopniowo liczba ta zmalała do 18 000 banków. Z tych 18 000 tylko 6 000 banków są członkami Federal Reserve System, natomiast pozostałe 12 000 nie są związane, pracują samodzielnie i nie znajdują, szczególnie podczas kryzysu, nigdzie oparcia.

Pogarsza sytuację fakt, że nikt tak nie igrał z „demonem finansów” jak banki amerykańskie. Bo w latach niebywałej konjunktury potrafiły one rozdmuchać kredyty do takiego poziomu, że zupełnie nie mogły dostrzec rzeczywistości gospodarczej; kredyty spekulacyjne górowały nad wszystkim. Teraz jednak lekkomyślnie wywołany „demon” domaga się ofiar, domaga się zniesienia wybujałości kredytowych i wyrównania ich z rzeczywistością gospodarczą. Formułka rachunkowa tego procesu winnaby wyglądać tak: suma nominalna wszystkich kredytów bankowych w Stanach Zjedn. od początku kryzysu, t. j. od końca 1929 r., do dnia dzisiejszego zmniejszyła się według statystyk oficjalnych o 20%, natomiast efektywna wartość tych kredytów zmniejszyła się o 60%. Wypadki ostatnich tygodni, ten katastrofalny krach bankowy jest niczem innym, jak korekturą nienormalnego stanu rzeczy. Działalność poprzednia Refico odroczyła proces przystosowania się sumy kredytów do ich rzeczywistej wartości, który obecnie dokonywa się tem gwałtowniej.

Gdy w r. ub. Refico popierała banki, to przyświecał jej cel, że dzięki rozszerzeniu kredytów osiągnie się polepszenie położenia gospodarczego, powiększenie produkcji przez wyżkę cen i t. d. Oczywiście, w razie osiągnięcia tego celu, t. j. ogólnego ożywienia działalności gospodarczej, kredyty bankowe musiałyby się stać znowu realnymi i płynnymi. Tymczasem celu nie osiągnięto, przeciwnie—położenie gospodarce pogorszyło się w dalszym ciągu, produkcja, a z nią i poziom cen w dalszym ciągu spadły. Zło powiększył nieznany przedtem pęd ku tezauryzacji złota, pochłaniającej złoto w znacznych ilościach z rezerw. Łącznie z krachem bankowym wszystko to postawiło czynniki rządowe przed dylematem: ochrona banków albo ochrona waluty.

Pierwsze kroki Rządu po wybuchu krachu bankowego, to znaczy moratorium bankowe z obowiązkiem wypłat depozytów ratami, faktyczne porzucenie standardu złota — dowodziły, że Rząd amerykański zdecydował się początkowo na obronę waluty, choć widocznie chciał oszczędzić również banki. Ale odrazu wydawało się, że rozwiązanie problemu finansowego osiągnie być może albo przez zmniejszenie wartości dolara, albo też przez radykalną reformę banków i likwidację zamrożonych kredytów.

Sama uchwała rozszerzenia emisji i doprowadzenia do 40%-owego pokrycia złotem i mniejszego nawet — oznaczała tylko dalsze odroczenie decyzji i utrzymanie niepewnego stanu rzeczy. To niezdecydowanie zrozumieć można było, jeżeli się wzięło pod uwagę, że przeciw obniżce wartości dolara walczą sfery finansowe Wallstreet, a przeciw likwidacji zamrożonych kredytów walczą posiadacze wkładów w bankach, bo likwidacja kredytów mogłaby się dokonywać i kosztem tych wkładów.

Biorąc rzecz praktycznie, obniżenie wartości dolara jest drogą łatwiejszą i bardziej nęcącą. To też wszystkie świeże wiadomości wskazują na to, że próbuje się iść po tej właśnie łatwiejszej drodze. Wprawdzie równoczesne wprowadzenie zmian ustawowych odnośnie bankowości, stworzenie banków hipotecznych, dotąd w Ameryce nieznanych, wprowadzenie bimetalizmu wraz z walką o parytet dolara — zdradzają i tu ponownie chęć regulowania problemu i od innej strony. Ale mimo wszystko, ten nowy okres walki wydaje się stać pod hasłem deklaracji Roosevelta z dn. 19/IV 1933 r., złożonej przed Kongresem:

„Postanowiliśmy w sobotę i ogłosiliśmy dzisiaj, że złota nie wolno wywozić, z wyjątkiem: 1) należącego się obcym państwom i 2) na pokrycie bilansu handlowego.

Chcemy podnieść ponownie ceny towarów i zdecydowaliśmy się pozostawić dolara, przeciw któremu spekulacja zagraniczna od lat ponawiała ataki, samemu sobie. To sprowadza nas na jedną podstawę z zagranicą i daje nam lepsze szanse w konkurencji. Np. mogą te nasze towary wywozowe, które mają światową cenę rynkową, np. bawełna, skorzystać z tego, jeśli dolar obniży się o ok. 10%.

Nie można teraz jeszcze przewidzieć, jaki będzie nasz najlepszy krok. Naszym celem jest podniesienie cen towarów na rozsądny poziom. Nasze postępowanie nie jest inflacją kontrolowaną. Byłoby to mylne wyrażenie. Nie planujemy używać prasy drukarskiej do zapłacenia naszych wydatków, lecz chcemy kontrolowanego poziomu cen. Również nie planujemy, jak o tem fałszywie donoszono, bezsensownego wydania 5 do 6 milj. dolarów na roboty publiczne, lecz tylko takie projekty produktywne, które się nadają do rychłego złagodzenia bezrobocia.

Mamy nadzieję, że znowu przywieziemy cały świat do standardu złota w jakiegokolwiek formie. Nie jest konieczne żądać w przyszłości wysokiego pokrycia w zlocie, np. 40%-owego, ale waluta musi być w najważniejszych krajach ustabilizowana, jeśli handel światowy ma się rozwijać”.

Brzmi to zupełnie inaczej od deklaracji, którą Roosevelt złożył przy przejęciu urzędu Prezydenta i w której wypowiedział się za utrzymaniem kursu dolara. Ale takie radykalne i szybkie przedstawienie się wysuwa wątpliwość, czy Roosevelt będzie się trzymał względnie mógł trzymać tego ostatniego programu.

Bo np. już toczy się na całej linii walka pomiędzy zwolennikami dewaluacji umiarkowanej oraz zwolennikami srożej inflacji. Wszyscy farmerzy — tak jak zresztą wszyscy zadłużeni rolnicy w całym świecie — domagają się poważnej inflacji. Czy Roosevelt wytrzyma napór tych bardzo silnych sfer?

Stanley Philipson

LOSY DOLARA

Tydzień upłynął już od tego czasu, kiedy stanęliśmy wobec nagłego faktu ponownego zakazu wywozu złota ze Stanów Zjedn., mającego jako skutek—tym razem—spadek kursu waluty amerykańskiej. W ciągu tych kilku dni wiele rzeczy wyjaśniło się — głównie, jeśli chodzi o motywy decyzji Rządu Stanów Zjedn., ale jeszcze więcej pozostaje dotychczas w zupełnym zawieszaniu. Te ostatnie, niestety, są właściwie najważniejsze, bo dotyczą przyszłości.

Spróbujmy najprzód podsumować bilans konstatacji dotychczasowych. Dziś nie ulega już wątpliwości, że:

1) Rząd Stanów Zjednoczonych rozmyślnie doprowadził do spadku waluty amerykańskiej, nie będąc zmuszony do tego żadnymi względami natury nieodpartego przymusu wewnątrz kraju czy zagranicą;

2) oficjalne twierdzenie Prezydenta Roosevelta, iż dopuścił do spadku waluty, aby tem samym przeciwdziałać agitacji proinflacyjnej, rozwijającej się na terenie Kongresu, nie wytrzymuje krytyki, gdyż właśnie obecna sytuacja dolara, niewymienialnego na złoto i kształtującego swój kurs na giełdach światowych według popytu i podaży, jest równoznaczna z wynikiem takiej właśnie niekontrolowanej inflacji, której Prezydent Roosevelt pragnął ponoć przeciwdziałać;

3) co więcej, agitacja proinflacyjna bynajmniej przez fakt „puszczenia dolara” nie osłabła, czego dowodem projekty w formie ustawy, rozpatrywanej w Senacie, a przewidującej rozszerzenie emisji o £ 3 milj. na skup odpowiedniej sumy długu wewnętrznego Stanów Zjednoczonych;

4) niewątpliwym planem Prezydenta Roosevelta było upieczenie 2 pieczeni przy tym samym ogniu, a mianowicie z jednej strony dopuszczenie do spadku dolara dla celów wewnętrznych, z drugiej zaś — dla wywarcia presji na Wielką Brytanię w kierunku zmuszenia jej do stabilizacji funta sterlinga; stąd właśnie — wybranie momentu, kiedy po nieudanych próbach porozumienia się w tej sprawie Waszyngtonu z Londynem na drodze dyplomatycznej nastąpił wyjazd Premiera Mac Donalda do Stanów — wyjazd, który z natury rzeczy nie mógł być już cofnięty;

5) jeśli chodzi o cele wewnętrzne Stanów Zjednoczonych, to spadek dolara ma, jak wiadomo, rozwiązać kwestję „zamrożenia” banków amerykańskich, inflacyjne zaś projekty Kongresu mają przynieść ulgę przedewszystkiem rolnictwu. Dużo dałoby się powiedzieć z teoretycznego i praktycznego punktu widzenia o skuteczności tych metod, ale ograniczymy się chwilowo na tem miejscu do przedstawienia amerykańskiego punktu widzenia w tych sprawach. Dolar, utrzymywany w parytecie, był, zdaniem większości opinii amerykańskiej, zbyt drogi. Nie chodziło tu, oczywiście, ani o ciężary podatkowe ani o dług publiczny, ale przedewszystkiem i wyłącznie o prywatne długi z okresu wysokiej konjunktury, których obecnie przy dzisiejszym poziomie cen ściągnąć nie sposób, a które powodują katastrofalny stan większości banków. Wspominaliśmy już przed tygodniem, iż można było zaradzić temu przez doprowadzenie owej większości banków do bankructwa. Gdy nie chciano pójść tą drogą, pozostawała z konieczności droga dewaluacji dolara. Wydaje się, iż groźba zaostrenia się kryzysu deflacyjnego ze wszystkimi jego konsekwencjami (osłabienie tempa życia gospodarczego, wzrost bezrobocia i nieuniknione skutki na polu zaburzeń socjalnych) zadecydowały tutaj o stanowisku Waszyngtonu.

Co się tyczy projektu inflacyjnego, a mianowicie projektu uzupełnienia ustawy o pomocy dla rolnictwa, przewidującego dodatkową emisję \$ 3 milj., to forma techniczna operacji ma przedstawiać się w ten sposób, iż banki federalne zakupić mają za wspomnianą sumę obligacji rządowych, które pozostaną

w bankach federalnych przez pewien określony przeciąg czasu. Natomiast okaziciele obligacji mają być zapłaćeni gotówką.

Tyle już dziś stwierdzić można ze znaczną dozą pewności niepopelnienia omyłki. Przejdźmy kolei do rzeczy mniej pewnych, a mianowicie, przewidywać co do konsekwencji spadku dolara w dziedzinie życia gospodarczego.

Dewaluacja dolara i inflacja pieniądza ma, zgodnie z projektami Roosevelta, doprowadzić do podniesienia się cen w Stanach Zjednoczonych. Chodzi tu w pierwszym rzędzie, rzecz prosta, o surowce, a ściślej biorąc, o płody rolne. Sztuczne podniesienie cen w tych dziedzinach było, jak wiadomo, troską i Prezydenta Hoovera, który starał się osiągnąć ten cel drogą inflacji kredytowej. Spotkało go na tej drodze pełne niepowodzenie. Wydaje się, iż Roosevelt po przyjściu do władzy miał zamiar jeszcze próbować w tymże samym kierunku (rozszerzenie kredytów dla produkcji i spożycia, organizacja „pool’ów” zbożowych, kontrola produkcji ropy, miedzi i t. d.), ale sytuacja, a zwłaszcza nastrój psychiczny wśród zainteresowanych (przedewszystkiem — u farmerów) wymagał środków o wiele silniejszych. Inflacja, zdaniem kół farmerskich, zmniejszyć może olbrzymi ciężar 12-miljardowego zadłużenia warsztatów rolnych, podnieść poziom cen wewnętrznych, pomóc wywozowi i t. d. i t. d. Argumenty te, wydaje się, musiały w rezultacie Roosevelta zawrócić z pierwotnie obranej przezeń drogi i skierować ku bardziej radykalnym rozstrzygnięciom.

Można odrazu powiedzieć, iż nadzieje te są silnie przesadzane. Przedewszystkiem jeśli chodzi o wywóz produktów rolniczych (zwłaszcza zbóż), to, jak słusznie zupełnie zaznaczył b. ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu, P. Edge, odwołany obecnie jako republikanin ze swego stanowiska, „sztuczne środki, jak dewaluacja pieniądza, emisja dodatkowych banknotów, czy przyjęcie nowego standardu srebrnego — wszystko to pozostanie bezskuteczne, dopóki pozostaną zamknięte rynki zbytu dla produktów rolniczych”. Tu leży punkt ciężkości zagadnienia. I w tem, o ile się zdaje, spoczywa pierwsze złudzenie opinii amerykańskiej.

Problemat eksportowy na tle spadku dolara posiada jednak jeszcze i inną, bodajże ważniejszą nawet, stronę. Jest prawdą niezbitą, iż eksport amerykański w zastraszający sposób spada: W 1928 r. wynosił on \$ 5 128 miljn., w 1929 r. — \$ 5 241 miljn., w 1930 — \$ 3 834 miljn., w 1931 r. — \$ 2 424 miljn., w 1932 r. — \$ 1 618 miljn., a w pierwszych 2 miesiącach r. b. \$ 220 miljn. Tutaj właśnie pojawia się dążenie Stanów Zjedn. do spowodowania stabilizacji funta sterlinga za wszelką cenę, gdyż funt niestabilizowany stanowić musi zawsze dla eksportu amerykańskiego konkurencję niezwykle groźną. Zająć tutaj mogą 2 ewentualności: albo (co jest nieprawdopodobne) funt sterling będzie stabilizowany na poziomie mniej więcej obecnego swego kursu niezależnie od stabilizacji dolara, co pozwoliłoby eksportowi amerykańskiemu na odebranie szeregu pozycji, utraconych na rzecz „bloku sterlingowego” od czasu spadku funta, albo — co jest niemal pewne — Anglja będzie uzależniła kurs funta od kursu dolara, nie chcąc w żadnym razie tracić obecnej marży, tak korzystnej dla eksportu brytyjskiego. W takim razie sytuacja pozostałaby mimo spadku dolara bez zmiany i dumping walutowy Londynu trwałby nadal.

W każdym razie to czy inne rozwiązanie stwarza szczególne zupełnie warunki dla krajów trzecich, które jeszcze od parytetu złota nie odstąpiły. Jest to ów dowcipnie ujęty przez publicystę paryskiego „strzał do świadków” w pojedynku Londynu z Waszyngtonem. Jest rzeczą pewną, iż, jakkolwiek będzie relacja pomiędzy funtem i dolarem, spadek waluty amerykańskiej daje możność eksportowi Stanów dumpingowania walutowego w stosunku do krajów, które pozostały przy wa-

lucie złotej. I pewne jest, iż w razie nierozwiązania w najbliższej przyszłości całego problemu walutowego na świecie kraje te będą musiały zastosować wobec dumpingu tego bardzo ostre środki ochronne.

Tak więc przechodzimy obecnie do trzeciej grupy naszych uwag, a mianowicie do rozgrywki walutowej w skali międzynarodowej, rozgrywki, wywołanej spadkiem dolara, a rozpoczętej na konferencji PP.: Roosevelta, Mac Donalda i Herriota w Waszyngtonie. Jak wiadomo, obaj europejscy mężowie stanu udali się za ocean na zaproszenie P. Roosevelta w celu przygotowawczego omówienia światowej konferencji gospodarczej i monetarnej. O ile sądzić można, sytuacja przedstawia się tutaj w sposób następujący.

Jak wynika z programu, przygotowanego przez międzynarodowych ekspertów w Genewie dla konferencji światowej (pozostaje to zresztą zgodne z normalną logiką), zadania konferencji rozpadają się na 2 grupy: finansową i handlową. Druga jest jednak bezwzględnie zależna od pierwszej. Takie kwestje, jak stabilizacja walut, są *conditio sine qua non* rozmów o cłach czy organizacji produkcji i wymiany. „Przygotowanie” konferencji światowej sprowadza się więc w gruncie rzeczy do osiągnięcia porozumienia co do stabilizacji walutowej. Dotychczas chodziło tylko o stabilizację funta, i tutaj Londyn wysunął szereg zasadniczych warunków (uregulowanie sprawy długów wojennych, poprawa bilansu handlowego W. Brytanii, zwyżka poziomu cen światowych i t. d.). Obecnie — po spadku dolara — pozycja negocjująca Stanów Zjedn. wzmocniła się o tyle, iż, jak podaje „*Temps*” — pierwsze rozmowy PP.: Roosevelta i Mac Donalda w Waszyngtonie wyglądały w ten sposób:

„...kiedy badano warunki stabilizacji pieniądza, Amerykanie zapytali, na jakim poziomie stabilizowany będzie funt sterling? Anglicy odpowiedzieli, iż najprzód trzeba wiedzieć, na jakim poziomie stabilizowany będzie dolar, ale z kolei Amerykanie powstrzymali się od wyraźnej odpowiedzi”.

Do tej zabawy w chowanego dochodzi jeszcze kwestja długów międzysojuszniczych, co do której obecny Kongres demokratyczny jest równie, zdaje się, nieprzejednany jak poprzedni Kongres z większością republikańską. Plus ça change — plus ça reste la même chose. Faktem jest, iż w każdym razie strona amerykańska pragnęłaby sprawę długów wyeliminować z obrad konferencji światowej, uważając ją za prywatną sprawę Stanów Zjedn. i ich dłużników. W. Brytanja stara się, rzecz prosta, wręcz przeciwnie — o doprowadzenie dyskusji o długach na teren konferencji. I tu zatem — jak i w kwestjach stabilizacji walut — porozumienie jest wysoce niewyjaśnione. A faktem jest, jak powiedziano, iż przed uregulowaniem tych zasadniczych spraw nie warto myśleć o dalszym ciągu konferencji światowej.

Tak więc, jak zresztą wiadomo, rozmowy waszyngtońskie nie mogły doprowadzić do rezultatu pozytywnego. Niewiadomo nawet, o ile doszło na nich do jakiegoś tajnego „*gentlemen agreement*”. Wydaje się to raczej wątpliwem. Wobec tego pozostaje zapytać się, co będzie dalej?

Ma być zwołana w czerwcu konferencja światowa — ale chyba tylko w jej pierwszej, finansowej części. Dlaczego? Bo trzeba będzie załatwić sprawę raty dłużnej, przypadającej Stanom Zjedn. na dz. 15 czerwca r. b. Płacić nikt nie będzie, i trzeba będzie to załatwić moratorium. To — jedno. Co do stabilizacji walut zaś, to mamy poważne wątpliwości, czy obejdzie się bez krótszego lub dłuższego wyścigu wdół pomiędzy dolarem i funtem przy akompaniamencie wzmocnionych środków restrykcyjnych w dziedzinie importu ze strony krajów, które pozostały przy złotej walucie. To będzie musiało potrwać czas pewien, zanim nie dojdzie pomiędzy Londynem i Waszyngtonem na tej drodze do porozumienia. I dlatego do tego czasu nie wierzymy w zaangażowanie się konferencji światowej do dalszych prac.

Ł.

KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEN POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

OGÓLNE

ŚWIATOWE WYDOBYCIE ROPY. — Światowe wydobycie ropy w 1932 r. wyniosło 179,2 miljn. tonn, co oznacza zmniejszenie o 5,6% w stosunku do 1931 r. Zmniejszenie wydobycia nastąpiło dzięki dobrowolnym umowom w Stanach Zjedn., Wenezueli, Rosji Sowieckiej. Zmniejszenie wydobycia nie wpłynęło jednak na zwyżkę cen produktów naftowych na rynkach światowych. Jeżeli zaś te ceny miały tendencję mocniejszą, to jest to wynikiem zawartych porozumień o rynki zbytu pomiędzy wszechświatowymi koncernami.

Największe wydobycie wykazują, jak zawsze, Stany Zjedn. — 107,2 miljn. t. t. j. 59,85% światowego wydobycia (w stosunku do 1931 r. wydobycie w Stanach zmniejszyło się o 7,1%).

Drugie miejsce zajmuje Z. S. R. R. — 21,4 miljn. t, czyli 11,94% ogólnej produkcji ropy (zmniejszenie wydobycia o 5,4% w stosunku do 1931 r.).

Trzecie miejsce zajmuje Wenezuela — 16,3 miljn. t, t. j. 9,07% ogólnego wydobycia.

Czwarte miejsce zajmuje Rumunia — 7,4 miljn. t, t. j. 4,1% (w stosunku do 1931 r. wydobycie zwiększyło się o 10,4%).

Dalsze miejsca należą kolejno do: Perzji — 6,446 tys. t (3,60%), Indyj Holender-

skich — 5,655 tys. t (3,16%), Meksyku — 4,494 tys. t (2,51%), Kolumbji — 2,245 tys. t (1,25%), Argentyny — 1,804 tys. t (1,01%).

Te 9 krajów daje wspólnie wydobycie 172,9 miljn. t, t. j. 96,49% światowego wydobycia, gdy reszta wydobycia przypada na bardzo wiele krajów, w tem i Polskę, której udział w ogólnej produkcji ropy wynosi 0,31%.

W. Ł.

ANGLJA

EMBARGO NA TOWARY SOWIECKIE. — Odpowiedzią na wyrok sądowy w sprawie angielskich inżynierów było podpisanie przez Króla proklamacji o embargo na import towarów z Z. S. R. R., na zasadzie pełnomocnictw, uchwalonych ostatnio dla Rządu przez Parlament. Embargo dotyczy ok. 80% importu z Z. S. R. R. i zawiera następujące pozycje: masło, zboże, kasza, jęczmień, kukurydza, ryż, drób i dziczyzna, bawełna, produkty naftowe, drzewo, artykuły drzewne (jak: dykty, gotowe drzwi i okna i t. d.).

Zgodnie z danymi „Board of Trade” z Rosji importowano w 1930 r. z górą za £ 34 miljn., w 1931 r. z górą za £ 32 miljn., w 1932 r. zaś import spadł do ok. £ 30 miljn. Eksport z Anglii do Z. S. R. R.

w 1931 r. i 1932 r. wynosił odpowiednio: £ 27,3 miljn. i £ 29,3 miljn., czyli że bilans handlowy był bardzo korzystny dla Z. S. R. R.

Embargo weszło w życie dopiero we środę dn. 26 IV 1933 r. ze względu na dużą ilość okrętów, zdążających do portów angielskich z towarami, które już są własnością angielskich kupców.

Wedle wiadomości z Kanady, tamtejszy Parlament z wielką radością powitał decyzję Rządu angielskiego, da to bowiem możność Kanadzie skutecznej walki z dumpingiem sowieckim (zboże i drzewo).

Wciągnięcie drzewa na listę embargo wywołało wielkie wzburzenie wśród kupiectwa tej branży. Firma „Timber Distributors Ltd.” zakontraktowała w Z. S. R. R. 135 000 standartów w tym sezonie. Transakcja ta, oczywiście, do skutku nie dojdzie. W dziedzinie miękiego drzewa kupcy również są w trudnej sytuacji, gdyż w żadnym z wydanych aktów niema mowy o okresie czasu, na które embargo ma być nałożone. Bardzo możliwe, że ceny pójda w górę. Sfery kupieckie są w oczekiwaniu ogłoszenia przez Rząd wytycznych polityki w celu zapobieżenia wielkim stratom, spowodowanym przez embargo. Według ustalonego teraz systemu „Board of Trade” ma prawo wydać pozwolenia na wwóz, i niewiadomo

dotychczas, w jakiej mierze Ministerstwo to będzie z tego prawa korzystać, zależy to bowiem od ilości podań, oczywiście, kupców angielskich.

Embargo na masło sowieckie wpłynęło dodatkowo na dostawy z dominionów. Trudno jeszcze powiedzieć, jak to wpłynie na ceny, jeżeli się z rynku zdejmie tysiąc tonn masła tygodniowo, ceny bezwarunkowo pójdą w górę. Rynek zbożowy prawdopodobnie nie odczucie skutków embargo, gdyż ostatnio Z. S. R. R. importowała do Anglii zboża bardzo mało. Około 60 000 bali sowieckiej bawełny przyszło do Anglii w listopadzie i w grudniu r. ub. Do listopada tego roku dalszego importu nie oczekiwano. Sowiecka bawełna była używana przeważnie w przędzalniach w Lancashire, te zaś mogą z łatwością przejść na bawełnę brytyjską. W każdym razie embargo spowoduje w Lancashire pewne perturbacje. W dziedzinie produktów naftowych również należy spodziewać się zwykłej cen. R. O. P., instytucja propagująca ropę i benzynę rosyjską, składająca się przeważnie z kupców angielskich, w ostatnich czasach ujawniła wielką ruchliwość. Benzyna R. O. P. wprowadzona jest dobrze na rynku.

Należy podkreślić, że opinia angielska, oczekując dalszych wypadków, przewi-

duje zmianę polityki Rządu angielskiego w razie złagodzenia kary dla 2 zasądzonych Anglików lub też zastosowania do nich amnestii w dn. 1 maja. Jeżeli w ciągu najbliższych tygodni zasądzeni Anglicy powrócą do kraju i embargo na import sowiecki zostanie zdjęte, będzie to dowodem wzmocnienia anglo-rosyjskich stosunków w porównaniu do czasów przedprocesowych.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH. — Ceny w okresie od 9 do 22 kwietnia r. b. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires i Liverpoolu — w \$, w Hamburgu w Hfl. — za 100 kg):

	9-15/IV	16-22/IV	Wzrost(+) Spadek(-)
Pazienica: ‰			
Berlin . . .	1952	1955	+ 0'1
Praga . . .	160'50	160'50	—
Chicago . .	—	2'51	—

Buenos Aires	2'13	2'28	+ 7'0
Liverpool .	2'00	2'13	+ 6'5
Wiedeń . .	35'75	35'75	—
Hamburg . .	5'24	5'35	+ 2'0

Żyto:

Berlin . . .	15'60	15'52	— 0'5
Praga . . .	83'50	83'50	—
Chicago . .	1'78	1'81	+ 1'6
Wiedeń . .	25'17	25'17	—
Hamburg . .	3'39	3'40	+ 0'3

Owies:

Berlin . . .	12'45	12'52	+ 0'5
Praga . . .	69'50	69'50	—
Chicago . .	1'52	1'65	+ 8'5
Buenos Aires	1'73	1'84½	+ 6'6
Liverpool .	2'02	2'17	+ 7'4
Wiedeń . .	18'50	18'62½	+ 0'6
Hamburg . .	3'31	3'30	— 0'3

Jęczmień browarowy:

Berlin . . .	17'60	17'60	—
Praga . . .	82'25	82'25	—
Chicago . .	1'74	2'04	+ 17'2
Wiedeń . .	24'00	24'00	—
Hamburg . .	—	—	—

Jęczmień zwykły:

Berlin . .	16'70	16'70	—
------------	-------	-------	---

BIBLIOGRAFJA

„USTRÓJ WOJEWÓDZTWA STOŁECZNEGO I M. ST. WARSZAWY. PROJEKT USTAWY WRAZ Z UZASADNIENIEM”. — W tomie VIII „Materiałów Komisji dla Usprawnienia Administracji Publicznej przy Prezesie Rady Ministrów” — Komisja publikuje projekt ustawy o ustroju m. st. Warszawy i woj. stołecznego. Projekt ten nie był jeszcze poddany decyzji plenum orzekającego Komisji, a opublikowanie projektu ma niewątpliwie na celu poddanie go opinii publicznej przed ostateczną decyzją Komisji i w ten sposób — zebranie wyczerpującego materiału dla decyzji Rządu.

PRZEGLĄD CZASOPISEM

„GOSPODARKA NARODOWA”. — Wychodzący już trzeci rok z rzędu ten niezależny dwutygodnik gospodarczy przynosi w 2 ostatnich (kwietniowych) zeszytach bogaty i ciekawy materiał, zawarty w artykułach, uwagach, notatkach i wstępie redakcyjnym. Wśród nich na podkreślenie zasługuje: „Ni porozumienie samorządu gospodarczego”, krytykujące pewne fakty z działalności izb przemysłowo-handlowych, „Uwagi o dekretych rolnych”, których autor bada wpływ ostatnich zarządzeń w zakresie kredytów

i innych spraw rolniczych na strukturę społeczną w rolnictwie, „Rozważania taryfowe laika”, poddające krytyce wtyczne polityki taryfowej P. K. P., „Łańcuch konsekwencji”, gdzie znajdujemy rozważania na temat skutków niżki cen, oraz „Uwagi o kapitalizacji”, zawierające m. in. ciekawą próbę liczbowego ujęcia kapitalizacji dobrowolnej i przymusowej. Z drobniejszych prac i przyczynków wymienić należy: ocenę skutków przewrotu hitlerowskiego z punktu widzenia polskiej polityki gospodarczej, projekty zmian w ustawach o podatku dochodowym, polemikę w sprawie „etatyzmu” na tle memoriału Związku Izb Przemysłowo-Handlowych etc.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LEOZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA; ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 412-66 (Red.), 412-73 i 335-35 (Adm.), 11-92-68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZAGRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki zł 1200; II i III str. okł. — zł 900; ½ str. okł. — zł 500; str. zwyczaj.: 1 str. — zł 600, ½ str. — 350, ¼ str. — zł 200, 1/8 str. — zł 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, ½ str. — zł 110, 1/3 str. — zł 80, ¼ str. — zł 70, 1/6 str. — zł 55, 1/8 str. — zł 40, 1/16 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: **CZESŁAW PECHE**

Redaktor: **WACŁAW SZURIG**

Sekretarz Redakcji: **BOHDAN WITWICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
PAWEŁ MICHAŁSKI

Redaktor działu rolniczego:
LEONARD KRAWULSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
JÓZEF GIEYSZTOR

Wydawca: Z upoważnienia **MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU** — Sp. Wyd. z ogr. odp. „**PRZEMYSŁ I HANDEL**”.